

NAUKA

Prawa Przyrodzonego, Politycznego, Ekonomiki Polityczney, i Prawa Narodów.

PRZEZ

X. HIERONIMA

STROYNOWSKIEGO

S. P.

Teologii i oboyga Prawa Doktora, Publicznego Professora Prawa Natury i Politycznego

w SZKOLE GŁOWNEY W. X. Litt:

Dla pożytku Uczniow i Słuchaczow

DO DRUKU PODANA.



w WILNIE
w Drukarni Królewskiey przy Akademii
Roku 1785.

WYPIS z PROTOKUŁU OBRAD SZKOŁY GŁOWNEY W. X. Lit.

Roku 1785. dnia 23. Liſtopada Akademia odebrawſzy raport od JJ. XX. Dawida Pilchowſkiego Prezydenta Collegij Moralis i Profeſſora Literatury, Tomaſza Huſſarzewſkiago Profeſſora Hiſtoryi powſzechney, Gwilhelma Kalińſkiego Profeſſora Teologii Moralney i Hiſtoryi Kościelney, iako wyznaczonych przez ſię Komiſſarzow do czytania piſma pod tytułem: *Nauka Prawa Przyrodzonego &c: przez JX. Hieronima Stroynowſkiego Profeſſora Prawa Natury w Szkole Główney W. X Litt*: Sądzi to dzieło być godne druku.

Wypis ten podpiſem ręki moiey zaświadczam. Dan w Wilnie dnia 26, Liſtopada 1785. Kazimierz Naruſzewicz.

Sekretarz Szkoły Główney W. X. Lit: mp.

****

Czytałem z pociechą to dzieło, i tym z więkſzą chęcią ie approbuię, im prawdziwſzego pożytku w umyſłach ludzkich z tey nauki obiecywać mogę, tak z iſtoty rzeczy, iako też z łatwości i doſkonałości wykładu oney.

J M P R I M A T U R

JGNATIUS EPPUS,

****





DO CZYTELNIKA

*O*Snowę *Nauki (ktòrey dawniey w Warſzawie* in Collegio Nobilium *S. P. a teraz w Wilnie w Szkole Głòwney W. X. Lit: mam zaſzczyt bydź Publicznym Nauczycielem) od lat kilku odemnie piſaną, poprawianą, a w przeciągu oſtatnich dwòch lat na nowo przekſztalconą, podaiąc do druku dla uczniòw i ſłuchaczow moich, ktòrym iedynie tę pracą moię poświęcam; oprócz ſzczérego oświadczenia uſilnych zawſze chęci i ſtarań moich, o ich pożytek i oświecenie, nic więcey w tym mieyſcu wyrazić Jm niezamierzam; gdyż przytomnym i uſtney mowy moiey ſłucha-*

iącym, tak na wſtępie, iak i w całym ciągu Nauki, mam zawſze ſpoſobność tłumaczyć wſzyſtkie moie myśli, przeſtrogi, i rady.

Lecz może to piſmo z Druku wyſzłe, wpadnie w ręce rozmaitym oſobom, które go czytać zechcą: między temi, mam przed oczyma dwoiſty gatunek czytelnikow: iednych, którzy przez ſwą biegłość i doſkonałość w Moralney i Polityczney nauce, ſą właściwemi pracy moiey ſędziami: drugich, którzy w tey Nauce oświecić ſię i wydoſkonalić pragną.

Pierwſzych proſić mi należy, aby mię łaſkawie i rozmyślnie ſądzić raczyli: rozumiem, iż nato zaſługuie ten, którego pracy po-

wodem i celem nie ieſt chluba, próżność, lub iakiekolwiek oſobiſte względy, lecz użyteczność publiczna: który, maiąc zawſze w żywey pamięci, ważność przyiętych na ſię obowiązków, niczego barziey nieżąda, iako tey pomocy, ktòrą znaleśdź może w radach, zdaniach, i przeſtrogach ludzi oświeconych: ktòry, ani ſię powoduie duchem ſtrony, układu, powagi, ani ſwym pierwſzym wyobrażeniom i myślom ufa: ktòry, doświadczywſzy na ſobie i na innych, mocy uprzedzenia, przykładu, i powſzechney opinii, wſzyſtkie ſwe nabyte wyobrażenia, zdania, i wiadomości nayſurowiey rozbiera i rozſądza: który, nieprzeſtaiąc natym, czego ſię od

kogo nauczył, co czytał, słyszał, lub co myślą i sądzą, iakieykolwiek sławy, nauki i biegłości ludzie, cokolwiek w tym piśmie twierdzić, cokolwiek swym uczniom i słuchaczom przekładać odważa się, to wszystko sam z naywiększą, iaka bydź może, pilnością i uwagą roztrząsnąć, i do ostatniego stopnia pewności i oczywistości poznać usiłował; ktòry nakoniec, w nieodmiennym iest do końca dni swoich przedsięwzięciu, z równą zawsze w sobie nieufnością, z równą ostróżnością i uwagą, nabywać wiadomości, prawdę od błędu rozeznawać, i ze wszystkich w tey mierze zdarzonych okoliczności korzystać. A ktokolwiek sam gruntowne ma o-

świecenie, zna dobrze, iż to nie iest żadną chlubą, lecz istotnym obowiązkiem Urzędu mego; tak każdy dla siebie samego światła szukać powinien, a tym barziey ten, kto się bydź dla drugich przewodnikiem podeymuie.

Tym zaś osobom, które własnego oświecenia w Nauce Moralney i Polityczney, czytaniem pisma tego, szukać mogą; te szczere i przyiacielskie podaię rady; aby się do niey przygotować chcieli, pilnym cwiczeniem się w dobrey Logice, poznawaniem początku i sposobu nabywania wszelkich wyobrażeń: aby się przyzwyczaiali do tey dokładności i surowości, ktòra się zachowuie w Matematyce, a bez którey i w tey nauce nic pew-

nie wiedzieć, nic doſkonale umieć niemożna: aby w tych wſzyſtkich Materyach, ktòre ſię w tym zbiorze znayduią, nic za pewne niemieli, czego zupełnie nierozumieią, z czego ſobie ſprawy zdać niemogą, czegoby drugim wytłumaczyć niepotrafili: aby czytaiąc zrozumiawſzy i roztrząſnowſzy wprzòd każde w ſzczegulności zdanie, pilnie między wſzyſtkiemi myślami i prawidłami związek uważali: aby nakoniec, pòty rozumieniu ſwemu, ſwym wnioſkom, i przyſtoſowaniom czytanych prawideł nieufali, pòki całey oſnowy gruntownie nieobeymą. Może ſię im przytrafić, że częſtokroć myśli iakie zdadzą ſię bydź niepotrzebne, inne niepewne, ciemne, lub fał-

ſzywe: może nawet, niewidząc zaraz związku i zamierzonego celu, ſtracą ſmak i ochotę w czytaniu: ieżeli iednak ſzczerze pożytku ſwego i światła ſzukaią; radzę im, cierpliwie czytać do końca: a gdy powtórnie z uwagą czytać zechcą, ſpodziewam ſię, że przynaymniey głównieyſzych prawd oſnowę obiąwſzy, to co ia przytomnym ſłuchaczom moim uſtnie przekładam, zaſtąpią własnym myśleniem, roztrząſaniem, i czytaniem w podobnych materyach rozmaitych Kſiąg: które, choćby czaſem przeciwne i fałſzywe zdania zawierały, niemogą iednak w błąd wprowadzić tego, który iuż ma pewne prawidła, podług których to, co czyta, rozbierać i ſądzić może.

Jeżeli zaś pilny czytelnik nieznaydzie tey zupełności, którey-by żądał; ieżeli wiele materyi niewyłuszczonych, i częstokroć ledwo słowem iakim wzmiankowanych postrzeże; niech darować i pomnieć raczy, że to pismo nie dla czytelników, lecz dla słuchaczów moich iest przeznaczone: w ktorym iedynie (zachowuiąc potrzebny wszystkiego wykład ustney mowie moiey) porządną istotnych materyi osnowę podać zamierzyłem: i ieżeli niektóre z nich obszerniey nad inne są wyrażone, to dla tego, aby każdy, bez moiey nawet pomocy, mògł łatwiey poiąć te wyobrażenia i prawidła, ktòre są treścią i gruntem Nauki.

Wszystkim zaś, tak tego pi-

ſma iako i innych Kſiąg Politycznych Czytelnikom, potrzebną bydź ſądzę przeſtrogę, aby niebyli porywczemi w ſtoſowaniu do naſzego Kraiu tego wſzyſtkiego, co czytaią: dwie z tąd wynikaią nieprzyzwoitości: pierwſza *że poſpolicie, takowe popędliwe ſtoſowania, bez obięcia całey prawd oſnowy, bez pilnego zważenia wſzyſtkich okoliczności, bywaią błędne, a w praktyce byłyby ſzkodliwe;* druga *że ci, którzy przez takowe niedoſkonałe ſtoſowania ſądzą o prawdzie lub fałſzu Prawideł, od* gruntownego *onych poznania ſami ſię oddalaią, i innych odrażaią. Na cóż więc, powie kto, przydadzą ſię owe zachwalone makſymy, owe piękne w Teoryi prawdy, gdy*

ich do praktyki ſtoſować niemożna? Na nic prawie, odpowiadam: póki nie ſą gruntownie, w całey oſnowie, poznane. Lecz ktokolwiek całą nauki rozciągłość dobrze obeymuie, kto z niey, długim myśleniem i pilną uwagą, czyſtego nabył światła; ten ma pewne poſtępowania i ſądzenia prawidło, we wſzyſtkich prywatnego i publicznego życia ſprawach, ten ogulne Prawdy bez błędu ſtoſować może do ſzczegulnych okoliczności, byle one miał dobrze wiadome, i zupełnie obięte.

Fałſzywe więc ſtoſowanie, lub na złe użycie nieomylnych Prawideł, nie ieſt wadą Nauki, lecz winą i przywarą oſob, w ktòrych niedoſtateczna nauka, ròwnie iak

ſama niewiadomość, do błędu prowadzi, i ſzkodliwe częſtokroć ſprawuie ſkutki. Lecz z tego powodu, niedoſkonałość w nauce, nie zaś ſamę Naukę potępiać, i gruntowne oświecenie, nie zaś niewiadomość, zalecać i rozkrzewiać należy.





CZĘŚĆ PIERWSZA
O PRAWIE PRZYRODZONYM

Naturâ duce utendum est: hanc ratio observat, hanc consulit; idem est ergo beatè vivere & secundùm Naturam.
Seneca de Vita Beata Cap. 8.

§. 1.

Wyobrażenie Nauki Prawa Przyrodzonego.



Jako w każdey nauce, tak osobliwie w nauce Prawa Przyrodzonego, źrzódłem wielu błędow dwie główne były i są do tych czas przyczyny: *Pierwsza*, wyobrażenia fałszywe, lub ciemne i nie pewne: *Druga*, Przewrótny porządek w docho-

dzeniu i wykładaniu prawd, gdy pospolicie od dalekich, ogólnych, a częstokroć mniey pewnych Propozycyi *Principiami* zwanych, zaczynano. Tego dwoistego unikaiąc niebespieczeństwa, zacząć nam należy od prostych i wszystkim wiadomych rzeczy, wyłuszczywszy w przód te wyrazy, których iednostaynie używać będziemy.

Przez Istotę (*essentia*) rozumieią Filozofowie takową własność rzeczy, która ią zupełnie od wszystkich innych różni, która będąc naypierwszą, z inney własności niewynika, a wszystkie od niey swóy początek biorą. Wyznać należy, że takowa istota rzeczy iest nam zupełnie niewiadoma. Za pomocą zmysłów i doświadczenia, poznać tylko możemy własności i siły, któremi rzeczy obdarzone sprawować mogą iakie odmiany lub im podlegać: *zbiór takowych własności i sił* zowiemy *naturą*: i tak mówiąc o iedney iakiey rzeczy, przez naturę iey rozumiemy zbiór własności, które w niey pozna-

iemy: mówiąc zaś ogólnie, przez naturę wyrażamy zbiór tych wſzyſtkich własności i ſił razem wziętych, które ſię znayduią w rzeczach świat cały ſkładaiących: co Filozofowie zowią *Naturą Powſzechną*. Własności w rzeczach, iak wiemy z doświadczenia, ſą dwoiakie: iedne, które zawſze i nieodmiennie w rzeczach znayduią ſię: drugie, które mogą ſię w nich znaydować lub nie znaydować: te oſtatnie zowią ſię *przypadkowe*, pierwſze zaś *iſtotne*, przeto że z iſtoty rzeczy wynikaią, i z nią nierozdzielnie ſą złączone, i takowych własności zbiór, *Jſtotą* albo *Naturą* czyli Przyrodzeniem zwąć będziemy.

Propozycya ogólna wyrażaiąca co, lub iak dziać ſię ma, lub nie dziać, zowie ſię *Regułą* lub *Prawidłem*. *Prawo* zaś lub *Uſtawa* (lex) ieſt takowa Reguła od kogo uſtanowiona. Wſzyſtkie odmiany i ſkutki na świecie odprawuią ſię podług własności i ſił, któremi wſzyſtkie rzeczy ſą obdarzone, i podług tych ſtoſunków, które między rzeczami z ſobą złączone-

mi zachodzą. Gdy więc człowiek rozumem obdarzony, przez doświadczenie i uwagę poznaie rzeczy, ich własności przyrodzone, i różne między niemi zachodzące stosunki; tym samym poznaie pewne reguły czyli prawidła, podług których wszystko się na świecie dzieie. Takowe prawidła zowiemy *Ustawami:* o Wszechmocny Stwórca, dawszy bytność rzeczom, udzieliwszy im pewnych własności i sił, i podług tychże własności w różnych stosunkach rzeczy rozporządziwszy, tym samym ustanowił też prawidła: które zowiemy także *Ustawami przyrodzonemi*; bo są przepisane od Boga nieinaczey, tylko podług nadanego rzeczom przyrodzenia; że zaś rozumem Boskim były od wiekow poznane, z tąd zowią się *Ustawami przedwiecznemi*; lecz zachowanie ich w czasie zaczeło się, i od ludzi w czasie bywaią poznane.

Jako dwoiaki iest rodzay rzeczy na świecie będących, tak i ustawy przyrodzone dwoiakiego są gatunku: Prawidła,

podług których dzieią się odmiany rzeczy niemaiących czułości i poznania, zowiemy *Ustawami Fizycznemi*: te zaś Prawidła, do których sprawy swoie stosować mogą stworzenia obdarzone rozumem i wolą, iakiemi są ludzie, zowią się *Ustawy Moralne*. Ponieważ człowiek złożony iest z Duszy i z ciała; zaczym te sprawy, które zawisły od ciała, podlegaią *Ustawom Fizycznym*, te zaś które zawisły od poznania i woli, podlegaią *Ustawom Moralnym*: pierwsze człowieka sprawy, tak iak wszystkich rzeczy Fizycznych, zawsze są podług ustaw przyrodzonych: drugie zaś, to iest, sprawy wolne, zwane w Łacińskim ięzyku *Mores*, mogą być zgodne lub niezgodne z ustawami: z tąd zgadzanie się lub niezgadzanie takowych spraw z ustawami, zowie się *Moralnością*; sprawy wolne *sprawami Moralnemi*, i ustawy tyczące się takowych spraw, *ustawami Moralnemi* nazywaią się; Nauka o sprawach i ustawach ta-

kowych traktuiąca, przyzwoicie nazwana iest *Nauką Moralną.*

Tey arcypożyteczney Narodowi ludzkiemu nauki wielka iest obszerność, i różne podziały: naypiérwszą iednak iey częścią, na którey wszystkie inne gruntuią się, uznać należy Naukę Prawa Przyrodzonego, przez którą rozumiemy: *Zbiór naypierwszych i nieodmiennych prawideł czyli ustaw Przyrodzonych, podług których wszyscy ludzie wszędzie i zawsze sprawować się maią.*

§. 2.

Wyobrażenie Należytości i Powinności.

Sprawy wolne Człowieka zgadzaiące się z *ustawami Przyrodzonemi* są moralnie dobre, sprawy przeciwne *ustawom przyrodzonym* są moralnie złe: bo dobroć moralna spraw ludzkich, *iest zgadzanie się ich z ustawami przyrodzonemi.* Jako zaś też ustawy przyrodzone są naypiérwsze, przedwieczne, i nieodmienne; tak i dobroć moralna spraw z przyrodze-

nia pochodząca, też ſame ma właſności; ſprawy ſą złe lub dobre, nie z woli i mniemania ludzkiego, lecz z natury ſwoiey; bo podług niey, ſtoſuią ſię do uſtaw przyrodzonych, lub im ſą przeciwne.

Gdy chcemy wyrazić, że *uſtawy przyrodzone* Człowiekowi co przyznaią, lub dozwalaią czego, czyli że ſię co Człowiekowi podług nich należy, mówiemy że Człowiek ma do tego *Należytość* (*Jus.*) Gdy zaś chcemy wyrazić, że uſtawy przyrodzone przepiſuią człowiekowi co czynić lub nieczynić, dla otrzymania tego, co mu ſię należy, lub uniknienia tego, co mu ieſt ſzkodliwe, nazywamy to iego *Powinnością* (*Officium*) Przez *Należytość* więc *przyrodzoną* rozumiemy *należenie ſię czego człowiekowi podług uſtaw przyrodzonych:* przez powinność zaś *należenie ſię czego od człowieka podług tychże uſtaw.* Gdy więc dochodzić będziemy należytości i powinności człowieka; znaydziemy co ſię każdemu człowiekowi należy, co może

mieć, i co może czynić godziwie, i oraz co ſię od każdego człowieka należy, do czego przyrodzenie go prowadzi, a czego zabrania: poznawſzy to, tym ſamym poznamy *uſtawy przyrodzone*, które nic innego niewyrażaią, iak tylko przyrodzone *należytości i powinności* człowieka; tym ſamym oraz da ſię iaśnie widzieć co ieſt moralnie dobre lub złe, wedle ſamego przyrodzenia.

§ 3.

Droga którą dochodzić należy przyrodzonych należytości Człowieka i powinności.

Lubo ſię ludzie nieſkończenie różnią w ſwoich wyobrażeniach, zdaniach, namiętnościach, nałogach, i przymiotach; wſzyſcy iednak uſiłuią zachować w całości ieſteſtwo ſwoie, wſzyſcy pragną i ſzukaią tego, co im ſię bydź zdaie dobrym, a unikaią tego, co bydź złym dla ſiebie ſądzą: miłość więc ieſteſtwa ſwego, nieoddzielnie, złączona z miłością dobrego a

nienawiścią złego, ieſt wrodzona każdemu człowiekowi. Tę prawdę różnemi ſłowy, podług różnego myślenia i tłumaczenia ſię ſpoſobu, tak uczeni iak nieuczeni ludzie wyrażać mogą: ale nikt iey ſzczerze zaprzeczyć niemoże, bo ią zawſze w ſamym ſobie znayduie. Wątpić więc niemożna, że nieſkończenie mądry i dobry Bóg, daiąc bytność człowiekowi, i wlewaiąc w niego niezwyciężoną miłość dobrego, a nienawiść złego, chciał aby ſię człowiek zachował, ſzukał dobra, a unikał złego, i że wſzyſtkie do tego celu iſtotne pomocy i śrzodki, ſą zawarte w porządku przyrodzonym.

Zkąd wynika: *naprzód*, że podług przyrodzenia iſtotnie ieſt potrzebne człowiekowi dobrego i złego poznanie, którymby kierował ſwe ſprawy wolne; *powtóre*, że bez czego ſię człowiek żądną miarą zachować niemoże, bez czego żadnemu człowiekowi bydź niemoże dobrze, bez czego wſzyſcy ludzie cierpiećby i ginąć muſieli, to ieſt prawidłem przyro-

dzonym ſpraw człowieka, to ieſt wolą Stwórcy obiawioną człowiekowi tym przyrodzeniem, które odebrał, i którego odmienić niepotrafi. Zatém gruntowna i obeymuiąca wſzyſtkie ſtoſunki uwaga *potrzeb i ſił przyrodzonych* człowieka, prowadzi do poznania *przyrodzonych należytości i powinności.*

§. 4.

Przyrodzone potrzeby Człowieka.

Każdy człowiek od urodzenia ſwego, w całym życia przeciągu, doznaie rozmaitych potrzeb: z tych iedne wynikaią z organizacyi i ſtruktury ciała ludzkiego, drugie pochodzą z edukacyi, przyzwyczaienia i opinij. Te oſtatnie pominowſzy iako przypadkowe i odmienne; pierwſze, iako przyrodzone i nieodmienne, a wſzyſtkim ludziom właściwe, uważyć nam należy. *A naprzód* każdy człowiek potrzebuie *pokarmu* i *napoiu*: niejedząc ani pijąc, cierpiałby i cierpiąc życieby utracił. *Powtóre* żaden człowiek obeyśdź ſię niemoże bez *ſnu i odpo-*

czynku. Te dwie potrzeby ſą przed innemi naypiérwſze, konieczne, i gwałtowne: przyczyna ich uſtawicznego odnawiania ſię ieſt w ſamey ſtrukturze ciała ludzkiego. *Potrzecie* z przyczyny, rozmaitego gatunku rzeczy zewnętrznych, położenia miéyſca, odmian powietrza, do wygodnego i beśpiecznego życia, potrzebuie człowiek *odzienia i pomieſzkania*. *Poczwarte*, z poprzedzaiących potrzeb wynika potrzeba używania rzeczy ziemſkich, inſtrumentow do roboty, ochrony, i obrony; ſłowem, potrzeba tych wſzyſtkich rzeczy, które życie człowieka czynią wygodnieyſze i beśpiecznieyſze. *Popiąte*, gdy każdy człowiek rodzi ſię, i późniey lub prędzey umiera; dla rozmnażania i konſerwacyi narodu ludzkiego, przyrodzona ieſt ludziom potrzeba ſtanu Małżeńſkiego w dożrzałym wieku ſłużąca.

§. 5.

Przyrodzone Siły Człowieka.

Zaſtanowiwſzy pilną uwagę nad temi

potrzebami, przyznać należy: *naprzód* że są przyrodzone, że ich sami sobie ludzie niewymyślili, nie nadali, do nich się z własney woli i domysłu niewprawili, lecz przyrodzenie z temi potrzebami od Stwórcy swego odebrali: *powtóre* że taki zachodzi związek między człewiekiem i rzeczami ziemskiemi, że bez ich użycia niepotrafiłby się zachować, i zadosyć czynić swym potrzebom: *potrzecie*, że człowiek maiąc przyrodzone potrzeby, cierpieć i ginąć musiałby, gdyby niemiał przyrodzoney w sobie sposobności zadosyć czynienia tym potrzebom.

Przeto z daru Stwórcy, każdy człowiek ma w osobie swoiey przyrodzone siły Duszy i Ciała. Przez siły Ciała rozumieią się: moc w całym ciele, i onego cząstkach, wiadoma sposobność w zmysłach, sposobność gadania, czyli wyrażania swych potrzeb, myśli, i chęci, sposobność w nogach do przenoszenia się z iednego mieysca na drugie, sposobność w ręku i w palcach do wszelkiego gatun-

ku robot. Przez *siły Duszy* rozumieią się te wszystkie przymioty i władze działania, które ma i mieć może to, co w ciele ludzkim czuie i nim włada, a co nazywamy *Duszą*. Siły Duszy, które tak różne w różnych ludziach wydaią się, będąc różnie mniey lub więcey wydoskonalone, są iedną i nierozdzielną siłą, która od różnego według potrzeby i okoliczności sposobu działania, oraz od różnego względu, w którym ią uważamy, różne ma nazwiska, iako to: władza czucia, poięcia, pamięć, uwaga, porównywanie, sądzenie, reflexya, imaginacya, wnoszenie, rozum, wola, wolność &c.

Sposobność doskonalenia się, iest przyrodzoną człowieka cechą, istotnie go różniącą od wszelkiego na ziemi stworzenia; i ten iest przyrodzony sił Duszy i Ciała przymiot, iż zaniedbane słabieią, i tępieią, a przyzwoitym użyciem wzmagaią się i doskonalą: praca w ogólności uważona tak iest potrzebna człowiekowi, iak sen i odpoczynek, i bez niey życie

człowieka byłoby nudne, przykre, i całe nieznośne.

Lubo zaś człowiek, osobliwie w społeczności zostaiący, może prawie nieskończenie ćwiczyć, odkrywać, i doskonalić swe siły Duszy i ciała; a przeto stawać się sposobnieyszym do zachowania się, do opatrywania swych potrzeb, do szukania swego dobra; niemoże iednak utworzyć żadney w sobie siły, któreyby niemiał z przyrodzenia: zatém wszelka zdolność, przymioty, talenta, czyli słowem, wszystkie *siły osobiste*, są pierwszym darem i *nakładem przyrodzonym*, którym Stwórca zapomaga każdego człowieka, aby się mógł przyzwoicie zachować.

§. 6.

Potrzeby Człowieka wynikaiące z potrzeb i sił onemu wrodzonych.

Z poznania przyrodzenia człowieka, to iest z poznania iego przyrodzonych potrzeb i sił, okazuią się oczywiście te trzy ludziom ogólnie służące potrzeby: to iest

potrzeba *naprzód* pracy, *powtóre* Instrukcyi, *potrzecie* społeczności, o którey niżey mówić będziemy.

§. 7.

Przyrodzone Należytości i Powinności Człowieka, osobno bez stosunku do innych ludzi uważonego.

Gdyby człowiek niemiał poznania i woli, wszystkie sprawy iego, byłyby koniecznym skutkiem iego potrzeb i sił przyrodzonych, i na ten czas niebyłoby *należytości i powinności* moralnych, Lecz gdy człowiek ma rozum, którym poznaie, czego mu potrzeba i co może; gdy ma wolą, która podług poznania chce lub niechce, obiera lub odrzuca, może czynić lub nie czynić; więc oczywista rzecz iest, iż potrzeby i siły człowieka przyrodzone, okazuią *należytości i powinności* moralne, to iest, okazuią takowe należytości i powinności, podług których człowiek ma kierować swoie sprawy zależące od poznania i woli.

Oczywista iest i żadnych niepotrzebuiąca dowodow prawda, że człowiek nie na to się rodzi, aby natychmiast ginął; nie dla tego iest czuły, i różnym podległy potrzebom, aby nieustannie cierpiał; nie nato obdarzony wielorakiemi siłami Duszy i Ciała, aby ich nigdy nieużywał: między takowemi ustawami i przyrodzeniem człowieka, byłaby niepoięta i niepodobna przeciwność: owszem każdy człowiek, idąc za wrodzoną skłonnością i światłem rozumu, iest zupełnie przekonanym, że odebrawszy swe iestestwo od Autora natury, odebrał tym samym moc i wolność zachować się w całości, że będąc podległy koniecznym i nieuchronnym potrzebom, winien używać sił swoich, dla zadosyć czynienia tymże potrzebom; że nakoniec przez potrzeby swoie, będąc ściśle złączony z rzeczami ziemskiemi, może ich godziwie używać i nabywać.

Uważaiąc więc człowieka ile iest stworzenie czułe i rozumne, wątpić nie-

można, że każdego człowieka te są *przyrodzone Należytosci:*

Pierwsza Zachować się, to iest zachować osobę swoię w całości, zdrowiu, życiu, chronić się śmierci, bolu, i wszystkich szkodliwych sobie rzeczy, bronić się mocą przeciwko wszelkiemu stworzeniu następuiącemu na życie, zdrowie lub całość osoby.

Druga. Czynić zadosyć swym potrzebom przyrodzonym, dla przyzwoitego zachowania się.

Trzecia, Nabywać, posiadać i używać rzeczy ziemskich.

Równie oczywista rzecz iest, że każdego człowieka te są *przyrodzone Powinności;*

Pierwsza. Używać przyrodzonych sił Duszy i ciała, dla zachowania osoby swey w całości, życiu i zdrowiu.

Druga Doskonalić swe przyrodzone siły Duszy i Ciała.

Trzecia. Pracować około nabywania i wyrabiania dóbr ziemſkich.

Czwarta. Zachować porządek i miarę w zadoſyć czynieniu potrzebom przyrodzonym, w używaniu dóbr ziemſkich.

Te ſą *przyrodzone należytości i powinności* każdemu człowiekowi właściwe: w których zamyka ſię to wſzyſtko, cokolwiek człowiek uważany w ſamotnym ſtanie, czyli bez ſtoſunku do innych ludzi, czynić ma lub nie czynić; te należytości i powinności, ſą pierwiaſtkowym prawidłem ſpraw człowieka, i na nich gruntuią ſię należytości i powinności, ſłużące ludziom w ſpołeczności z ſobą zoſtaiącym. Niemoże człowiek niemieć tych należytości, chyba odmienne maiąc przyrodzenie: nie może nie zachować tych ku ſobie powinności, chyba odważaiąc ſię na utratę życia lub zdrowia.

Prawda, iż człowiek dotknięty bolem, przyciśniony potrzebą, niebawi ſię długim rozmyślaniem, czyni to, do cze-

go znayduie siłę i sposobność, dla uwolnienia się od przykrego sobie stanu: lecz doświadczywszy, że pierwsze wzruszenia, którym bez uwagi daie się powodować, przyprawuią go o utratę stałey pomyślności, lub o niebespieczeństwo życia, o cierpienie cięższych i dłuższych bolów; zastanawia się nad tym, iak sobie ma postępować, aby mu statecznie było dobrze, czyni różnicę między tym co mu iest koniecznie potrzebne i prawdziwie pożyteczne, i tym co na chwilę pozorną przyiemnością łudząc, może mu bydź kiedy kolwiek szkodliwe; poznaie zatém, co podług przyrodzenia czynić może lub powinien. Też same więc potrzeby, które przeświadczaią człowieka o tym, co mu się podług przyrodzenia należy, przestrzegaią go także o tym wszystkim, czego od niego przyrodzenie wyciąga.

§. 8.

Społeczność iest stanem przyrodzonym Człowieka.

Z powodu dwóch przyczyn uważa-

liśmy dotąd człowieka w ſamotnym ſtanie: *naprzód*, abyśmy poznali przyrodzone i naypiérwſze należytości i powinności, podług których każdy człowiek ma poſtępować, maiąc wzgląd na ſiebie ſamego; *powtóre* abyśmy, wiedząc iuż co ſię każdemu człowiekowi podług przyrodzenia koniecznie należy, łatwiey doſzli, co ſię człowiekowi od człowieka wzaiemnie należy, co ieden drugiemu winien, a zatym iak ieden względem drugiego wzaiemnie ma poſtępować. Oddalaiąc myślą różne okoliczności i względy, w których różni ludzie znaydować ſię mogą, a których całkowite razem obięcie byłoby trudne, przeſtaiemy na poznaniu ſamego człowieka: lecz oddzielanie takowe, i różne ſpoſoby wyſtawiania rzeczy na umyśle, nieodmieniaią ich przyrodzenia: człowiek może być uważany myślą bez względu do innych ludzi, lecz tak zoſtawać i żyć na świecie nie może.

Każdy człowiek rodzi ſię w ſpołeczności rodzicow ſwoich: iako bez ich zie-

dnoczenia ſię nieodebrałby życia, tak bez uſtawiczney ich pomocy, niemógłby ſię przy nim w dziecińſtwie zachować. W dalſzym zaś wieku, potrzeba ſtanu Małżeńſkiego, z tąd wynikaiący ſtan Familij, w ſtarości oſłabienie ſił i niemożność zachowania ſię bez ratunku i pomocy innych, pokazuią że człowiek rodzi ſię, rośnie, żyie, i umiera w ſpołeczności. Sam ieden człowiek zoſtawałby w niepewnym i nędznym ſtanie, z trudnością opędzaiąc gwałtowne ſwe potrzeby: a w rozmaitych okolicznościach, iako to w chorobie, w kalectwie, w niebeśpieczeńſtwie od zwierząt, bez ratunku innych radzićby ſobie niezdołał; w ſpołeczności zaś wſzyſcy, podlegaiąc tym ſamym nieuchronnym potrzebom, wzaiemnie ie poznaiąc, i wzaiemną daiąc ſobie pomoc, wygodnieyſze i beśpiecznieyſze prowadzą życie. A iako poznane dobrze Fizyczne potrzeby człowieka, okazuią Fizyczną i przyrodzoną potrzebę ſpołeczności; tak przyrodzo-

ne ſiły człowieka, a oſobliwie rozum, którym ſię zupełnie różni od innych zwierząt, ſpoſobność mówienia i rozumienia mowy, zdolność do nabywania nowych doſkonałości przez ćwiczenie ſił ſwoich, przemyſł i zręczność w dochodzeniu i używaniu na wſpólny pożytek rozmaitych wynalazkow, ſą iawnym dowodem, że ieſt zdolne i przeznaczone do ſpołeczności przyrodzenie człowieka. Miłe zaś uczucia wzaiemney miłości, przyiaźni, wdzięczności, politowania, przyzwyczaienie do wſpólney pomocy i zabawy, gruntuią między ſtworzeniami podobnemi ſobie tę ſpołeczność, do którey z przyrodzenia ſą zdolnemi, i którey nieuſtanną czuią potrzebę.

Nakoniec, gdy Narod ludzki podług przyrodzenia znacznie rozmnożonym zoſtaie, ludzie niemogą mieć dla ſiebie wyſtarczaiącey ſubſyſtencyi, bez wſpólney pracy, pomocy, a zatym bez ſpołeczności; niemogą nawet, razem z ſobą na ziemi zoſtaiąc, uniknąć uſtawicznego z ſobą

towarzyſtwa: zatém ſprawy iednych muſzą bydź drugim wzaiemnie pomocne, lub ſzkodliwe. Niemówiemy tu ieſzcze o żadnym ſzczegulnym gatunku społeczności, w którą ludzie przez dobrowolną ugodę wchodzić mogą, podług rozmaitych okoliczności i potrzeb; to tylko pokazuiemy, że podług przyrodzenia ludzie ſamotnie żyć niemogą, że ſtan ſpołeczności ieſt przyrodzonym człowieka ſtanem. O tey prawdzie tym mocniey każdy przekonanym zoſtanie, im lepiey przyrodzenie człowieka uważać i poznawać będzie.

§. 9.

O własności oſobiſtey i wolności.

Ponieważ wſzyſcy ludzie w ſpołeczności rodzą ſię, i w niey dla nieodbitych potrzeb zoſtąwać muſzą; zatym naypiérwey wiedzieć im należy, co kto ma ſwego, i w czym iedni drugim podlegać niemaią, podług ſamegoż przyrodzenia. Poſiadanie rzeczy iakiey od człowieka iemu tylko iedynie należącey ſię, zowiemy

własnością iego. Niepodległość człowieka w używaniu swey własności, nazywamy *wolnością przyrodzoną*.

Każdy człowiek z przyrodzenia iest właścicielem osoby swoiey, i tych wszystkich przymiotów i sił, które się w niey znayduią: ta prawda iest równie pewna, iak każdemu oczywista. Osoba każdego człowieka iest zupełnie oddzielona od osoby drugiego: każdy z osobna czuie potrzeby swoie, każdy przyzwoitemi na ten koniec obdarzony iest siłami; każdy za siebie, a nie ieden za drugiego cierpiałby, gdyby o zachowanie swoie niestarał się: z tąd każdy ma sobie samemu właściwe, z przyrodzonych sił i potrzeb wynikaiące należytości i powinności, którychby mieć, używać, i pełnić niemógł, a zatémby cierpieć i ginąć musiał, gdyby osoba iego, lub to, co się w niey znayduie, nie do niego samego, lecz do kogo innego należało. Ta iest naypiérwsza, każdemu człowiekowi z przyrodzenia samego nadana własność, którą zawsze w dalszym ciągu,

Własnością osobistą zwać będziemy.

Widzieliśmy wyżey, że człowiek nato odebrał życie, aby się przy nim utzymywał; nato ma przyrodzone siły, aby swym potrzebom zadosyć czynił; zkąd oczywiście wynika, że nato człowiek ma z przyrodzenia własność swey osoby, swych członkow, swych sił, aby ich wolnie i bez przeszkody od innych ludzi, podług swey potrzeby i możności używał, Gdyby człowiek co do osoby swoiey podlegał drugiemu, tym samym niebyłby iey właścicielem, lecz ten, któremuby on podlegał: bo własność niemoże bydź bez wolności. Każdy więc człowiek, iako z przyrodzenia iest właścicielem osoby swoiey, tak co do teyże osoby iest z przyrodzenia wolny, i inszym ludziom niepodległy.

§. 10.

Przyrodzone należytości i Powinności zachodzące między ludzmi w społeczności zostaiącemi.

Wszyscy ludzie maią toż samo przy-



rodzenie, i podług niego też ſame należytości i powinności oſobiſte: wſzyſcy co do własności i wolności ſwey oſoby ſą ſobie zupełnie równi: z tąd, albo nic ieden drugiemu niewinien, albo co ſię iednemu od drugiego należy, toż ſamo drugiemu od niego należeć ſię muſi. Aby człowiek człowiekowi nic niebył winien, trzeba aby żadne między ludzmi niezachodziły ſtoſunki, żadna ſpołeczność: co ponieważ podług przyrodzenia, iakośmy pokazali, być niemoże, zatém niemoże też bydź, aby ſię człowiekowi od człowieka nic nienależało. Że zaś wſzyſcy maią własność ſwey oſoby, i ſłużące iey należytości, i w tym równie iedni drugim ſą niepodlegli; przeto nikomu więcey od drugiego należeć ſię niemoże nad to, co ſię drugiemu od niego należy.

Podług porządku Fizycznego, ludzie razem z ſobą żyć i zoſtawać muſzą, i iedni drugich potrzebuią pomocy: zatém iedni drugim, równą i wzaiemną winni pomoc: wzaiemność ta, albo z ſiebie bydź może o-

czywiſta, albo przez dobrowolną ugodę umówiona. Lecz ani żyć z ſobą, ani wzaiemney dawać ſobie pomocy ludzie niemogliby i niechcieli, gdyby wprzód każdy niebył pewnym i beśpiecznym względem tego, co ma i mieć może z przyrodzenia bez pomocy innych, to ieſt, gdyby każdego właſność i wolność przyrodzona, zupełnego niemiała beśpieczeńſtwa. Przed potrzebą więc wzaiemney pomocy, każdy człowiek od innych potrzebuie, aby mu właſności iego niewydzierali, i wolności iego w niczym nietamowali: bez takowego beśpieczeńſtwa, człowiek traciłby wolność przyrodzoną, a zatèm i właſność oſobiſtą.

Z kąd oczywiście wynika, że każdemu człowiekowi względem innych ludzi uważonemu, te z przyrodzenia ſłużą *należytości*:

Pierwſza, aby mu nikt niewydzierał i nienaruſzał w niczym iego *właſności oſobiſtey*.

Druga, aby mu nikt iego *wolności przyrodzoney* nieodbierał i nietamował, zatém aby mu nikt w iego pracy, w używaniu swych członkow i sił nieprzeszkadzał.

Trzecia, Bronić się mocą od gwałtu innych ludzi, którzyby iego własność osobistą lub wolność przyrodzoną wydzierali, naruszali, lub tamowali.

Czwarta: Mieć w potrzebie wzaiemną pomoc od innych ludzi.

Ponieważ zaś przez należytość rozumiemy należenie się czego człowiekowi, podług ustaw przyrodzonych; zatém gdy wyrachowane należytości wyrażaią, co się każdemu człowiekowi od innych ludzi należy; tym samym pokazuie się, co mu insi ludzie winni, czyli iakie są inszych ku niemu powinności. Lecz że też same należytości maią wszyscy ludzie względem każdego człowieka; zatém te są względem innych ludzi, każdego człowieka *przyrodzone powinności*.

Pierſza, Niewydzierać i nienaruſzać nikomu *własności osobiſtey*.

Druga, Nieodbierać i nietamować nikomu *wolności przyrodzoney*.

Trzecia, Nieużywać mocy przeciwko innym ludziom, chyba w przypadku przyrodzoney obrony,

Czwarta Dawać wzaiemną pomoc innym ludziom w potrzebie zoſtaiącym.

Bez takowych wzaiemnych należytości i powinności, które oczywiście z własności oſobiſtey wynikaią, ludzie niemoglıby żyć z ſobą w towarzyſtwie: boby niemogli zadoſyć czynić ſwym potrzebom przyrodzonym; i na ten czas życie ſpołeczne byłoby nieſzczęśliwſze, niżeli ſamotne; owſzem na ten czas niebyłoby żadney ſpołeczności między ludzmi razem nawet z ſobą zoſtaiącemi. Społeczność bowiem zawiſła, na wzaiemnym złączeniu ſię ludzi, wzaiemnie ſię potrzebuiących, ku wzaiemnemu ſwym potrzebom dogodzeniu. Przez należytości więc i powin-

ności wzaiemne, ſzczęśliwſzemi ſą ludzie w ſpołeczności: gdy nietylko każdy, tak ieſt wolnym i béśpiecznym, iak gdyby zoſtawał w ſamotnym ſtanie, ale oprócz tego, znayduie obronę i pomoc od innych ludzi. Niebędąc w ſpołeczności człowiek, niemiałby powinności ku innym ludziom, ale też niemiałby ſłużących ſobie od nich należytości; niebyłby obowiązanym ratować innych, lecz też niemiałby od innych ratunku i pomocy. Przyrodzone więc należytości i powinności, między ludźmi w ſpołeczności zoſtaiącemi zachodzące, ſą wſzyſtkim ludziom *koniecznie potrzebne*, *i prawdziwie pożyteczne*.

§. 11.

O Łaſkawey i zobopolney pomocy.

Należąca ſię *pomoc* człowiekowi od człowieka, ieſt dwoiaka: *łaſkawa i zobopolna*, Pomoc łaſkawa należy ſię każdemu człowiekowi zoſtaiącemu w takim ſtanie, w którym ſam ſiebie ratować niemoże: naprzykład w dziecińſtwie, w ſtaro-

ści, w chorobie, w kalectwie, w nagłym przypadku, niebeśpieczeństwie, *i t. d.* Niemasz człowieka, którýby kiedy takowey łaskawey pomocy nieodebrał, przynaymniey w dziecińſtwie, i któryby mógł być pewnym, że iey nigdy potrzebować niebędzie. Zatém ieſt to dług przyrodzony, który ludzie iedni drugim wypłacaią. Każdy zaś człowiek, z właſnych potrzeb poznaiący gwałtowność potrzeb cudzych, i przez wrodzoną litość, bez pośrzednictwa nawet wſzelkiey uwagi, ſkłonny do ratunku podobnego ſobie ſtworzenia, poznaie dobrze, kiedy oczywiście winien każdemu człowiekowi *pomoc łaſkawą*. Pomoc zaś *zobopolna*, dogadzaiąca wzaiemnym potrzebom, ułatwiaiąca wſzelkie prace i roboty, ma mieyſce między temi ludzmi, którzy potrzebuiąc tey wzaiemney od ſiebie pomocy, czynią *wyraźnie* lub *domniemanie* dobrowolną między ſobą ugodę, z którey wynikaią potrzebne obydwóm ſtronom należytości i powinności.

§. 12.

Powſzechne Prawidło o wſzelkich należytościach i powinnościach człowieka.

O wſzyſtkich każdego człowieka należytościach i powinnościach, niezawodna ieſt prawda: że podług przyrodzenia, *żadna należytość niemoże bydź bez powinności; żadna powinność bez należytości.*

§. 13.

Wyobrażenie Cnot przyrodzonych.

Kiedy człowiek podług przyrodzonych potrzeb i ſił ſwoich, podług oſobiſtych należytości i powinności zachowuie ſię; ſprawy iego wolne, to ieſt te które on czyni wiedząc i chcąc, ſą dobre, pożyteczne, rozumne, czyli wyrażaiąc iednym ſłowem, ſą *przyſtoyne*: ieżeli zaś człowiek przeciwnie poſtępuie, ſprawy iego wolne ſą mu ſzkodliwe, złe, nierozumne, czyli ſłowem *nieprzyſtoyne*. Kiedy człowiek ſprawuie ſię podług ſłużących mu w ſpołeczności należytości przyrodzonych, zachowuiąc odpowiedaiące

im powinności, to ieſt, kiedy używa ſwey osobiſtey własności i wolności, bez naruſzenia cudzey; ſprawy iego ſą dobre w ſtoſunku do innych ludzi, czyli ſłowem, ſą *ſprawiedliwe*: te zaś ſprawy, któremi człowiek daie innym łaſkawą pomoc, które nie naruſzaiąc niczyiey własności, przynoſzą innym ludziom rzetelny pożytek i dobro, nietylko ſą ſprawiedliwe, ale oraz *dobroczynne*. Każdy ztąd iaśnie poznać może, co ieſt przyrodzona *przyſtoyność*, *ſprawiedliwość*, *dobroczynność*, *cnota* *i t. d.*

§. 14.

O dobrowolnych między ludzmi ugodach.

Oprócz przyrodzonych, zachodzą między ludzmi należytości i powinności z dobrowolney ugody wynikaiące. Ponieważ ugoda ieſt zezwolenie czyli ſkłonienie woli dwóch lub więcey oſob na iednę rzecz; zatém to wewnętrzne ſkłonienie woli, pokazane bywa znakiem iakim zewnętrznym, *naprzykład* ſłowem: lub

też ſama iſtota poſtępku i rzeczy okazuie, na co dwie ſtrony zezwalaią i przyſtaią: w piérwſzym razie ieſt ugoda *wyraźna*, w drugim *domniemana*: podług tego dwoiſtego ſpoſobu, którym bywa zawierana ugoda, ſądzić potrzeba o należytościach i powinnościach z ugody wynikaiących.

Y z tego, cośmy dotąd mówili, o przyrodzonych potrzebach i ſiłach człowieka, o właſności i wolności oſobiſtey, o przyrodzonych należytościach i powinnościach, i oraz z dalſzego wywodu, każdy iaśnie poznać może: *naprzód* konieczną potrzebę dobrowolney między ludzmi ugody, *powtóre*, ſłużącą każdemu człowiekowi należytość czynienia wolney ugody, podług ſtanu potrzeb i ſił ſwoich, *potrzecie*, potrzebę i powinność przyrodzoną wiernie zachowania zawartey ugody, *poczwarte*, że wſzelkie ugody powinne bydź wolnie, rzetelnie, i ſprawiedliwie czynione.

Z tąd rzecz oczywiſta, że *naprzód* ugody, niemaiących używania rozumu, ſą nieważne; bo wolność ſprawy niemoże bydź bez poznania *Powtóre* niewiadomość lub błąd, co do iſtoty rzeczy, czyni ugodę nieważną *Potrzecie* zezwolenie otrzymane zdradą, albo wymuſzone boiaźnią i mocą, czyni ugodę nieważną. *Poczwarte* Gdy zezwolenie nie ieſt wzaiemne, ugoda ieſt nieważna, bo w rzeczy ſamey nie ieſt zawarta. *Popiąte* Ugoda o rzeczy niepodobne, lub nieſprawiedliwe, ieſt nieważna; z takowych ugod żadne niewynikaią należytości i powinności.

Dobrowolne więc między ludzmi ugody, podług przyrodzenia niemogą bydź arbitralne, ale zawſze maią bydź; *naprzód* ſtoſowne do ſtanu potrzeb i ſił ludzkich: *powtóre*, zgodne z należytościami i powinnościami przyrodzonemi. Jako zaś wzaiemne potrzeby nakłaniaią ludzi do do ugody, dla otrzymania z obopolney

pomocy; jako wſzyſcy ludzie, co do przyrodzonych należytości i powinności ſą ſobie równi; tak (wyiąwſzy obietnice i ugody dobroczynne) między należytościami i powinnościami obydwóm ſtronom potrzebnemi, i od obydwóch ſtron umówionemi, powinna zachodzić równość, która doſtatecznie poznaniem, zdaniem, i zezwoleniem obydwóch ſtron oſzacowana bywa.

Ugody obowiązywać przeſtaią: *naprzód*, gdy to, co zamierzone było ugodą, zoſtaie wypełnione: *powtóre*, przez jaką iſtotną odmianę, przez którąby naprzykład ugoda ſtała ſię obydwóm ſtronom ſzkodliwa, lub niepodobna, lub nieſprawiedliwa *i t. d*: *potrzecie*, przez wzaiemne zezwolenie: *poczwarte*, gdy iedna ſtrona niechce pełnić przyiętych na ſiebie powinności, gdy uczynioną ugodę zrywa; druga ſtrona ſprawiedliwie albo ſię dopomina oto, co ſię iey należy mocą ugody, albo od ugody odſtępuie: gdyż podług przyrodzenia niemoże mieć czło-

wiek powinności, bez służącey zato należytości.

§. 15.

O Społeczności Domowey.

Między rozlicznemi ugodami, wielkiey iest wagi Ugoda Małżeńska: która podług przyrodzenia w niczym niemoże bydź arbitralna: tak iak nieſą arbitralne: cel, istota, trwałość Społeczności Małżeńskiey, i zostaiących w niey osob należytości i powinności. Jako zaś Społeczności Małżeńskiey ostatecznym i istotnym iest podług przyrodzonego porządku celem, wydanie na świat, i wychowanie dzieci; tak ze Społeczności Małżeńskiey, wynika społeczność Rodziców i dzieci, i między niemi przyrodzone należytości i powinności, podług stanu potrzeb i sił obydwóm stronom właściwych. Prócz tego, o wszelkim innym gatunku szczególney między ludźmi społeczności, i o wzaiemnych w niey obo-

wiązkach ſądzić należy, wedle prawideł o ugodzie dobrowolney wyłożonych.

§. 16.

O Własności Ruchomey.

Żaden człowiek niemoże dogodzić ſwym potrzebom przyrodzonym, bez użycia dóbr ziemſkich, niemoże ich użyć bez nabycia, niemoże nabydź bez pracy; wſzyſcy równą maią w tey mierze potrzebę, równą należytość, równą powinność. A iedni drugim wzaiemnie przeſzkadzać niepowinni, boby naruſzali własność ſwoię i wolność oſobiſtą. Gdy więc człowiek iaki pracą ſwoią i przemyſłem doſtaie jakiey rzeczy; takowa rzecz już tym ſamym do nikogo nienależy, lecz do niego ſamego, czyli ieſt iego *własnością:* bo *naprzód* przedtym do nikogo w ſzczegulności nienależała, lecz wſzyſcy równą z nim mieli należytość do nabycia iey przez pracą. *Powtóre*, w pracowaniu czyli użyciu ſwych ſił, ku nabyciu tey rzeczy, nikt

mu niepowinien przeszkadzać, boby tym samym naruszał własność i wolność iego osobistą. *Potrzecie*, Gdy już ów człowiek ma i posiada rzecz nabytą pracą swoią; nikt mu iey wydzierać, lub używania iey przeszkadzać niemoże, boby mu tym sposobem wydzierał i naruszał własność osobistą, którą on łożył dla nabycia i wolnego używania takowey rzeczy. Każdy więc człowiek, przeto że iest właścicielem swey osoby, staie się Panem i właścicielem dóbr ziemskich, gdy ich dostaie przez używanie i łożenie sił w osobie swey znayduiących się: i własność rzeczy nabytych, oraz wolność w ich używaniu iest nieoddzielna od wolności i własności osobistey. Póki w miarę ludności, podostatkiem znayduie się na ziemi rzeczy ściągaiących się do opędzenia potrzeb przyrodzonych, póty ludzie na zbieraniu i wyrabianiu ich przestaią, póty takowych tylko rzeczy z mieysca na mieysce prze-

nośnych maią własność, którą my zwać będziemy *Własnością Ruchomą*.

Ponieważ własność ruchoma wynika z własności osobistey; zatém każdego człowieka iest przyrodzoną należytością, aby własność iego ruchoma, i wolność oney używania, od nikogo iakimkolwiek bądź sposobem niebyła naruszona: i iako własności osobistey, tak i własności ruchomey, każdy człowiek słusznie mocą nawet bronić może: o czym wszystkich przekonywać powinna *oczywista sprawiedliwość i powszechny interes*.

§. 17.

O czterech Stanach ludzi w stosunku do przyrodzoney pokarmu potrzeby.

Sprawiedliwe i przyzwoite używanie własności osobistey i ruchomey sprawuie, że ludzie nieprzestaią na pierwiastkowym sposobie opatrywania swych potrzeb; ale żyiąc *naprzód* zbieraniem i używaniem tych owoców, które sama

ziemia bez pracy ludzkiey wydaie; *powtóre* bawiąc się polowaniem i rybołowstwem; *potrzecie* prowadząc życie pasterskie; przychodzą nakoniec do naylepszego sposobu życia, do corocznego i obfitego rozmnażania potrzebnych płodow ziemskich, to iest, do *Stanu Rolniczego*. Jako rozmnożeni ludzie na świecie, niemogliby wystarczyć opatrzeniu swych potrzeb przyrodzonych, bez *Stanu Rolniczego*; tak w ten czas przychodzą dopiero do tego stanu, i coraz wydoskonalaią *rolnictwo*; gdy się znayduie dostateczna *ludność, instrukcya, i możność czynienia nakładów*. Wydoskonalone zaś rolnictwo, troistych potrzebuie nakładów, to iest: *Gruntowych, Ruchomych pierwiastkowych, i corocznych.*

§. 18.

O Własności Gruntowey.

Kto łoży *Nakłady Gruntowe*, na grunt do nikogo ieszcze nienależący,

ten ſprawiedliwie i udzielnie poſiada ów grunt, ieſt Panem onego płodów, czyli nabywa i ma *Własność Gruntową*. Jako z właſności oſobiſtey i ruchomey wynika właſność gruntowa; tak ieſt oczywiście ſprawiedliwa, rozmnożonemu narodowi ludzkiemu do zachowania ſię koniecznie potrzebna, nikomu krzywdy i uſzczerbku nieprzynoſząca, lecz pożyteczna wſpołeczności wſzyſtkim, tym nawet, którzy iey nieposiadaią. Jako więc każdy człowiek ma przyrodzoną należytość do nabywania i poſiadania właſności gruntowey; tak gdy kto, łożeniem właſności oſobiſtey i ruchomey, nabywa i ma właſność gruntową; tym ſamym ma *przyrodzoną używania oney wolność*; i iakie względem właſności i wolności oſobiſtey, takież względem właſności gruntowey i wolności, zachodzą między ludzmi przyrodzone należytości i powinności: w czym, *ſprawiedliwość* zupełnie ieſt zgodna *z potrze-*

bą, i powszechnym wszystkich ludzi interesem.

Y z tego, co się dotąd mówiło, i tym barziey z dalszey osnowy nauki, każdy pilną uwagą przekonać się może, iak są płonne, czyli to w Moralnych czyli w Politycznych stosunkach, wszelkie zarzuty, przeciwne układy, i ópaczne zdania o początku, sprawiedliwości, potrzebie, i pożytku własności gruntowey.

§ 19.

O Zamianie.

Z potrzeb ludzkich, z własności ruchomey, a tym barziey w stanie Rolniczym z własności gruntowey, wynika konieczna potrzeba *wolney zamiany:* przez którą ludzie nabywaią rzeczy wzaiemnie sobie potrzebnych. Jako każdy człowiek ma przyrodzoną należytość czynienia wolney zamiany z innemi ludzmi: iako wszelka zamiana oznacza poprzedzaiącą dobrowolną ugodę, wyraźną lub domniemaną: tak cokolwiek wyżey

powiedziało się w ogulności, o dobrowolney ugodzie: to wszystko stosuie się do *zamiany*, i do wszelkiego gatunku ugod, które w Stanie Rolniczym ludzie, posiadaiący własność Ruchomą i Gruntową, czynić mogą.

Aby zaś każdy iaśnie zrozumiał, na czym zawisła równość w zamianie rzeczy; i iak wszelkie zatrudnienie i zatamowanie wolney między ludzmi zamiany, sprzeciwia się sprawiedliwości przyrodzoney; poznać należy, co iest właściwie *wartość* rzeczy, i od iakich przyczyn zawisła.

Czyniący dobrowolną zamianę iedney rzeczy za drugą, obiedwie w przód z sobą porównywaią i szacuią, a w ten czas iednę za drugą daią, gdy ie bydź równie szacowane osądzą. Wszystkie rzeczy używalne, i w zamianę iśdź mogące są od ludzi szacowane, czyli maią *wartość*: lecz nie wszystkie rzeczy zarówno są szacowane, to iest, rzeczy ró-

źnego gatunku porównane z sobą, różny maią wartości stopień: i nawet wartość, iednych rzeczy względem drugich, często odmienia się, to iest, umnieysza się lub powiększa: co wszystko, nie od iedney, lecz od kilku razem schodzących się zależy przyczyn, które pilney uwagi wyciągaią.

A *naprzód*, Fizyczna przyczyna wartości rzeczy iest ich *używalność*: to iest, iż są zdatne do użycia ludzkiego, do zadosyć uczynienia potrzebom przyrodzonym, do wygodnego, bespiecznego, i miłego życia. Jako ta rzecz, którаby na nic od nikogo niemogła bydź użyta, żadney niemiałaby wartości; tak z drugiey strony, aby rzecz iaka miała wartość, dosyć iest, żeby od kogokolwiek z iakiego powodu była żądaną i używaną; gdyż na ten czas może bydź zamienioną od tych, którymby się na nic nieprzydała. Nie tylko zaś *używalność rzeczy*, iest zrzódłem onych wartości; lecz oraz iest przyczyną większey lub mnieyszey war-

tości, iednych rzeczy względem drugich: gdyż przymioty, przez które rzecz iaka ieſt nad inne potrzebnieyſzą do użycia, lub w użyciu wygodnieyſzą, milſzą, trwalſzą, iednaią iey więcey nad inne wartości.

Drugą przyczyną większey lub mnieyſzey wartości iednych rzeczy względem drugich, ſą koſzta większe lub mnieyſze około nich podięte, Uważaiąc ſtopnie wortości z tey przyczyny wynikaiące, trzeba mieć pilny wzgląd: *naprzód*, na różnicę koſztów nieuchronnie i poſpolicie podeymowanych, od koſztów *przypadkowych*; *powtóre*, na różnicę koſztów *pierwotnych*, przez pierwſzych Właścicielów łożonych, od koſztów *powtórnych*, które w przerabianiu i przenoſzeniu rzeczy podięte bywaią. Ta przyczyna lubo ieſt nieuchybna, częſto iednak w ſzczegulnych okolicznościach barzo mały może czynić ſkutek, dla innych zachodzących przyczyn: z których.

Trzecia ieſt mnieyſza lub większa *obſitość* rzeczy iednego gatunku, w porównaniu do rzeczy innych gatunków. Im większa ieſt obfitość rzeczy iakiego gatunku; tym mnieyſza ieſt wartość pierwſzych względem drugich: i wzaiemnie. Zawſze iednak obfitość, iednych rzeczy względem drugich, uważać należy, w ſtoſunku do większey lub mnieyſzey onych konſumpcyi.

Czwarta nakoniec przyczyna, powiększaiąca lub zmnieyſzaiąca wartość rzeczy, ieſt *konkurrencya*, czyli liczba oſob czyniących zamianę. Im więcey ieſt tych, którzy iakich rzeczy przez zamianę nabywaią, a mniey tych, którzy ie zbywaią; tym większa ieſt owych rzeczy wartość: i wzaiemnie.

Te ſą cztery przyczyny, które częſto razem ſą złączone, i powiększaią lub zmnieyſzaią wartość, iednych rzeczy względem drugich: częſto zaś, iedna drugiey zmnieyſza ſkutek: co pilnie uważyć należy, chcąc dobrze ſądzić o war-

tości rzeczy. Lubo, gdy kto czyni zamianę iedney rzeczy za drugą, obiedwie zdaniem swoim szacuie; w nosić iednak z tąd niemożna, że takowe zdanie iest arbitralne, iedynie od woli i upodobania zależące: stosuie się bowiem do powszechnego zdania z wyrażonych przyczyn wynikaiącego.

Porównywaiąc wartość iedney rzeczy, z wartością drugiey; obydwóch tym sposobem okazuie się pewny stopień wartości Takowe porównywanie wartości iedney rzeczy z wartością drugiey, dzieie się w każdey zamianie między dwóma stronami: z których każda ma swóy interes, pilnie uważać wartość rzeczy w zamianę idących; i w ten czas dopiero obiedwie strony do zamiany iedney rzeczy za drugą przystępuią, gdy ie bydź równo wartuiące osądzą. Wyrażenie wartości iedney rzeczy, przez wartość drugiey, zowie się *ceną:* zatém z dwóch rzeczy w zamianę idącyeh, iedna drugiey w zaiemnie iest *ceną:* gdyż każda war-

tością swoią, wartość drugiey wyraża i oznacza.

Z tego wykładu oczywiście się pokazuie: *naprzód*, że ciągła osnowa wolnych ugod i zamian w społeczności, daie widzieć prawdziwą i pospolitą wartość i cenę rzeczy. *Powtóre*, że w iakimkolwiek ugody i zamiany gatunku, gdy zamiana dzieie się, podług pospolitey wartości rzeczy, i podług szczegulnie umówioney ceny, (która w każdym prawie zamiany razie, dla szczegulnych okoliczności cokolwiek różna bydź może od pospolitey) na ten czas iest zachowana równość, a zatém i sprawiedliwość. *Potrzecie*, że wszelkie wolney zamiany tamy i przeszkody iakimkolwiek sposobem czynione, iako odmieniaią wartość i cenę rzeczy z przyrodzonych przyczyn i okoliczności wynikaiącą; tak są przeciwne sprawiedliwości przyrodzoney: bo z tąd, w każdym ugody i zamiany gatunku, właściciele rzetelną stratę i prawdziwą krzywdę ponoszą.

§. 20.

O Przyrodzoney między ludzmi Równości.

Ciemne przyrodzenia człowieka i iego należytości wyobrażenia, iak o ftanie fpołeczności, o wfpólności dóbr ziemfkich, tak i o powinney między ludzmi równości, fpłodziły fałfzywe mniemania i płonne układy.

Rzecz oczywifta z całego dotąd wykładu, że wfzyfcy ludzie, iako też famo maią przyrodzenie, tak fą fobie iftotnie równi co do własności ofobiftey i wolności przyrodzoney, co do wzaiemnych należytości i powinności, i cokolwiek z tąd wypływa. Lecz wfzyfcy ludzie nie fą i niemogą bydź równi co do wieku, co do fił dufzy i ciała mniey lub więcey wydofkonalonych, co do fzczegulnych przymiotow i talentow, co do pozyfkanych dóbr ziemfkich tak ruchomych iak nieruchomych: niewfzyfcy równie fzczęśliwą z urodzenia maią or-

ganizacyą, nie wſzyſcy z równą dokładnością pełnią ſwe powinności, z równą uſilnością pracuią, niewſzyſcy też ſame, czyli to w nabywaniu doſkonałości, czyli w pozyſkaniu dóbr ziemſkich, znayduią pomocy lub przeſzkody. Takowa nierówność, którą *przypadkową* nazwać można, iako nieznoſi bynaymniey owey iſtotney i przyrodzoney równości, iako nietylko z fizycznego rzeczy porządku, i z rozmaitych okoliczności, których zdarzenie nie ieſt w mocy ludzkiey, ale nawet z moralnych należytości wſzyſtkim ludziom właściwych wynika; tak nic w ſobie nieſprawiedliwego, nic przyrodzeniu ludzkiemu przeciwnego niezawiera.

Lecz, gdy fałſzywe wyobrażenia, opinie, zwyczaie, i uſtanowienia ludzkie zacieraią iſtotną i przyrodzoną równość, wytępiaią w ludziach wrodzone czucia wzaiemney przychylności, ſzacunku, politowania: gdy ćmią prawidła przyrodzoney Sprawiedliwości i Dobroczyn-

ności: gdy iedni, sądząc się bydź różnego od innych ludzi rodzaiu, przyznaią sobie należytości, które im niesłużą ani z przyrodzenia ani z ugody, i chcą przeświadczyć drugich, o takowych ku sobie powinnościach, do których się oni, ani z przyrodzenia ani z dobrowolney ugody, poczuwać niemogą: takowa w iakieykolwiek społeczności nierówność, jako iest dziełem ludzkim, przemocy i niesprawiedliwości skutkiem; tak oraz, przyrodzeniu iest zupełnie przeciwna, całey społeczności szkodliwa, i nikomu rzetelnie i trwale pożyteczna bydź niemoże.

We wszelkich więc badaniach Moralnych i Politycznych, za nieomylne sądzenia Prawidło mieć należy; *Własność i Wolnosć każdemu człowiekowi z przyrodzenia służącą; przyrodzone Należytości i Powinności wszystkim ludziom właściwe.* Wedle tego prawidła, oczywiście zawsze poznać można; w czym istotnie wszyscy ludzie, w iakieykolwiek społeczności, w iakimkolwiek wieku, stanie,

i okolicznościach zostaiący, są i bydź powinni rownemi: a w czym wedle samegoż przyrodzenia, nierówność między ludzmi jako iest nieuchronna; tak nic w sobie niesprawiedliwego i szkodliwego niema, owszem przez rozliczną potrzeb, sił, przymiotow, robot, i zamian rozmaitość, w ścisleyszą ludzi łączy społeczność, i obszernieysze otwiera pole wzaiemney pomocy.

§. 21.

Porządek Moralny niezależy od woli i mniemania ludzkiego.

Uważaiąc człowieka z osobna, iego potrzeby, należytości, i powinności osobiste, poznaliśmy iakie są prawidła, do których ma stosować sprawy swoie wolne: uważaiąc zaś ludzi w przyrodzonym związku społecznoszi zostaiących, poznaliśmy, co się iednym od drugich podług przyrodzenia wzaiemnie należy, iak maią z sobą postępować i sprawować się aby wszystkim w towarzystwie było dobrze.

Za pomocą doświadczenia i uwagi, wſzyſcy znaiąc ſwe należytości, niemogą nieznać powinności ſwoich: gdy, iakośmy widzieli, każdey należytości odpowiada powinność, i wzaiemnie. Z tąd, ponieważ dobro wſzyſtkich zawiſło od całości należytości, a całość należytości od zachowania powinności; będzie wſpołeczności wſzyſtkim dobrze, gdy wſzycy powinności ſwoie pełnić będą. Znać i zachować uſtawy przyrodzone, ieſt naypierwſzym i rzetelnym intereſſem całego narodu ludzkiego w powſzechności, i każdego człowieka w ſzczególności.

Mogą w prawdzie ludzie, przez niewiadomość, błąd, lub gwałtowność namiętności, niepoznawać uſtaw przyrodzonych, lub podług nich nieſprawować ſię: lecz niemogą uniknąć wynikaiących z tąd przykrych i ſzkodliwych dla ſiebie ſkutkow: bo nie ieſt w mocy ludzkiey, odmienić przyrodzenie ſwoie i innych rzeczy, odmienić porządek przyczyn i ſkutków, doyśdź zamierzonego

ſzczęśliwości celu, bez użycia przyzwoitych śrzodkow. Z Fizycznego rzeczy porządku wynika, iakośmy widzieli, *Porządek Moralny*: równie więc iak pierwſzy, niemoże bydź arbitralny, podług woli i mniemania ludzkiego odmienny: równie iak pierwſzy, nie ieſt uſtanowiony od ludzi, lecz od nich bywa poznawany: codzienne zaś doświadczenie każdego przekonać może, iż odmienne rzeczy poznanie bynaymniey iey nieodmienia.

Prawo Przyrodzone ieſt zawſze iedne i nieodmienne, mimo obſzerney onego rozciągłości, do wſzyſtkich ſtoſunkow, obiektow, okoliczności, i ſtanów, w których ſię różni ludzie kiedyżkolwiek znaydować mogą. Prawo Przyrodzone ieſt dziełem ſamego Boga: iako odmieniać ie, ieſt rzeczą dla ludzi niepodobną, a nie poznawać i zaniedbywać, ſzkodliwą; tak zachować ieſt świętą ku Bogu, Naymędrſzemu i Wſzechmocnemu Prawo-

dawcy, powinnością: co gruntownie wſzyſtkim poznać należy.

§. 22.

O ſpoſobie przyrodzonym, którym człowiek przychodzi do wiadomości i poznania Boga.

Człowiek, którego ſiły Duſzy nie ſą zaniedbane i uśpione, zaſtanawiaiąc uwagę nad ſwoim ieſteſtwem i przyrodzeniem, nad ſwemi potrzebami i ſiłami, nad rzeczami, które go zewſząd otaczaią; a tym barziey rozciągaiąc też uwagę, do ogólnego świata porządku, i oſnowy ſkutkow i przyczyn; przychodzi do wyobrażenia *Pierwſzey Przyczyny*, i przekonywa ſię o iey bytności: a poſuwaiąc ieſzcze daley ſwą uwagę; poznaie, że pierwſza przyczyna muſi bydź ieſteſtwem od żadnego innego nienależącym, niepodległym, konieczną od wiekow bytność maiącym, nieodmiennym, wſzechmocnym, niepoięcie mądrym, dobrym, ſprawiedliwym, ſłowem, ieſteſtwem naydoſkonalſzym.

Niemoże żaden człowiek mieć zupełnie doſkonałego wyobrażenia Pierwſzey Przyczyny: ale oddalaiąc od niey wſzyſtko, cokolwiek ieſt niedoſkonałością, niedoſtatkiem, a tym barziey wadą i ſłabością; przyznaiąc zaś, wſzyſtkie iſtocie iey właściwe przymioty i doſkonałości, w naywyżſzym ſtopniu, i bez żadnego ograniczenia; przybliża ſię człowiek do prawdziwey znaiomości i czci Boga Stwórcy ſwego.

§. 23.

O Religij, którą człowiek z ſamego przyrodzenia winien Bogu.

Religia ieſt zupełna i naywyżſza cześć, oddawana temu, komu ſię należy: to ieſt, cześć naywyżſzego ſzacunku, i naygłębſzego uſzanowania; cześć naywiękſzey miłości, wdzięczności, i ufności; cześć zupełnego poſłuſzeńſtwa i poddańſtwa.

Jako ſamo wyobrażenie Boga iaśnie pokazuie, że cześć zupełna i naywyżſza

należy się Bogu, i innemu iestestwu, prócz samego Boga, należeć się niemoże; tak niepodobna rzecz iest, aby ktokolwiek ma znaiomość Boga, niepoczuwał się do powinney czci ku niemu. Religia więc czyli zupełna i naywyższa cześć Boga, iest przyrodzoną i nieodmienną człowieka powinnością: bo *naprzód* wynika z istoty Boga, który iest pierwszym wszystkiego początkiem, i naydoskonalszym iestestwem. *Powtóre* wynika z istoty człowieka, iako obdarzonego rozumem i wolą. *Potrzecie* wynika z nieodmiennego stosunku, który zachodzi między Stwórcą a stworzeniem, między iestestwem naydoskonalszym a iestestwem rozumnym i wolnym, między wszechmocnym, sprawiedliwym, i dobroczynnym Panem, a człowiekiem słabym, wszystkiego potrzebuiącym, i w nieodmienney zawsze od Boga dependencyi zostaiącym.

Wszystkie rzeczy stworzone, sprawuiące podług swego przyrodzenia te skutki, któ re Bóg zamierzył, dążące do

tych celow, które im założył, wielbią i okazuią doſkonałości Stwórcy, wykonywaią Wſzechmocną wolą jego: człowiek zaś, iako ſtworzenie rozumne i wolne, powinien oddawać Bogu cześć rozumną i wolną; powinien pełnić wolą jego, we wſzyſtkich ſwoich ſprawach wolnych. Z tąd i ta prawda ieſt oczywiſta, że zachowanie wſzelkich Uſtaw przyrodzonych, ieſt iſtotną częścią Religii, iéſt przyrodzoną człowieka ku Bogu powinnością.

Nie tylko zaś ten niewypełnia ſwey powinności, kto do żadney czci Boga niepoczuwa ſię, lub kto należącą ſię cześć Bogu, innemu ieſteſtwu oddaie; lecz i ten, który przez grubą niewiadomość lub błąd, taką oddaie Bogu cześć; iaka ieſt niezgodna z prawdziwym wyobrażeniem Boga, przeciwna iego dobroci, ſprawiedliwości, i woli w uſtanowionych dla człowieka prawach okazaney: i takową cześć, nie należy nazywać Religią,

lecz *zabobonnością*, którey różne mogą bydź gatunki.

§. 24.

O zupełney Sankcyi *Ustaw Przyrodzonych.*

Udzielona człowiekowi wolność zdawałaby się sprzeciwiać tey nieodmienney dependencyi, w którey zostaie stworzenie od Stwórcy swego; gdyby człowiek w sprawach swoich wolnych, niebył zupełnie obowiązanym, do podlegania przepisanym sobie prawidłom; gdyby, tak z podległości iak z nieposłuszeństwa, albo żadne albo równe dla człowieka wynikały skutki. Jako wolność człowieka okazuie, że przez ten przymiot, iest zdolny zasłużyć na karę lub nadgrodę; tak istotna stworzenia od Stwórcy dependencya dowodzi, że pobudki nadgrody i kary, stworzeniu rozumnemu i wolnemu są istotne; że posłuszeństwo bez nadgrody, nieposłuszeństwo bez kary bydź niemoże.

W całey dotąd osnowie widzieliśmy,

że ſprawy z przyrodzenia dobre, ſą zgodne z prawdziwym dobrem i pożytkiem człowieka, że ſprawy złe ciągną za ſobą ſzkodliwe ſkutki: i ten ieſt trwały i powſzechny porządek przyrodzony. Nadto, życie prawdziwie cnotliwe ſprawuie wewnętrzny pokoy, i trwałą duſzy weſołość: przeciwnie zaś, życie wyſtępne ciągnie za ſobą wewnętrzny ſmutek, trwogę, i uſtawiczne, iak zowią, zgryzoty ſumnienia: oczym doſtatecznie każdego, doświadczenie i pilna uwaga, przekonać może. Lecz z tąd bynamniey wnoſić nienależy, że po śmierci żadna dla człowieka niezoſtaie nadgroda, lub kara: gdyż *naprzód* Duſza człowieka nie ginie razem z ciałem, lecz ieſt nieśmiertelna: co tylą dowodami, ſtarożytni i późnieyſi Filozofowie, gruntownie okazuią. *Powtóre*, z Porządku Fizycznego, (który Bóg uſtanowił, a którego uſtawicznie, z przyczyny człowieka wolnego, mieſzać i odmieniać niechce) ſą wynikaiące okoliczności, w których cnota nieodbiera zu-

pełney nadgrody, wyſtępek nieodnoſi zupełney kary, owſzem nawet cnota czaſem bywa nieſzczęśliwą, a wyſtępek pomyślny: zatém uważaiąc nieſkończoną dobroć, ſprawiedliwość, i wſzechmocność Boga; wątpić niemożna, że po ſkończonym tym życiu, zoſtaie ieſzcze dla człowieka nadgroda lub kara.

Jeſt więc doſkonały przyrodzony obowiązek moralny, ieſt zupełna i doſkonała *Sankcya* uſtaw przyrodzonych: o czym, barziey nas ieſzcze zapewnia Nauka Religii od Boga obiawioney.

Koniec Części Pierwſzey.





CZĘŚC DRUGA O PRAWIE POLITYCZNYM

Nihil est profectò præstabiliùs, quàm plane intelligi, nos ad iustitiam esse natos; neque opinione, sed natura constitutum esse Jus. Id iam patebit; si hominum inter ipsos societatem coniunctionemque perspexeris.
Cic: de Leg: lib: 1.

§. 1.

Wyobrażenie Nauki Prawa Politycznego.



PRzez Naukę Prawa Politycznego rozumiemy: *Wykład porządny tego, co się Narodowi całemu od Zwierzchności Naywyższey, i co się teyże Zwierzchności, od*

Narodu całego, należy; czyli, wykład należytości i powinności wzaiemnych, między Narodem i Zwierzchnością iego zachodzących.

Niemaiąc doſkonałego i iaſnego wyobrażenia Narodu i Naywyżſzey Zwierzchności, niemożna wyrozumieć wzaiemnych między niemi obowiązków. Aby zaś wiedzieć, *naprzód*, co ieſt właściwie *Naród*, czyli ta ſpołeczność, którą nazywaią *Cywilną* lub *Polityczną*, znać potrzeba; kiedy, dla iakich potrzeb, na iaki koniec, i iakim ſpoſobem, ludzie łączą ſię w ſpołeczność *Cywilną*, i na czym iey iſtota zawiſła. *Powtóre*: aby wiedzieć, co ieſt *Naywyżſza w Narodzie Zwierzchność*, poznać należy: kiedy, z iakiey potrzeby, na iaki koniec, od kogo, i iakim ſpoſobem bierze ſwóy początek ta Zwierzchność, co ieſt właściwie w ſobie, i naczym iſtotnie zawiſła. A tak, maiąc już iaſne i dokładne dwa wyobrażenia, łatwo ieſt poznać: iakie (podług przyrodzonego porządku, podług ſtanu potrzeb i ſił

ludzkich, podług przyrodzonych każdego człowieka należytości) są właściwe Narodowi i Naywyższey Zwierzchności należytości i powinności.

Z kąd da się iaśnie widzieć, że Nauka czyli *Teorya Prawa Politycznego*, iest różna od onego *Historyi*: że sprawiedliwość iest zawsze niéoddzielna od rzetelnego i trwałego pożytku: że prawidła prawdziwey Polityki, czyli *Nauki rządzenia ludźmi w społeczności zostaiącemi*, nieróżnią się od prawideł przyrodzoney sprawiedliwości: że żadne Prawo Polityczne pisane (*Jus Politicum positivum*) niemoże i niepowinno bydź arbitralne.

§. 2.

O Pospolitych Potrzebach ludzi w stanie rolniczym i towarzyskim zostaiących.

Kiedy rozmnożeni na ziemi ludzie przychodzą do stanu Rolniczego; kiedy osiedli na iednym miéyscu żyią ciągle w przyrodzoney z sobą społeczności; w ten

czas, pospolitych życia swego towarzyskiego i rolniczego potrzeb, doznawać muszą.

Lubo w każdym stanie, w każdym sposobie życia, w każdym towarzystwie, pragną i potrzebuią ludzie bespieczeństwa swey osoby, i wszelkiey swey własności; ktokolwiek iednak dobrze zważy stan Rolniczy, uznać musi, że w tym stanie naywiększa iest potrzeba zupełnego bespieczeństwa. W stanie bowiem Rolniczym, *naprzód* wszyscy ludzie, a osobliwie właściciele gruntu więcey maią rzeczy do strzeżenia i bronienia, więcey posiadaią dostatkow; które się z większą pracą i kosztem nabywaią; które, albo barzo trudno, albo cale niemogą bydź ukryte i przenośne. *Powtóre* w tym stanie, więcey zachodzi między ludzmi związkow, więcey z obopolnych do wypełnienia obowiązkow. *Potrzecie* w tym stanie rzecz niepodobna, aby niewynikały między ludzmi spory i wątpliwości, które niebędąc ułatwione, mogą rodzić

niesnaſki, kłótnie, i bitwy. *Poczwarte* Przy większey ludności, bliſkości iednych oſob z drugiemi, częſtey komunikacyi, nierówności maiątkow, częściéy ſię może zdarzać i udawać napaść, przemoc, naruſzenie właſności lub wolności. *Nakoniec*, zoſtaiąca w ſtanie Rolniczym gromada ludzi, może ſię obawiać lub doświadczać napaści i gwałtu innych ludzi, w ſwym towarzyſtwie rolniczym niezoſtaiących, a przez chciwość, ślepotę, lub niedoſtatek, chcących nieſprawiedliwie korzyſtać mocą i gwałtem, z owocu prac i koſztow rolniczych. Jſtotna więc ieſt, i wſzyſtkim oſobom, w Rolniczym i Towarzyſkim ſtanie żyiącym, *poſpolita potrzeba zupełnego beſpieczeństwa tak wewnętrznego, iak zewnętrznego.*

Nadto, w ſtanie Rolniczym konieczna ieſt potrzeba zamiany czyli handlu: a im barziey rozkrzewia ſię rolnictwo, tym barziey pomnaża ſię ludność, przemyſł, rzemioſła, i zamiana czyli handel:

zatém w takowym ſtanie, ludzie coraz barziey potrzebuią gościńców, moſtów, ſpławu na rzekach, kanałow, dla łatwey między ſobą kommunikacyi; potrzebuią placów, ſkładów, miéyſc obronnych, i wiele tym podobnych rzeczy; które do nikogo wſzczegulności, lecz do wſzyſtkich w ſpólnie należeć, do wſzyſtkich używania, potrzeby, i wygody ſłużyc maią: przeto ie przyzwoicie *własnością poſpolitą* nazwać można. Jm do większego wzroſtu i doſkonałości przychodzi, ſtan ludzi rolniczy i towarzyſki; tém większa pokazuie ſię potrzeba rozlicznych *własności poſpolitych.*

Jako bez wolnego używania przyrodzonych należytości, bez zachowania przyrodzonych powinności, bez zobopolney pomocy, bez czynienia i zachowania dobrowolnych ugod, bez wolney zamiany, nieprzyſzliby nigdy ludzie do naylepſzego podług przyrodzenia ſtanu, to ieſt, do ſtanu rolniczego; tak przyſzedłſzy do tegoż ſtanu, niemogą w nim dłu-

go zoſtawać, a tym barziey niemogą onego ulepſzać i doſkonalić, bez tychże ſamych warunkow: dla których, oſiadłe na iednym miéyſcu, i rozmnożone Familie w *ſtanie Rolniczym i Towarzyſkim*, coraz iaśniey poznaią, i coraz barziey czuią, dwie iſtotne *poſpolite potrzeby*, to ieſt: Naprzód, *Potrzebę zupełnego beśpieczeńſtwa*; Powtóre, *Potrzebę własności poſpolitych*.

§. 3.

O Ugodzie Poſpolitey.

Ktokolwiek zna przyrodzenie ludzkie, wątpić niemoże, iż wſpomnione potrzeby, ludzi w ſtanie rolniczym i towarzyſkim zoſtaiących, prowadzić muſzą do tego; bez czego tym potrzebom zaradzić niemogą; a do czego w ſtanie ſwoim znayduią zdolność i łatwość, przy doſtateczney Inſtrukcyi, ludności, doſtatkach, i trwałey na iednym miéyſcu oſiadłości.

Dla każdego człowieka, ile razy

własnemi siłami zachować się, i potrzebom swoim zadosyć uczynić niemoże, przyrodzonym iest środkiem, szukać związku i pomocy innych, Srzodek ten ludziom w stanie rolniczym i towarzyskim iest dobrze wiadomy, i we wszystkich okolicznościach, we wszystkich wzaiemnych potrzebach używany, przez ustawiczne ugody i zamiany: bez których, stan rolniczy ani się zacząć, ani trwać niemoże. Gdy więc widziemy, że ludzie na iednym mieysçu osiedli, rolnicze i towarzyskie życie prowadzący, doznaią dwóch istotnych, nieprzestannych, i pospolitych potrzeb; którym żaden w szczegulności własną swą siłą, przemysłem, i kosztem, trwale i zupełnie zadosyć uczynić niemoże; a którym wszyscy razem skuteczżnie na zawsze zaradzić mogą, łącząc do tego celu swe chęci, siły, i dostatki; rzecz oczywista, że prędzey lub później; w spokoyney i wolney od prac i troskow chwili, czyli w zdarzonych okolicznościach trwogi, zamieszania, i niebespie-

czeństwa; z powodu iednoſtaynego wſzyſtkich doświadczenia i uwagi, czyli za pomocą rady, namowy, i oświecenia iedney lub więcey oſob; razem, czyli podzielnie i naſtępnie; wſzyſcy w tym ſtanie (o którym mamy mowę) zoſtaiący ludzie, oſobliwie zaś właściciele gruntu, i głowy ſwych Familii czyli Społeczności domowych, przyſtąpić muſzą do *Poſpolitey Ugody:* przez którą, łączą ſię z ſobą wſzyſcy ku wſpolney pomocy, i onę ſobie zaręczaią w tym wſzyſtkim, czego wſpólnie potrzebuią, to ieſt, wſzyſcy ſobie przyrzekaią: *Zupełne*, naprzód, *beſpieczeńſtwo i wſpólną obronę w każdym razie.* Powtóre, *wſpólną ſkładkę na nakłady poſpolite.*

Czyli Ugoda poſpolita ieſt *wyraźna*, czyli *domniemana*; wſzyſtkie wſpomnione, lub wſpomnionym podobne okoliczności, przypadkowe i odmienne, niemogą zwątlić i zaćmić tego, co w takowey ugodzie ieſt iſtotne i nieodmienne. Rzecz więc oczywiſta; *naprzód*, że

ugoda pospolita wynika ze stanu potrzeb i sił ludzkich. *Powtóre* że prócz ugody pospolitey, niemasz innego lepszego i pewniéyszego sposobu, zaradzenia potrzebom pospolitym. *Potrzecie*, że iako potrzeby nakłaniaią ludzi do takowey ugody; tak cel iéy niemoże bydź inny, tylko pomoc pospolita w potrzebach pospolitych, czyli skuteczne zaradzenie tymże potrzebom. *Poczwarte* że istota ugody pospolitey, w tych dwóch zamyka się warunkach, to iest: *Ze wszyscy maią bronić każdego; wszyscy maią się przykładać do nakładow pospolitych. Popiąte*, że przez ugodę pospolitą ludzie nieodstępuią i niezrzekaią się żadnych należytości przyrodzonych, lecz wszystkie w całey zupełności ubeśpieczyć, iest zamiarem i treścią ugody pospolitey.

Jako więc, podług przyrodzonego porządku, ugoda pospolita nieuchybnie kiedyżkolwiek nastąpić musi, iak iest potrzebna, i sprawiedliwa; tak nie iest i niemoże bydź arbitralna.

§ 4.

Właściwe Wyobrażenie Społeczności, która z Ugody Pospolitey wynika.

Kiedy między ludzmi, w stanie rolniczym i towarzyskim zostaiącemi, nastąpi ugoda pospolita; iuż tém samém, oprócz przyrodzoney społeczności, nowa między niemi wszystkiemi zachodzi społeczność: w którey wola, siła, i maiątek wszystkich, są wspólnie ziednoczone, ku zaradzeniu wspólnym potrzebom.

Jako ugoda pospolita iest toż samo co ziednoczenie, czyli *związek pospolity* woli, sił, i dostatkow, z powodu pospolitych potrzeb, dla skutecznego tymże potrzebom zaradzenia; tak ziednoczeni tym sposobem ludzie, staią się iedną społecznością, i iednym nieiako ciałem swe potrzeby i siły maiącym, które zowiemy *Społecznością Udzielną*, *Społecznością Cywilną*, *Narodem*, *Rzeczapospolitą*, i t. d a ziednoczona wola, siła i maiątek wszystkich do iednego

powſzechnego celu, ieſt iedną, udzielną, i *naywyżſzą Władzą*, która ma ſkutecznie zaradzić potrzebom poſpolitym.

Lecz co każdy człowiek ma z przyrodzenia, lub czego ſłuſznie nabył i nabydź może, co ſię każdemu człowiekowi, podług przyrodzenia lub podług ugody, należy; to wſzyſtko *w Społeczności Cywilney* oczywiście dla każdego zoſtaie nienaruſzone: czyli *własność i wolność* człowieka, w całey ſwey rozciągłości i zupełney pewności, zoſtaie ocalona i utwierdzona nowym *stanem cywilnym:* gdy cała oſnowa, tak przyrodzonych iak ugodnych należytości i powinności, między ludźmi w życiu Rolniczym i Towarzyſkim zachodzących, nietylko w niczym nie ieſt przerwana, ale owſzem gruntowniéy i ſkuteczniéy obwarowana przez *związek poſpolity*, i zapewniona przez *Poſpolitą i Naywyżſzą Władzą:* która ma wſzyſtko ubeśpieczyć ſkuteczną obroną, i używanie wſzyſtkie-

go ułatwić,, opatrzeniem własności pospolitych.

§. 5.

O potrzebie poruczenia komukolwiek Władzy Naywyższey.

Związek Pospolity byłby próżny i nieskuteczny, potrzeby pospolite niebyłyby opatrzone; gdyby ziednoczeni ludzie niepomyślili i nieustanowili, iakim sposobem i od kogo, ma bydź kierowana *Naywyższa Władza*, ku obronie i pomocy wszystkich. Ponieważ zaś cała społeczność, czyli wszyscy Obywatele ią składaiący, zaięci pracami i potrzebami swemi, niemogą z wielu przyczyn sami przez się wykonać zupełnie tego, czego w spólnie potrzebuią, i co sobie w spólnie przyrzekaią; zatém cała społeczność, wybranym od siebie, mniey lub więcey osobom, przez *Ugodę wyraźną lub domniemaną*, powierza *Naywyższą Władzą*, i opatrzenie potrzeb pospolitych porucza. Oddana komukolwiek władza nay-

wyższa w społeczności, zowie się *Rządem* czyli *Naywyższą Władzą Pospolitą* a społeczność w tém względzie, zowie się *Ciałem Politycznym* czyli *Społecznością Polityczną*.

§. 6.

O kształcie (*czyli* formie) *i o Układzie* (*czyli* Konstytucyi) *Rządu Narodowego.*

Jako Naywyższa Władza powierzona bydź może od Narodu iedney lub więcey osobom, i różnym sposobem udzielona i rozłożona; tak rozmaity bydź może *kształt i układ Rządu Narodowego*: złączeni ludzie w iednę pospolitą społeczność, tak w tey mierze postąpić muszą, iak bydź dla siebie naylepiéy sądzą, i iak naylepiey to uczynić mogą.

Mimo iednak wszelkich odmienności w kształcie i układzie Rządu, rzecz iest niezawodna; *Naprzód*, że Władza Naywyższa iest iedna i nierozdzielna: przeto mimo rozmaitego udziału tey władzy, i odmiennego co do różnych

części rozłożenia, zawſze naywyżſza moc i zwierzchność muſi bydź oddana albo iedney oſobie, albo iednemu zgromadzeniu z iakieykolwiek liczby oſob złożonemu. *Powtóre*, komukolwiek powierzona ieſt Władza Naywyżſza, w iakimkolwiek kſztałcie i układzie; zawſze taż ſama ieſt iſtota i rozciągłość Naywyżſzey Zwierzchności, i podług porządku przyrodzonego, podług ſtanu potrzeb i ſił ludzkich, podług iſtoty ugody poſpolitey i ſpołeczności polityczney, nieodmienne zachodzą należytości i powinności, między całym Narodem a Naywyżſzą Zwierzchnością, czyli między oſobami piaſtuiącemi Naywyżſzą Władzą Narodu.

Poznawſzy zaś obowiązki polityczne, ſądzić dopiéro można, komu od Narodu, w iakim kſztałcie i układzie, może bydź przyzwoicie powierzona Władza Naywyżſza: bo oczywiſta znaiomość ſtoſunków i obowiązkow politycznych iaśnie daie poznać, w iakim kſztałcie i

układzie rządu Narod, może bydź pewny, o skutecznym na zawsze zaradzeniu potrzebom pospolitym, dla których Naywyższa Zwierzchność ma mieysce w Narodzie.

§. 7.

O wzaiemnych Narodu i Naywyższey Zwierzchności potrzebach

Znaiąc dobrze, co ludzi prowadzi do społeczności polityczney, do ustanowienia i poruczenia komukolwiek bądź Naywyższey Zwierzchności; wątpić niemożna, w czym Narod obeyśdź się niemoże bez zwierzchności, czego od niéy zawsze i nieodmiennie potrzebuie. Lecz z drugiéy strony, ktokolwiek ma poruczoną Naywyższą Zwierzchność, musi potrzebować od Narodu tego wszystkiego, bez czego niepotrafiłby zadosyć uczynić potrzebom Narodowym; to iest, ktokolwiek piastuie Naywyższą Zwierzchność, oczywiście potrzebuie: *naprzód* zupełney władzy i siły, *powtóre*, przyzwoitych dostatkow. Jako żadna z tych

dwóch ſtron iedna bez drugiey zoſtawać niemoże, to ieſt, Narod bez Zwierzchności, a Zwierzchność bez Narodu; tak między wzaiemnemi ich potrzebami oczywiſty zachodzi związek.

§. 8.

O wzaiemnych Należytościach i Powinnościach między Narodem i Naywyżſzą Zwierzchnością zachodzących.

Jaſne Narodu i Naywyżſzey Zwierzchności wyobrażenie, oraz wzaiemnych Narodu i Zwierzchności potrzeb, i oczywiſtego między temiż potrzebami związku gruntowne poznanie, przekonać każdego powinno: *naprzód*, że muſzą zachodzić należytości i powinności między Narodem i Naywyżſzą Zwierzchnością; *powtore*, że zachodzące między Narodem i Zwierzchnością obowiązki, muſzą bydź zupełnie wzaiemne, podług powſzechnego o wſzelkich obowiązkach prawidła; *potrzecie*, że obowiązki między Narodem i Zwierzchnością niemogą bydź

inne, tylko te, których obiedwie ſtrony potrzebuią; że zatém potrzeby Narodowi i Zwierzchności Naywyżſzey właściwe, oraz tychże potrzeb iedność i związek widocznie pokazuią, co ſię Narodowi od Zwierzchności Naywyżſzey, co ſię teyże Zwierzchności od Narodu nieodmiennie należy.

Rzecz więc oczywiſta, że Narodowi od Naywyżſzey Zwierzchności należy ſię: *naprzód*, zupełne beśpieczeńſtwo; *Powtóre*, opatrzenie własności poſpolitych. Zatém Naywyżſzey Zwierzchności te ſą ogólne *Powinności:*

Pierwſza, czynić to wſzyſtko, czego wyciąga zupełne Narodu beśpieczeńſtwo, tak wewnętrzne iak zewnętrzne.

Druga, łożyć doſtatecznie na nakłady poſpolite.

Aby zaś Naywyżſza Zwierzchność mogła zadoſyć czynić potrzebom Narodu, czyli wypełniać powinności ſwoie, te ſąjey ogólne *Należytości:*

Pierwsza, władać ziednoczoną wolą i siłą Narodu, ku opatrzeniu potrzeb iego.

Druga, mieć dostateczne i pewne dochody, na nakłady pospolite.

Powinnością zatém Narodu iest: *naprzód*, podlegać Rządowi Naywyższey Zwierzchności w tém wszystkim, czego od niéy potrzebuie; *powtóre*, oddawać składkę czyli podatek coroczny, na nakłady pospólite.

Te są obowiązki polityczne, między Narodem i Naywyższą Zwierzchnością nieodmiennie zachodzące: które w szczególności pilnie zważyć, oraz ich rozciągłość, związek, sposob wykonania, i rzetelne w ich dopełnieniu dla Narodu i Zwierzchności Naywyższey pożytki, zgodne z przyrodzoną sprawiedliwością, gruntownie poznać należy.

§ 9.

O wewnętrznym Narodu bespieczeństwie, w ogólności.

W ten czas Narod będzie zupełnie

wewnątrz beſpieczny, to ieſt, *Własność i Wolność* wſzyſtkich Obywatelów będzie upewniona; gdy wſzyſcy pełnić będą obowiązki ſwoie, tak z przyrodzenia, iak z ugody wynikaiące. Do czego koniecznie potrzeba; aby wſzyſcy dobrze znali ſwe powinności; aby do ich zachowania ſkutecznie byli nakłonieni; aby we wſzyſtkich wątpliwościach, ſporach, lub znieſionych krzywdach, każdy łatwo i ſpokoynie mógł otrzymać, co mu ſię ſłuſznie należy; aby nakoniec, przeciw gwałcącym ſwe powinności, doſtateczna i wſzyſtkie ſiły ſzczegulne przewyżſzaiąca moc, była zawſze gotowa do ſkuteczney obrony wſzyſtkich, i każdego wſzczegulności Obywatela.

Z kąd oczywiście wynika, że do zupełnego w Narodzie beſpieczeńſtwa: *Naprzód*, potrzebne ſą Uſtawy, któreby wſzyſtkim były wiadome, wſzyſtkich obowiązki wyrażały, i każdego do pełnienia ſwych powinności ſkutecznie nakłaniały. *Powtóre*, potrzebny ieſt Urząd

Sądowy. *Potrzecie*, potrzebna powſzechna Inſtrukcya. *Poczwarte*, potrzebna ieſt potęga żołnierſka.

To wſzyſtko, ma iak naylepiey wykonać dla Narodu Zwierzchność Naywyżſza: to wſzyſtko ieſt iey powinnością: na to wſzyſtko, ma należącą ſię ſobie od Narodu zupełną moc i władzą: i w tym wſzyſtkim, Narod winien Nayważſzey Zwierzchności zupełną podległość.

§. 10.

O potrzebie i gatunkach Uſtaw Narodowych.

Skoro ludzie, złączeni w iednę poſpolitą ſpołeczność, zoſtaią pod opieką Naywyżſzey Zwierzchności; naypiérwſzą i naywalnieyſzą ieſt ſprawą, opiſanie potrzebnych Uſtaw. Lubo żadna ſpołeczność bydź niemoże, bez obowiązkow zobopolnych między oſobami też ſpołeczność ſkładaiącemi; lubo widoczna

ieſt oſnowa należytości i powinności, tak przyrodzonych iak ugodnych, w życiu rolniczym i towarzyſkim; te iednak przyczyny, które przyprowadziły ludzi do związku i ſpołeczności Cywilney, iawnie dowodzą: że dla powſzechney na zawſze wiadomości, zupełney pewności, i beſpieczeńſtwa, potrzebne ſą Uſtawy; któreby wyraźnie opiſowały wſzelkie zachodzące między Obywatelami obowiązki, tak przyrodzone, iak ugodne; któreby, we wſzyſtkich zdarzeniach i okolicznościach, wymieniały i zakazowały wſzelkie ſprawy, tymże obowiązkom przeciwne.

Takowe Uſtawy, zawieraiące i ubeſpieczaiące całą oſnowę należytości i powinności, między wſzyſtkiemi cząſtkami ſpołeczności Cywilney zachodzących, zowią ſię *Uſtawami Cywilnemi*. Jako zaś w ſpołeczności Polityczney, oprócz zachodzących między obywatelami obowiązkow, ſą rzetelne obowiązki polityczne (o których mowę mamy) zacho-

dzące między całym Narodem i Nay-wyżſzą Zwierzchnością; tak konieczną ieſt potrzebą, aby też obowiązki polityczne były dokładnie opiſane, z wymienieniem wſzelkich przypadków i okoliczności, i z wyraźnym zabronieniem wſzelkich ſpraw, tymże obowiązkom przeciwnych. Uſtawy, w których ſą opiſane i zabeſpieczone obowiązki polityczne, zowią ſię *Uſtawami Politycznemi:* bez których (iak ſię z całego wykładu da widzieć) Narod żadnego beſpieczeńſtwa i trwałości mieć niemoże.

Doświadczenie wſzyſtkich wiekow i Narodow dowodzi, że oprócz iſtotnych Uſtaw wſzelkie obowiązki zabeſpieczaiących, potrzebne ſą *Uſtawy Porządkowe,* tak Cywilne iak Polityczne. Uſtawy Porządkowe Cywilne przepiſować maią, porządek i ſpoſob poſtępowania w znacznieyſzych ugodach, zamianach, i we wſzyſtkich takowych ſprawach obywatelſkich, od których zawiſła pewna

wiadomość, co ieſt czyią właſnością, co ſię komu i od kogo należy: a to dla zupełnieyſzego właſności i wolności obywatelów beśpieczeńſtwa, dla zatamowania wſzelkich ſporów i kłòtni, wſzelkich podſtępów i wybiegów, któreby ſprawiedliwość i powſzechną ſpokoyność naruſzać mogły.

Jeżeli zaś, w celnieyſzych ſprawach obywatelſkich, potrzebny ieſt pewny porządek; w ſprawach zaiſte politycznych, z których ſą wſzyſtkie wielkiey wagi, wſzyſtkie ściągaią ſię do całości i beſpieczeńſtwa Narodu, tym barziey, iednoſtayny i wſzyſtkim wiadomy porządek, ieſt potrzebny. Wſzyſtko, cokolwiek ſię tycze Rządu Kraiowego, ſpoſobu używania należytości, lub wypełniania powinności naywyżſzey Zwierzchności, i wſzelkich ſpraw iakichkolwiek Urzędnikow, udział władzy polityczney maiących, powinno bydź wyraźnie okryślone i opiſane w Uſtawach Porządkowych Politycznych. Ani ſama Naywyż-

ſza Zwierzchność, ani iey Namieſtnicy nic działać niepowinni, tylko ſpoſobem i porządkiem wprzód opiſanym, i całemu Narodowi wiadomym: inaczey, Zwierzchność Naywyżſza nieuſtrzegłaby ſię arbitralności w Rządzie, omyłek, podſtępow, i ſzkodliwych Narodowi błędów; a obywatele, chcący naywierniey dopełniać ſwe powinności, niebyliby z ſtrony Zwierzchności ſwoiey, ſpokoynemi i beſpiecznemi.

§. 11.

O potrzebie Sankcyi *Uſtaw Narodowych.*

Wſzelkie w Narodzie Uſtawy byłyby daremne; gdyby ich zachowanie zależało od nieſtateczney i odmienney każdego woli. Nieuchybnie więc potrzebne ſą, rzetelne i pod zmyſły podpadaiące pobudki; któreby ſkutecznie nakłaniały wſzyſtkich, do zupełnego uſtawom poſłuſzeńſtwa. Do powſzechney zatém wſzyſtkich obrony i beſpieczeńſtwa należy, aby w każdey uſtawie, za

ſprawy przeciwne obowiązkom, tak przyrodzonym iak ugodnym, była przepiſana pewna i wyraźna kara; *pewna*, żeby każdy wiedząc, pewny ſkutek zakazaney ſprawy, nieważył ſię oney popełniać; *wyraźna*, aby miara kary niezależała od arbitralnego zdania i odmiennych namiętności Urzędnikow; przez co i Uſtawy traciłyby moc ſwoię, i obywatele beſpieczeńſtwo.

§. 12.

O potrzebie Promulgacyi *Uſtaw Narodowych.*

Jako Narodowych Uſtaw ten ieſt iſtotny zamiar, aby ich zachowanie upewniało każdego obywatela właſność i należytość; tak rzecz oczywiſta, że wſzyſtkie Uſtawy Cywilne i Polityczne, iſtotne i porządkowe, powinny bydź ſpoſobem uroczyſtym, ogłoſzone i do wiadomości wſzyſtkich podane, *w krótkich, dokładnych, i iaſnych wyrazach*: inaczey, Uſtawy zamierzonego niemiałyby ſkutku,

władza wſzelkich Urzędnikow byłaby arbitralna, Obywatele niemieliby w niczym pewności i beſpieczeńſtwa.

§. 13.

Jstotne Ustawy Narodowe, tak Cywilne iak Polityczne, w niczym arbitralne bydź niemogą.

Wątpić niemożna, że beſpieczeńſtwo, pomyślność, i trwałość każdego Narodu, iſtotnie zależy od doſkonałego układu całey oſnowy. Praw Narodowych. Prawda ta poſtrzeżona od wielkich ludzi, dała pochop do rozmaitych układów Prawodawſtwa. Lecz wſzelki układ ieſt płonny albo ſzkodliwy, ieżeli ſię niezgadza z przyrodzonym porządkiem, od którego ludzie bezkarnie odſtąpić niemogą. Jak powſzechne, tak fałſzywe i ſzkodliwe, ieſt wyobrażenie Uſtaw Narodowych, iako odmiennych i arbitralnych. Uſtawy iſtotne tak Cywilne iak Polityczne, gdy w niczym niepowinne bydź przeciwne zachodzącym

z natury lub z dobrowolney ugody obowiązkom, arbitralne bydź niemogą.

Cały porządek Cywilny (iakośmy widzieli) co do istoty z samego przyrodzenia znayduie się w społeczności, przed ustanowieniem Naywyższey Zwierzchności i opisaniem wszelkich Praw Cywilnych: które ten wspomniony porządek, wymienić i zabespieczyć powinny. Prawa Cywilne, iako nienadaią nikomu własności i wolności, tak ani oney nikomu odebrać, ani określać i obarczać, sprawiedliwie niemogą; bo każdy człowiek z przyrodzenia ma własność i wolność Osobistą, z tey wynika własność Ruchoma i Gruntowa, oraz zupełna onych używania wolność: w tym więc względzie, Ustawy Cywilne arbitralne bydź niemogą ani co do swego obiektu, ani co do istotnego celu, który iest zupełne ubespieczenie własności i wolności każdego obywatela. Wzaiemne zaś między Obywatelami obowiązki, podług służącey każdemu własności i wolności, są

albo przyrodzone albo ugodne: Uſtawy Cywilne niemogą w niczym tych obowiązkow odmieniać, niemogą onych opuścić, a tém barziey niemogą ich znośić, lub onym przeciwne nakazować; boby tém ſamém, zamiaſt ubeſpieczenia, naruſzały właſność i wolność. Wſzelkie także ſprawy ludzkie, albo ſą z natury ſwoiey zgodne z beſpieczeńſtwem właſności i wolności, z przyrodzonemi i ugodnemi obowiązkami, albo im przeciwne, zatém z przyrodzenia ſą dobre lub złe, w towarzyſtwie pożyteczne, lub ſzkodliwe: przeto Uſtawy Cywilne, gdy pierwſze ſprawy nakazować, drugie zakazować powinny, nowey dobroci lub złości moralney ſprawom nadawać niemogą.

Toż ſamo rozumieć należy o Uſtawach Politycznych: obowiązki Polityczne (które roztrząſamy) wynikaiąc z przyrodzonego Społeczności porządku, ſą zawſze iedne i nieodmienne: a zatém Uſtawy Polityczne, maiąc zabeſpieczać

też obowiązki, w iakimkolwiek kſztałcie Rządu, niemogą bydź arbitralne,

Rzecz także niepodobna, aby Uſtawy, tak Cywilne iak Polityczne, mogły bydź oboiętne, to ieſt, ani złe ani dobre: bo ieżeli Uſtawy nic nieprzykazuią, ani zakazuią, tém ſamém nie ſą Uſtawami; ieżeli zaś przykazuią co lub zakazuią, tém ſamém nie ſą oboiętne, lecz albo dobre, ſprawiedliwe, i pożyteczne, albo ſzkodliwe i nieſprawiedliwe.

Wſzyſtkie przypadkowe okoliczności różnego klimatu, położenia kraiu, kſztałtu Rządu, obyczaiów, w korzenionych opinij, i tym podobne, uſprawiedliwić niemogą Uſtaw przeciwnych przyrodzeniu: bo nic zatamować zupełnie niemoże ſzkodliwych ſkutków, które wynikaią z pogwałcenia przyrodzonych i nieodmiennych Uſtaw.

Ta więc Polityków Maxyma: *że Uſtawy Narodowe powinny bydź we wſzyſtkich ſtoſunkach z ſobą zgodne, że*

powinny bydź pisane podług celów i prawidel niesprzeciwiaiących się z sobą; w ten czas będzie dobra i prawdziwa, gdy iey oddzielać niebędziemy, od tych dwóch niezawodnych Prawideł: *Naprzod, że Ustawy Narodowe powinny bydź we wszystkim zgodne z Ustawami porządku przyrodzonego* powtóre, *że istotnym celem Ustaw Narodowych, iest nayzupełnieysze w całey obszerności ubespieczenie Własności i Wolności, wszystkich ludzi Naród składaiących.*

§. 14.

O Ustawach Porządkowych.

Ustawy porządkowe tak Cywilne iak Polityczne, podług odmiennych w Narodzie okoliczności, mogą bydź w prawdzie, stosownie do nich, rozmaite i odmienne: wnosić iednak z tąd nienależy, że są arbitralne, i iedynie od opinij, woli, i upodobania zależące.

Gdyby Ustawy porządkowe mogły bydź zupełnie arbitralne; tém samém,

mogłyby bydź często przeciwne istotnym Ustawom Narodowym, mogłyby naruszać własność i wolność obywatelów: Ustawy zaś porządkowe są w Narodzie potrzebne, dla zupełnieyszego własności i wolności bespieczeństwa, dla pewnieyszego od wszystkich zachowania obowiązków, przyrodzonych i ugodnych, cywilnych i politycznych. Cokolwiek pożyteczne lub szkodliwe ludziom skutki przynosi, cokolwiek się z istotnym celem społeczności zgadza, lub od niego zbacza; to wszystko pod arbitralne rozporządzenie podpadać niemoże.

Rzecz więc oczywista: *naprzód*, że Ustawy porządkowe, tak cywilne iak polityczne, te tylko w Narodzie bydź powinny, które są koniecznie potrzebne, i rzetelnie pożyteczne: żadne zaś Ustawy niepowinny bydź próżne, tak co do celu, iak co do skutku, ani swym opisem zaymować maią, cokolwiek od przyrodzonego rzeczy biegu, zależeć powinno. *Powtóre*, wszelkie Ustawy porządkowe,

(tak w tém, co nakazuią lub zakazuią, iako w ſkutkach, które ſprawić mogą) powinny bydź zupełnie zgodne z przyrodzeniem człowieka, z nieodmienną ſprawiedliwością, i z iſtotnemi Narodowemi Uſtawami.

Jako więc Uſtawy porządkowe, z potrzeby iedynie wynikaią, i bez niey byłyby nieſprawiedliwym obarczeniem przyrodzoney wolności obywatelów; tak nie opinij, woli, i upodobania, lecz doſkonałego poznania, doświadczenia i rozumu bydź powinny owocem i dziełem. Y na ten czas, gdy cały *Układ Prawodawſtwa* nieodſtąpi w niczym od przyrodzonego porządku, będzie oraz pewnie we wſzyſtkich częściach zgodny i proſty, do iſtotnego ſpołeczności celu naykrótſzą i przyrodzoną drogą prowadzący; i niewielka liczba praw potrzebnych, ogólnie i dokładnie napiſanych, będzie doſtateczna.

§. 15.

Potrzebny opis kary w Ustawach, niepowinien bydź arbitralny.

Ustanowienie i opisanie potrzebney kary w Ustawach, równie iak same Ustawy, niepowinne bydź arbitralne. Władza karania wynika z przyrodzoney obrony: jako każdy człowiek, podług przyrodzenia, słusznie używa własney siły, ku obronie swey od gwałtu, napaści, i pokrzywdzenia innych; tak Zwierzchność ma moc użycia zbioru sił wszystkich, ku obronie i ubespieczeniu wszystkich. Z kąd oczywiście wynika, że iako przyrodzona obrona, tam tylko i póty ma mieysce, gdzie i póki oney zachodzi konieczna potrzeba; tak wszelka Zwierzchność przepisuiąca Ustawy, tyle tylko ma władzy w ustanowieniu kary, ile wyciąga konieczna potrzeba.

Celem kary, nie iest zemsta, ani zgładzenie winy, lub nadgrodzenie zelżoney Ustawie i Zierzchności, lecz sku-

teczne posłuszeństwo Ustawom Narodowym, dla skutecznego bespieczeństwa. W tym względzie uważaiąc karę, iako pobudkę do zachowania Ustawy, każdy widzi: że iako kara iest koniecznie potrzebna i oczywiście sprawiedliwa, tak miara iey niemoże bydź arbitralna. Kara nazbyt mała, lub nieprzewyższaiąca korzyści wynikaiących z przestępstwa Ustawy, byłaby nieskuteczną pobudką, i i nieodpowiadałaby zamierzonemu celowi: kara zaś większa nad tę, któraby była dostateczna, iako względem swego końca niepotrzebna, tak niesprawiedliwa, w nieużyteczne zamieniłaby się okrucieństwo. Wymiarem więc kary, iest *dostateczność pobudki potrzebney do zachowania Ustawy.* Gdy podług tego prawidła, będzie przepisana kara, wyraźnie za każde przestępstwo; gdy będzie nieuchronna, publiczna, w skutku nieodwłóczna, do gatunku sprawy i szkody uczynioney stosowna; na ten czas zupełną moc i powagę mieć będą Ustawy.

Ponieważ zaś cały Narod, i każdy w szczególności obywatel, nietylko tego potrzebuie, aby miał zupełne we wszystkim bespieczeństwo; lecz aby toż bespieczeństwo, pewnieysze i skutecznieysze było w rzeczach większey wagi, barziey każdego obchodzących, większą stratą i szkodą grożących; idzie zatém, że na sprawy nierówną szkodę przynoszące, równe kary stanowione bydź niemogą. A że, podług rosnącey; na mnieysze winy surowości, umnieyszała by się sposobność zagrodzenia większą karą większym i szkodliwszym występkom; rzecz oczywista iest: *że kary powinny bydź zupełnie proporcyonalne szkodom wynikaiącym, z popełnienia spraw zakazanych Ustawami.* Jako zaś między skutkami ze spraw wynikaiącemi, tak między karami różnica i proporcya, od arbitralnego ułożenia zależeć niemoże.

Nadto, pomnieć zawsze należy natę niezawodną prawdę: że w Narodzie dobry rząd i prawa maiącym, mnieysze i

łagodnieyſze kary będą ſkutecznieyſze, niżeli nayſrożſze okrucieńſtwa tam, gdzie rząd i prawa arbitralne.

§. 16.

O Władzy Prawodawczey.

Komukolwiek od Narodu ieſt Naywyżſza Zwierzchność poruczona, temu ieſt oraz oddana *Władza Prawodawcza:* tak iż w każdym układzie rządu, kto ma Zwierzchność Naywyżſzą, ten ma władzą prawodawczą, lub kto ma moc prawodawczą, tém ſamém ma Naywyżſzą Zwierzchność. Bo wſzelki udział władzy, prawem bydź powinien opiſany, a zatém władzy prawodawczey podległy. Gdy iednak (iakośmy pokazali) żadne Uſtawy w niczym niemogą bydź arbitralne; Władza Prawodawcza komukolwiek dana, iak nie ieſt arbitralna i nieograniczona, tak na tym iedynie zależy: *Po dokładnym roztrząśnieniu, i oczywiſtym poznaniu, przepiſać co każdy człowiek w Narodzie, podług obowiązków, które ma*

z przyrodzenia, lub z ugody, czynić powinien lub nieczynić; do tego, pod karą przyzwoitą obowiązać; i do wiadomości publiczney podać. Większey rozciągłości Władza Prawodawcza mieć niemoże, uważaiąc ią że ieſt w Narodzie, że ieſt od Narodu, i dla Narodu.

Gdyby Zwierzchność Naywyżſza miała moc odbierania i nadawania właſności, przyczynienia wolności iednym z umnieyſzeniem oneyże drugim, wkładania powinności bez nadania należytości, i wzaiemnie; zrywałaby tém ſamém związek poſpolity, właſność i wolność iedynie ubeſpieczaiący, znoſiłaby przyrodzoną ſprawiedliwość; bez którey, niemaſz w ſpołeczności ani prawey Zwierzchności, ani należącey ſię podległości; lecz z iedney ſtrony, gwałt i przemoc; z drugiey, mężna obrona, albo podła niewola i nędza.

Jako żaden człowiek niemoże ſię uwolnić od obowiązkow przyrodzonych, niemoże onych bezkarnie gwałcić; tak

i cały Narod, ani ſam uchwalić niemoże praw przeciwnych uſtanowionemu od Boga porządkowi, ani takiey władzy prawodawczey nikomu dać i przyznać niemoże, którey ſam niema: a któraby nie dla iego dobra i uſzczęśliwienia, lecz na iego ſzkodę i zgubę bydź miała. W obrębie przyrodzonych pobudek, ślepe poddanie ſię cudzey woli, z wyrzeczeniem ſię zupełnym wſzelkiey własności i wolności przyrodzoney, ieſt cale przeciwne przyrodzeniu ludzkiemu: takowa ugoda, iako żadney doſtateczney niemiałaby przyczyny, tak ieſt zupełnie niepodobna: i gdyby ſię kiedy przytrafiła, byłaby ſkutkiem gwałtu i przymuſu, lub ſzaleńſtwa: lecz na ten czas, ani ſprawą wolną, ani ugodą nazwać by ſię niemogła. W tém więc tylko cały Narod, w tém każdy obywatel poddaie ſię władzy prawodawczey, w czym potrzebuie iey obrony i pomocy: a iako śrzodek niemoże bydź przeciwny zamierzonemu celowi, tak władza prawo-

dawcza niemoże bydź nieograniczona i arbitralna.

Ludzie w prawdzie, z doświadczenia i przykładu o rzeczach sądzący, bez uwagi na przyczyny, z których skutki wynikaią, zapatruiąc się na Ustawy częstokroć nieroznmne, niesprawiedliwe, i niemaiące inney zasady, prócz zdania i woli rozkazuiącego, przywykli wystawiać sobie moc prawodawczą, iako moc nieograniczoną stanowienia wszelkich praw; nie uważaiąc, że ustawy przeciwne przyrodzoney sprawiedliwości, są owocem niewiadomości w Prawodawcy i w Narodzie, że ludzie dla tego mogą niedoskonałe ustawy pisać, że częstokroć lepszych nieznaią, że popełnione omyłki nie są im oczywiste, że iednym słowem, błądzić i mylić się mogą: błądzić zaś, iest smutnym zdarzeniem, iest przywarą ludzi, nie zaś zaszczytem i należytością Naywyższey Zwierzchności: która mocą swoią tego, co iest z przy-

rodzenia złym, w dobre zamienić niepotrafi.

Rzecz więc oczywiſta, że Władza Prawodawcza Naywyżſzey Zwierzchności poruczona, nie ieſt władzą przepiſowania tego wſzyſtkiego, co by ſię iey tylko zdało, lub podobało, nie ieſt władzą, że tak powiem, wynaydowania i tworzenia nowych uſtaw: lecz po doſkonałym i oczywiſtym poznaniu, iakie wedle porządku przyrodzonego i nieodmienney ſprawiedliwości ſą potrzebne w Narodzie uſtawy, takie a nie inne Zwierzchność Naywyżſza ma władzą przepiſować, proporcyonalną karą obwarować, i do powſzechney wiadomości ſwym imieniem podawać. Jako więc ieſt powinnością Naywyżſzey Zwierzchności, zabeſpieczyć przez potrzebne uſtawy, Porządek Cywilny i Polityczny: iako z tąd ieſt iey należytością opiſane uſtawy ogłaſzać w Narodzie, i do ich zachowania wſzyſtkich obowiązać; tak przyrodzonym teyże Zwierzchności moc pra-

wodawczą maiącey ieſt obowiązkiem, te tylko uſtawy przepiſowaé w Narodzie, o których ſprawiedliwości i potrzebie ma pewne i oczywiſte poznanie.

§. 17.

O potrzebie porządku w ſtanowieniu i ogłaſzaniu Uſtaw Narodowych.

Ponieważ ſtanowienie i ogłaſzanie Praw Narodowych, ieſt nayważnieyſzą i naytrudnieyſzą ſprawą publiczną Naywyżſzey Zwierzchności; ponieważ ani władza prawodawcza ani prawa w Narodzie niemogą bydź arbitralne; ponieważ niewiadomość, błąd, nieuwaga, namiętność, i oſobiſte a zle zrozumiane intereſſa ſą zawſze przyczyną złych i nieſprawiedliwych uſtaw; rzecz ieſt oczywiſta, że iak wſzelkie ſprawy publiczne, tak oſobliwie ſpoſob, którym maią bydź ſtanowione i ogłaſzane Prawa w Narodzie, powinien bydź uſtawami porządkowemi, dekładnie opiſany.

Porządek, który Władza Prawo-

dawcza komukolwiek powierzona ma zachować w przepiſowaniu uſtaw, powinien bydź takowy: aby, *naprzód*, Władza Prawodawcza miała doſtateczny czas, i zupełną ſpoſobność, do należytego roztrząśnienia, i oczywiſtego upewnienia ſię o potrzebie, użyteczności, i ſprawiedliwości prawa, które ma uchwalić, oraz do uſtrzeżenia ſię wſzelkich omyłek, które z niewiadomości, podeyścia, i przemiiaiących intereſſów i namiętności, wynikać mogą. *Powtóre* wſpomniony porządek, widocznym Władzy Prawodawczey poſtępowaniem, i nieodmiennym wſzyſtkich potrzebnych warunkow zachowaniem, powinien o ſprawiedliwości i potrzebie uſtanowionego prawa, przeświadczać cały Narod, a oſobliwie te w Narodzie oſoby; które własnym rozumem całego układu prawodawſtwa nieobeymuiąc, o wewnętrzney dobroci każdego prawa ſądzić niemogą.

Porządek zaś w ogłaſzaniu Uſtaw taki bydź powinien, aby cały Narod, i

każdy obywatel, pewnie mógł wiedzieć: *naprzód*, co i kiedy ieſt obowiązuiącym prawem; *powtóre*, że prawo, wedle należytego i przepiſanego porządku, od Naywyżſzey Zwierzchności władzą prawodawczą maiącey, ieſt uſtanowione. Tym ſpoſobem, iako obywatele będą beſpieczni z ſtrony ſamychże Praw i Władzy Prawodawczey; tak taż władza, i prawa od niey przepiſane pozyſkaią w Narodzie ſzacunek, zaufanie, i ſkuteczznieyſze poſłuſzeńſtwo.

§. 18.

O podległości Prawom Narodowym zgodney z wolnoscią przyrodzoną.

Jako do Naywyżſzey Zwierzchności należy ſtanowienie i ogłaſzanie Praw Narodowych; tak od Narodu należy ſię zupełne tymże prawom poſłuſzeńſtwo. Lecz takowa podległość i powinność ludzi zoſtaiących w ſpołeczności polityczney, nie ieſt bynaymniey przeciwna wolności przyrodzoney.

Bo *naprzód*, w Ustawach kraiowych, te tylko zawieraią się powinności (iakośmy wyżey pokazali) które ludzie maią albo z przyrodzenia, albo z ugody; te tylko sprawy są zakazane, które albo z istoty swoiey są złe, albo w towarzystwie przeciwne powszechnemu bespieczeństwu, i nieuchronnie potrzebnemu, i dla wszystkich pożytecznemu porządkowi. *Powtóre*, kary w ustawach, iedynie przepisuią się dla bespieczeństwa wszystkich, i na tych tylko rozciągaią się, którzy dobrowolnie przestępuiąc ustawy, gwałcą powszechne bespieczeństwo: tak iak w stanie przyrodzoney społeczności doznaie sprawiedliwie odporney siły, kto cudzą własność lub wolność narusza. *Potrzecie*, iako nie na tém wolność przyrodzona zależy, aby człowiek żadnemu prawu niepodlegał; gdyż owszem, prawo i onemu podległość są istotnie właściwe przyrodzeniu ludzkiemu; tak w społeczności polityczney nie na tém wolność obywatela zawisła (iak wielu mnie-

ma) aby niepodlegał prawom, którychby sam niestanowił; lecz na tém, aby takowym tylko podlegał, iakim go poddaie przyrodzony rzeczy porządek, iakie dla iego własnego dobra są koniecznie potrzebne, iakie z istoty swey są dobre i sprawiedliwe: i przeto nikt z ludzi (mówiąc ściśle i właściwie) praw niestanowi, lecz ustanowione od Boga i w porządku przyrodzonym zawarte poznaie, wymienia, stosuie, i ogłasza w narodzie: i ta iest (iakośmy widzieli) cała rozciągłość władzy prawodawczey: którey, że cały Narod sam przez siebie sprawować niemoże, powierza ią tym, o których sądzi, że tę tak ważną posługę, czynić iak naylepiey zechcą i potrafią.

Podległość więc prawom, od kogokolwiek z mocy danego sobie poruczenia przepisanym i ogłoszonym w Narodzie, nic nieuymuie z przyrodzoney każdego obywatela wolności; ieżeli te prawa, wiernym przyrodzonych i ugodnych obowiązkow są wykładem, i zabespiecze-

niem. Prawa zaś arbitralne, przyrodzeniu i ſprawiedliwości przeciwne, choćby przez błąd i niewiadomość, od całego Narodu były iednomyślnie uchwalone, nie ſą właściwie prawami: poſłuſzeńſtwo takowym prawom ieſt iedynie (póki pożądana nienaſtąpi odmiana i poprawa) ſmutną ulegania potrzebą, dla uniknienia więkſzego złego: lecz gdyby prawo oczywiſtą nieſprawiedliwość popełniać nakazowało, nikt mu poſłuſznym bydź niepowinien. Jako więc Władza Prawodawcza, tak i podległość oney ma pewne granice, które widocznie ukazuie ſprawiedliwość przyrodzona: i w tych obrembach, winne od obywatelów poſłuſzeńſtwo Naywyżſzey Zwirzchności, iak ieſt potrzebne, i wſzyſtkim w Narodzie pożyteczne, tak z wolnością przyrodzoną zgodne.

§. 19.

O Władzy Sądowey, i potrzebie oſobnego w Narodzie Urzędu Sądowego.

Oprócz Władzy Prawodawcey,

która przepisuie i ogłasza Ustawy potrzebna iest w Narodzie *Władza Sądowa*. Gdyż *naprzód*, w przypadkach zachodzących między obywatelami sporow i wątpliwości o własność i należytość, niebyłoby w Narodzie sprawiedliwości, i spokoyności, bez sądu. *Powtóre*, aby Ustawy Narodowe były zachowane; zatém aby dla ich zachowania przestępstwa były karane; bez napaści iednak i pokrzywdzenia niewinnych obywatelów; potrzebny iest sąd, dla poznania w każdym razie, i popełnioney winy, i winowaycy.

Ktokolwiek w Narodzie ma powierzoną Zwierzchność Naywyższą, Władzy Sądowey sprawować niemoże. Bo *naprzód*, piastuiący Naywyższą Zwierzchność niemógłby nigdy wystarczyć tak wielkiey i ustawiczney pracy, iakiey wyciąga sprawowanie władzy sądowey w całym Narodzie. *Powtóre*, iako rzecz prawie niepodobna iest, aby w sądzeniu Zwierzchność Naywyższa, nigdy żadney

niepopełniła omyłki, żadnym się nieuwiodła względem, w żadney okoliczności niebyła oszukaną, wybiegami i podstępami ludzi obrótnych; tak z tąd traciłaby w Narodzie szacunek i ufność, a obywatelom pokrzywdzonym niezostawiłaby żadnego śrzodka odzyskania sprawiedliwości. *Potrzecie*, gdyby Zwierzchność Naywyższa maiąca moc prawodawczą, oraz władnąca ziednoczoną siłą Narodu, Sędziowską przytym władzą sprawowała; mogłaby postępować w Sądzie iako Sędzia, i oraż iako Prawodawca; mogłaby albo niestosować się w Sądzie do przepisanych od siebie Ustaw; albo też Ustawy *tłumaczyć* i odmieniać, stosownie do szczegulnych przypadkow: Sąd Naywyższey Zwierzchności, niemaiąc żadnych pewnych i nieprzystępnych granic, byłby niezawodnie arbitralny: a wyroki iey sądowe, od nieyże samey wykonywane, i zamienione w prawo; nicby pewnego w całym porządku Cywilnym i Politycznym niezostawiły: wyobrażenia nawet

prawa i istotne onego cechy, sądem Naywyższey Zwierzchności, zostałyby zatarte.

Rzecz więc oczywista, że koniecznie iest potrzebny w Narodzie *Urząd Sądowy*, od wszelkiey inney władzy oddzielny, wybranym z Narodu osobom powierzony, między Naywyższą Zwierzchnością i Narodem pośrzedniczy, i wedle przepisanych i ogłoszonycb Praw, sprawiedliwość obywatelom oddaiący.

§. 20.

O istotnych Prawidłach, wedle których Urząd Sądowy w każdym Narodzie, ustanowiony i sprawowany bydź powinien.

Sprawowanie Urzędu Sądowego, na dwóch istotnie zawisło rzeczach: *Naprzód* na poznaniu, co się komu należy, gdy zachodzi spór o własność i należytość; lub na poznaniu, czy iest popełniona wina? i od kogo? gdy idzie o przestępstwo ustawy; *powtóre*, na wydaniu wyroku, który przyznaie co się komu na-

leży, lub uznaie popełnioną winę i fkazuie winowaycę na karę, prawem przepifaną.

Jeżeli wfzyftkie publiczne fprawy, powinny bydź w politycznych Uftawach porządkowych opifane; fprawowanie zaifte Urzędu Sądowego, naybarziey tey oftróżności wyciąga. Na nic by fię nieprzydały naylepfze Uftawy Narodowe; gdyby Urząd Sądowy, tak w roztrząfaniu fprawy, iak w decydowaniu, niebył obowiązanym poftępować podług opifanego fpofobu: bo tém famém byłby arbitralny, i przeciwny powfzechnemu obywatelów befpieczeńftwu. Potrzebne więc fą *Porządkowe Ustawy Sądowe*: w których Naywyżfza Zwierzchność, ma dokładnie przepifać Urzędowi Sądowemu, fpofob poftępowania w dochodzeniu prawdy, w fporach między ftronami do fądu udaiącemi fię, tudzież fpofob poftępowania z obywatelami, obwinionemi o przeftępftwo prawa. Zbiór takowych Uftaw, zowią *Procefsem Sądowym*: a tym

Cywilnym, gdy ieſt ſpor o własność lub należytość; *Kryminalnym* zaś, gdy idzie o wyſtępek przeciw prawu popełniony.

Jako wſzelki ſąd ieſt dla zupełnego wſzyſtkich obywatelow beſpieczeńſtwa; tak Proceſſu ſądowego, Cywilnego i Kryminalnego, te ſą iſtotne Prawidła: *Naprzód*, aby obiedwie ſtrony, tak obwiniaiąca iak obwiniona, miały zupełną wolność i ſpoſobność okazania dowodów ſwoich, podług ſłużącey każdemu człowiekowi należytości do przyrodzoney obrony: *Powtóre*, aby obywatel obwiniony, przed wyrokiem Sądowym, żadney kary i ſzkody nieponoſił: *Potrzecie*, aby Sędzia w porządku opiſanym, miał doſtateczny czas i zupełną ſpoſobność dochodzenia prawdy, oraz wymienione celnieyſze poznania oney cechy i dowody, na których przeſtawać należy.

Co ſię zaś tycze decyzyi, czyli wyroku Urzędu Sądowego, fundamentalne ieſt prawidło: *Sędzia niemoże wyroku*

swego wydawać, tylko podług dowodow iawnie od obydwóch stron przytoczonych, i podług wyraźnego prawa, którego tłumaczyć i odstępować niepowinien Prawo wyraźne iest pewnym wyrokow sądowych prawidłem; lecz dowody od stron przytoczone, mogą bydź często ciemne i wątpliwe: i lubo Ustawy Sądowe, w sprawach osobliwie większey wagi, powinny wyrażać celnieysze dowody, na których Sąd polegać powinien; często iednak, w niedostatku pewności, na podobieństwie do prawdy przestawać należy, lecz z tą istotną różnicą: że w sprawach cywilnych, Sędzia w swoich wyrokach iśdź powinien, za większym do prawdy podobieństwem; w sprawach zaś kryminalnych, naywiększe podobieństwo do prawdy nie iest dostateczne, do ukarania obwinionego obywatela. W sprawach bowiem cywilnych, gdy idzie na przykład, o wytłumaczenie ciemnych wyrazów iakowey ugody, o rozpoznanie

do kogo dobra iakie ruchome lub nieruchome należą i. t. d. Sąd rozwiązać powinien wątpliwość: a w niedostatku pewności, inaczey tego uczynić niemoże, tylko przychylaiącsię do większego podobieństwa do prawdy. Lecz w sprawach kryminalnych, gdy idzie, naprzykład, o los osoby, o wolność, o honor obywatela, niemasz potrzeby, aby go Sąd koniecznie uznał winnym, lub niewinnym, skoro na żadną stronę niemasz pewnych dowodow. Karać zaś obwinionego Sąd niemoże, idąc za większym podobieństwem do prawdy; bo iakieżkolwiek podobieństwo do prawdy, może bydź mylne i zawodne: a obywatel w ten czas tylko słusznie podlega karze, gdy wina iego, iest pewnie i oczywiście dowiedziona. Jm zaś o większą zbrodnią, a zatém o większą karę idzie; tém pewnieysze przeciw obwinionemu dowody bydź powinny: i tak naprzykład, gdyby szło o ukaranie śmiercią; dowody winy, powinnyby mieć naywyższy pewności i oczywistości sto-

pień. Jeżeli przeciwnemi prawidłami, Urząd Sądowy w swoich wyrokach, powodować się będzie; własność i wolność niewinnych obywatelow zostanie niepewną, i nieubespieczoną ze strony samegoż Urzędu Sądowego.

Niedosyć zaś na tém, aby sprawowanie Urzędu Sądowego dokładnemi było opisane Ustawami; potrzeba nadto, dla zapobieżenia wszelkiey arbitralności, aby mocą tychże Ustaw: *Naprzód*, wszelkie postępowanie i wyroki Sądu, były iawne i publiczne: *Powtóre*, aby Urząd Sądowy był statecznie raz na zawsze ustanowiony, a to w tylu mieyscach, ile ich wyciąga bespieczeństwo, obszerność, i ludność Narodu: *Potrzecie*. aby Władza Sądowa nigdy iedney, ale kilku przynaymniey osobom, była powierzona: *Poczwarte*, iako są potrzebne Ustawy opisuiące sprawowanie Urzędu Sądowego; tak potrzebny iest Sąd, na samychże Urzędnikow Sądowych. Sędzia w praw-

dzie za zdanie swoie, nikomu odpowiadać niemoże i niepowinien, gdy zdanie iego iest w granicach prawem opisanych: lecz za przestępstwo Ustaw, porządek Sądzenia opisuiących, iako i za wyrok oczywiście prawu przeciwny, sądzonym i karanym bydź powinien.

Gdy Zwierzchność Naywyższa ustanowi i rozporządzi w całym Narodzie sprawowanie Urzędu Sądowego; gdy go zupełnemi opisze prawami; gdy przez ustanowiony wybor osob, i pilny dozor przepisanego we wszystkim porządku, zapobieży niewiadomości, namiętnościom, i wszelkiey arbitralności Urzędników Sądowych: na ten czas, nie sądząc sama, ani się do spraw szczególnych wdaiąc, zaradzi skutecznie wewnętrznemu bespieczeństwu: a obywatele podlegaiąc Urzędowi Sądowemu, nie ludziom i odmiennym ich zdaniom lub namiętnościom, lecz prawu i sprawiedliwości podlegać będą.

Z kąd oczywiście wynika; że iako podległość *Władzy Prawodawczey*, tak i podległość *Władzy Sądowey*, (gdy nie iest arbitralna, iak bydź niepowinna) nie znosi i nie narusza przyrodzoney wolności ludzi, w społeczności polityczney zostaiących.

§. 21.

Urząd Sądowy, wedle Prawa oczywiście niesprawiedliwego, sądzić niemoże.

Niezawodnym iest wprawdzie prawidłem, że Urząd Sądowy iako niema i mieć niemoże Władzy Prawodawczey; tak sądzić i wyrokow swych wydawać niepowinien, tylko wedle praw od Nayzwyższey Zwierzchności przepisanych: w nosić iednak z tąd nienależy, że chociażby przez iaką omyłkę prawo było niesprawiedliwe, Urząd Sądowy przeciw właśnemu przekonaniu i oczywistey sprawiedliwości, wedle tegoż prawa sądzić był obowiązany.

Jako Zwierzchność Naywyższa nie-

ma mocy ſtanowienia praw nieſprawiedliwych; iako nawet rzetelnego w tym intereſſu mieć niemoże; iako uſtawy nieſprawiedliwe ſą iedynie ſkutkiem niewiadomości; iako żadnego człowieka nic obowiązywać, pod żadnym pozorem, niemoże do popełnienia oczywiſtey nieſprawiedliwości; tak Urząd Sądowy, którego uſtanowienia iſtotnym celem ieſt ſprawiedliwość i beſpieczeńſtwo w Narodzie, niemoże ſądzić podług praw oczywiście nieſprawiedliwych: inaczey albowiem Sędziowie, maiący bydź wykonywaczami i ſtróżami ſprawiedliwości, byliby publicznemi i Urzędowemi oney gwałcicielami. Jako więc z iedney ſtrony, iſtotnym ieſt obowiązkiem Urzędu Sądowego, nieſądzić tylko wedle praw przepiſanych; tak z drugiey ſtrony, przyrodzoną (od którey nic uwolnić niemoże) tegoż Urzędu ieſt powinnością, nieſądzić wedle prawa oczywiście nieſprawiedliwego.

Z kąd wynika: *Naprzód*, że ktokol-

wiek w Narodzie podeymuie się sprawowania Urzędu Sądowego, powinien mieć do tego potrzebną wiadomość, powinien znać gruntownie Przyrodzone Prawo, Sprawiedliwość, i istotne Prawidła okazuiące potrzebę, słuszność, i przyczyny Praw Narodowych: *Powtóre*, Sędzia maiący postępować i sądzić, wedle przepisanego prawa, powinien się w przód zapewnić przez doskonałe roztrząśnienie, o sprawiedliwości tegoż prawa. *Potrzecie*, Urząd Sądowy, przekonany oczywiście o niesprawiedliwości i omyłkach prawa, niemogąc ani przeciw prawu, ani wedle prawa sądzić; powinien Nayważszey Zwierzchności Władzą Prawodawczą maiącey, przełożyć niesprawiedliwość i popełnione błędy w przepisanym prawie.

Te istotne, i z przyrodzoney sprawiedliwości wynikaiące powinności Urzędu Sądowego, nietylko w niczym nie są przeciwne powadze Władzy Prawodawczey; ale owszem, naymocnieyszą są oney

podporą i nayſkutecznieyſzą pomocą. Gruntowne oświecenie oſob Urząd Sądowy ſprawuiących, pilne od nich wſzelkiego prawa roztrząśnienie, oraz *Urzędowne Reprezentacye* czynione Naywyżſzey Zwierzchności, iako od wſzelkich omyłek, niewiadomości, i podſtępów ochraniaią i zabeſpieczaią Władzą Prawodawczą; iako ſtrzegąc ſprawiedliwości, ſtrzegą zupełnego właſności i wolności obywatelow beſpieczeńſtwa; tak Uſtawom Narodowym iednaią zupełną powagę i ufność: przeświadczaiąc o ich dobroci tę część Narodu, która niema tyle światła, aby ſama o potrzebie i ſprawiedliwości każdego prawa, ſądzić mogła.

§. 22.

O Powſzechney w Narodzie Inſtrukcyi.

Poznawſzy potrzebę Praw i Urzędu Sądowego; obaczmy, iak do zupełnego beſpieczeńſtwa, Narod potrzebuie powſzechney wiadomości *Prawd Moralnych i Politycznych*, a zatém *Powſzechney In-*

ſtrukcyi. W ten czas dopiero, może bydź Narod zupełnie wewnątrz beſpiecznym; gdy Uſtawy przępiſane od Naywyżſzey Zwierzchności będą doſkonałe: gdy podług nich, Urząd Sądowy nieodſtępnie obywatelom ſprawiedliwość czynić będzie: gdy nakoniec, wſzyſcy w Narodzie przepiſanym Uſtawom ſtatecznie poſłuſzni będą. Te ſą trzy wewnętrznego beſpieczeńſtwa iſtotne warunki: które, tyle maią mieyſca w Narodzie, ile ma Narod oświecenia.

Aby Zwierzchność Naywyżſza, przez doſkonałe Uſtawy, ubeſpieczyła własność i wolność wſzyſtkich Obywatelów Narod ſkładaiących; potrzeba, aby doſkonale znała, całą potrzeb i obowiązkow ludzkich oſnowę, oraz aby w ſprawiedliwości i doſkonałości Uſtaw, iawnie widziała wſpólne ſwe z Narodem pożytki: inaczey, Uſtawy będą płodem niewiadomości, i chciwości fałſzywych i przemijaiących pożytkow, będą arbitralne, przyrodzeniu częſtokroć i ſprawie-

dliwości przeciwne, a zatém zamiaſt ubeſpieczenia, naruſzaiące właſność i wolność obywatelów. Jako zaś w Narodzie oświeconym, Zwierzchność ma móc-ną pobudkę, i wſzelką ſpoſobność nabycia potrzebney wiadomości; tak przeciwnie, w Narodzie niewiadómym Zwierzchność, chyba trefunkiem i czaſem, nie zaś ſtatecznie i zawſze, może bydź oświecona: gdy niema do tego konieczney pobudki, gdy błędów ſwoich niepoſtrzega gdy nakoniec niema od kogo gruntownego zaſięgnąć światła. Pełne ſą dowodów tey prawdy, dawnych i teraznieyſzych Narodow dzieie. Chociażby zaś, naydoſkonalſze Uſtawy były iuż raz na zawſze w Narodzie przepiſane, bez żadney omyłki, ciemności, i oboiętności, wyſtarczaiące na wſzelkie okoliczności i przypadki, które kiedykolwiek wyniknąć mogą; twierdzić iednak niemożna, że nieoświecona Zwierzchność w nieoświeconym Narodzie, na żadną nigdy nieodważyłaby ſię odmianę, i

pod pozorem tłumaczenia, obiaśnienia, i potrzebnego przydania, naydoſkonalſzego Prawodawſtwa dzieła, zupełnie z czaſem odmienić i ſkazić niemogłaby.

Drugim warunkiem wewnętrznego beſpieczeńſtwa, ieſt Urząd Sądowy; lecz w ten czas, gdy go piaſtuią oſoby znaiące doſkonale, całą oſnowę i zaſadę Uſtaw Narodowych. Jako nikt nieprzeniknąwſzy zdań ogólnych, niemoże onych ſtoſować bez błędu do ſzczególnych; tak Sędzia, niemoże ſprawiedliwych wydawać wyrokow w ſprawach ſzczególnych, ieżeli niema gruntowney znaiomości powſzechnych reguł czyli uſtaw: tych zaś rozumieć i znać doſkonale niemoże, nieobeymuiąc całey oſnowy obowiązków, przyrodzonych i politycznych, których Uſtawy wiernym powinny bydź wykładem. Z pośrzod zaś Narodu w niewiadomości zoſtaiącego wybrani Sędziowie, niemogą bywać oświeceni: i nikt o ich doſkonałości, ſądzić i ręczyć niemoże.

Lecz gdyby Ustawy były naydoskonalsze; gdyby Urząd Sądowy naylepiey był sprawowany; iednak też Ustawy, tyle tylko bespieczeństwa przynoszą, ile są zachowane: Urząd Sądowy karząc winowaycow, niezawsze nadgrodzić może uczynioną iuż szkodę: boiazń nawet kary, nie iest dla wszystkich skutecznym zawsze hamulcem. Zatém pewnieysze bydź musi i powszechnieysze Ustaw zachowanie; gdy oprócz boiaźni kary, stróżem ich będzie wewnętrzne każdego obywatela przekonanie na rozumie, zaciągniony nałog woli, i powszechne Narodu zdanie. Niemoże bydź ten chętnie i statecznie podległy Ustawom; kto ich potrzeby i użyteczności nieprzenika, kto na nie pogląda, iako na iarzmo przeciwne swey wolności, interessom, i pożytkom. Gdy zaś każdy obywatel przekonanym zostanie, że Ustawy kraiowe są zabespieczeniem iego własności i wolności, że w zachowaniu onych zawiera się prawdziwy pożytek, a w przestępstwie

rzetelna ſzkoda; żadney trudności w podleganiu prawom doznawać niebędzie: póydzie w tym za wrodzoną ſkłonnością woli, która ſię nigdy niemyli w obieraniu dobra, ieżeli rozum w poznaniu onego niebłądzi. Zadna ſiła zewnętrzna ſkutku tego ſprawić niemoże: wola niepodlega, tylko wewnętrzney mocy rozumu, i iego wyobrażeniom. Przy zupełnym więc oświeceniu i przekonaniu rozumu, muſi bydź ſtałe i przyzwyczaieniem ſtwierdzone ſkłonienie woli, do zachowania powinności: iak wielka zaś ieſt moc zwyczaiu i nałogu, każdy z pilney nad ſobą ſamym uwagi, łatwo poznać może. Wielką także każdemu obywatelowi pobudką do zachowania Uſtaw, bydź muſi powſzechne Narodu zdanie, powſzechna obowiązkow, i rzetelnych pożytkow wiadomość. Uſtawiczne doświadczenie, dawnych i teraznieyſzych narodow dzieie, wyſtawuią nam niezliczone pzzykłady ludzi, przeſtępuiących częſtokroć nayświętſze powinności, tracących

rzetelne pożytki, przeciwko fkłonności nawet i wewnętrznemu idących przekonaniu, a to iedynie przez wzgląd, i uleganie powfzechney opinii; gdy więc taką moc maią nad umyfłem ludzkim, błędne i częftokroć śmiechu lub pogardy godne ludu mniemania; wziąć miarę z tąd możemy powagi Uftaw i pofłufzeńftwa onym, kiedy obywatel gwałcący prawo, czyniący krzywdę wfpółobywatelowi, obrufzy na fiebie wfzyftkich, ftanie fię celem nienawiści i ohydy w oczach całego narodu, wfpólność i związek intereffow gruntownie znaiącego.

Gdy więc, od powfzechney w Narodzie prawd moralnych i politycznych wiadomości, zawifła dofkonałość Prawodawftwa, zupełna fprawiedliwość Sądów, powfzechnieyfze od wfzyftkich pełnienie powinności, a zatém zupełne i trwałe w Narodzie befpieczeńftwo; uznać należy konieczną potrzebę *Powfzechney Inftrukcyi*, i iftotną w tey mierze Naywyżfzey Zwierzchności powinność.

Uważaiąc zaś związek miedzy wſzyſtkiemi Naukami zachodzący, dzielność i doſkonałość, którey przez nierozum ludzki nabywa, oraz rozmaite potrzeby, tak ſzczególne ludziom, iak poſpolite całey ſpołeczności; wątpić niemożna, że powſzechna w Narodzie Inſtrukcya, obeymować powinna wſzyſtkie rzetelne Nauki Fizyczne i Moralne.

A iako niezawodną ieſt prawdą, że do oświecenia ludzi, do gruntowney cnoty, do dobrych obyczaiow, do wiernego obowiązkow pełnienia i zachowania Uſtaw, a zatém do zupełnego w Narodzie beſpieczeńſtwa, nayſkutecznieyſzą ieſt pomocą powaga i światło prawdziwey Religii; tak nietylko z Religii, lecz i z iſtoty związku politycznego, niewątpliwą ieſt Naywyżſzey Zwierzchności powinnością, wſzelkiemi przyzwoitemi i ſprawiedliwemi śrzodkami, rozkrzewiać i utwierdzać w Narodzie światło prawdziwey Religii.

§. 23.

Istotne śrzodki do Powszechney Instrukcyi.

Nie iest przedsięwzięciem naszym, wyliczać i roztrząsać w tym mieyscu szczególne sposoby, których Zwierzchność Naywyższa, podług rozmaitych okoliczności, użyć może i powinna do oświecenia Narodu, do zaszczepienia i przyspieszenia wzrostu wszelkich pożytecznych Umieiętności, do ugruntowania i wydoskonalenia powszechney, a różnym stanom przyzwoitey Instrukcyi: dwa tylko koniecznie potrzebne i tak istotne, że bez nich Narod statecznie oświeconym bydź niemoże, wymieniamy śrzodki. *Pierwszy* iest, iak naylepsza powszechna młodzieży *Edukacya i Instrukcya*. *Druga*, gruntowne Pisma i Księgi, iak we wszelkich Umieiętnościach, tak osobliwie w materyach tyczących się Rządu, Prawodawstwa, potrzeb i interessów Narodu i t. d. Przeto Zwierzchność Naywyższa, nic takowego czynić i

ſtanowić, niepowinna, coby naruſzaiąc przyzwoitą i ſprawiedliwą obywatelow wolność, od myślenia, roztrząſania, piſania, i drukowania odrażało, a tém ſamém tamowało wzroſt i pomnożenie użytecznych towarzyſtwu ludzkiemu wiadomości.

§. 24.

O Władzy Wykonywaiącey.

Oprócz wſpomnionych dotąd śrzodkow zapewniaiących wewnętrzne Narodu beſpieczeńſtwo, potrzebna ieſt Fizyczna moc wſzyſtkie ſiły ſzczególnych obywatelów przewyżſzaiąca, którąby uzbroiona Zwierzchność Naywyżſza, wſzyſtko czego Narod potrzebuie wykonać, wſzelki opor zwyciężyć, i ſkuteczne poſłuſzeńſtwo w tym wſzyſtkim, w czym ſię ono należy, ſprawić mogła: i na tém zawiſła *Władza* iak zowią *Wykonywaiąca.*

Mówiąc ogólnie, gdy idzie czyli

o wewnętrzną czyli o zewnętrzną obronę, wszyscy Obywatele (gdyby niebyło innego sposobu) na rozkaz Naywyższey Zwierzchności powinniby własnemi siłami dawać pomoc: lecz ponieważ na to iest związek towarzyski, rząd, i składka pospolita, aby każdy zaięty swą pracą miał potrzebne bespieczeństwo; z tąd wynika, że w Narodzie Rolniczym iuż pod opieką Naywyższey Zwierzchności zostaiącym, powinni bydź ze składki pospolitey płatni ludzie, którzy się tey posługi podeymuią, którzy do niey są przysposobieni, nią iedynie zaięci, zawsze gotowi i uzbroieni do obrony, tak zewnętrzney iak wewnętrzney, podług rozkazow Naywyższey Zwierzchności. Gdyby Zwierzchność Naywyższa niebyła uzbroiona mocą fizyczną; mogliby się znaydować zuchwali Obywatele, którzyby ani praw przepisanych, ani wyrokow Sądowych słuchać niechcieli: potrzeba więc woyska dla bespieczeństwa nawet wewnętrznego, z dwóch osobliwie przy-

czyn: *Naprzód*, dla wykonania wyrokow Sądowych tak w ſprawach Cywilnych, iak Kryminalnych: *Powtóre*, dla zapobieżenia wſzyſtkim gwałtom, rozboiom, buntom, ſpiſkom, i tym podobnym ſprawom, które albo ſzczególnemu, albo publicznemu, beſpieczeńſtwu ſą przeciwne.

W iakimkolwiek kſztałcie rządu, *Władza Wykonywaiąca* ieſt oczywiście podległa Władzy Prawodawczey: gdyż inaczey byłaby arbitralną, a tém ſamém przeciwną beſpieczeńſtwu powſzechnemu. Zatém, iak we wſzyſtkim Władza Wykonywaiąca nic czynić niepowinna, tylko wedle przepiſanych i ogłoſzonych Praw w Narodzie; tak nigdy przeciw żadnemu Obywatelowi mocy fizyczney używać iey nie należy, tylko w przypadkach prawem opiſanych.

Mówiąc zaś ogólnie, Zwierzchność Naywyżſza nieużywa mocy przeciw Obywatelowi; tylko, *naprzód*, gdy prze-

konanego obywatela Sądem, karze: *powtóre*, gdy obwinionego i podeyrzanego, do czasu rozprawy zatrzymuie: *potrzecie*, kiedy obywatel aktualnie porywa się, albo na własność i wolność cudzą, albo na samę Zwierzchność, na osoby Urzędowe, na publiczne bespieczeństwo, i t. d. *poczwarte*, kiedy obywatel, mimo wyroku Sądowego, niechce oddawać tego, co się komu należy.

Z kąd poznać można, że w ten czas tylko obywatel doznaie słusznie przeciw sobie fizyczney mocy Naywyższey Zwierzchności, gdy nie iest posłuszny w tym, w czym bydź posłuszny powinien przez sprawiedliwość, lub potrzebę powszechnego bespieczeństwa. Zatém podległość obywatelów Władzy Wykonywaiącey, która iedynie broni i ocala każdego własność i wolność, (tak iak podległość Władzy Prawodawczey i Sądowey) nie iest przeciwna wolności przyrodzoney.

Jm zaś doſkonalſze będzie w Narodzie Prawodawſtwo, powſzechnieyſza Inſtrukcya; tym rzadſze ſtaną ſię przypadki, w których potrzeba przeciw obywatelom używać mocy fizyczney; a z tąd tym mnieyſza liczba zbroynych ludzi, będzie doſtateczna do wewnętrznego w Narodzie beſpieczeńſtwa.

§. 25.

O Zewnętrznym Narodu Beſpieczeńſtwie.

Poznawſzy, czego Narod potrzebuie, co Zwierzchność Naywyżſza Narodowi winna, i co ſię Zwierzchności Naywyżſzey od Narodu należy, dla zupełnego beſpieczeńſtwa wewnętrznego; uważyć należy powinność i należytość Naywyżſzey Zwierzchności, względem zewnętrznego Narodu beſpieczeńſtwa.

W ten czas Narod ma zupełne beſpieczeńſtwo zewnętrzne; kiedy, *naprzód*, tak cały Narod, iako i ſzczególni obywatele iego, niedoznaią żadnego pokrzywdzenia od innych Narodow: *pow-*

tóre, kiedy Narod, w przypadku gwałtu i napaści od innego narodu, iest w stanie dania skutecznego odporu. Do czego koniecznie potrzeba: *Naprzód*, aby Zwierzchność Naywyższa starała się o zachowanie ścisłey sprawiedliwości względem innych Narodow, o pełnienie tych wszystkich obowiązkow, o których w *Prawie Narodow* mówić będziemy: *Powtóre*, aby Zwierzchność Naywyższa, wszelkie wynikaiące spory i wątpliwości z innemi narodami, uspakaiała sprawiedliwie i rzetelnie, przez negocyacye i ugody: *Potrzecie* potrzeba, aby przez zupełne wewnętrzne bespieczeństwo i dobry Rząd Ekonomiczny, Narod miał prawdziwą i trwałą moc wewnętrzną; co się da iaśniey poznać z wyłożonych niżey Prawideł *Ekonomiki Polityczney*. *Poczwarte* potrzeba, aby Zwierzchność Naywyższa na przypadek obróny, i odparcia mocą niesprawiedliwey napaści innego Narodu, utrzymowała zawsze gotowe i dobrze wyćwiczone woysko: którego

zwyczayna liczba ftoſowna do miary dochodow publicznych, będzie doftateczna; ieżeli pierwſze trzy wſpomnione warunki, od Naywyżſzey Zwierzchności pilnie zachowane będą. W nadzwyczaynym zaś przypadku i niebeſpieczeńſtwie, iako wſzyſtkich obywatelów, tak ſzczególniey właścicielów gruntu, większa od zwyczayney ku wſpolney obronie pomoc, oczywiftą ieft powinnością.

Jako władza, ku zewnętrzney obronie powierzona Naywyżſzey Zwierzchności, ieft dla dobra, beſpieczeńſtwa, i całości Narodu; iako ſłużące w tey mierze należytości oſobom piaſtuiącym Zwierzchność Naywyżſzą, wynikaią iedynie z iey powinności, i z potrzeb Narodu; iako wſpólne wſzyſtkich Narodow dobro zawiſło, od wſpólnego zachowania przyrodzonych obowiązkow, co ſię oczywiście okaże w Prawie Narodow; tak wſpomniona władza zamyka ſię w granicach przyrodzoney ſprawiedliwości: które przeſtępuiąc, przeſtaie bydź Pra-

wą Władzą; i ſprawowanie oney, przeciwne prawidłom ſprawiedliwości, nigdy rzetelnie i trwale Narodowi użyteczne bydź niemoże, ale owſzem zawſze ieſt ſzkodliwe.

§. 26.

O Administracyi dochodow publicznych, w ogólności.

Drugą główną Naywyżſzey Zwierzchności ieſt powinnością, łożyć doſtatecznie na nakłady poſpolite; a z tąd iey należytością ieſt, mieć pewne i doſtateczne na to od Narodu dochody. Wybieranie i wydawanie ſkładki poſpolitey, czyli (iak poſpolicie mówią) adminiſtracya dochodow publicznych, ieſt iſtotną Rządu Narodowego częścią, od którey i beſpieczeńſtwo, i wſzelka Narodu pomyślność zależy. To wſzyſtko więc, cokolwiek ſię ściąga do iak naylepſzey adminiſtracyi dochodow publicznych, ieſt iſtotną powinnością Naywyżſzey Zwierzchności.

Dobra zaś administracya dochodow publicznych na tym zawisła: aby *Naprzód*, dochody publiczne były wydawane na rzetelne i istotne potrzeby Narodu. *Powtóre*, aby przyzwoita miara i proporcya, we wszelkich wydatkach publicznych, była zachowana. *Potrzecie*, aby był ustanowiony, dokładnie opisany, i pilnie zachowany, iak naylepszy Porządek Skarbowy, tak w odbieraniu, iak w wydawaniu dochodow publicznych.

§. 27.

O potrzebach Narodu, na które dochody publiczne maią bydź wydawane.

Jako dwie są Narodu potrzeby ogólne, tak dwa są wydatkow publicznych ogólne gatunki; to iest: *Naprzód*, wydatek na to wszystko, co się ściąga do bespieczeństwa Narodu: *Powtóre*, wydatek na własności pospolite. Łożyć więc, *Naprzód*, Zwierzchność Naywyższa powinna na wszelkich potrzebnych Urzędnikow, iako to: na Urzędnikow do

rady i pomocy ſwey, we wſzelkich potrzebach i intereſſach tak wewnętrznych iak zewnętrznych: na Urzędnikow Sądowych, na Urzędnikow do Religii i Inſtrukcyi pobliczney potrzebnych: na Posłow zagranicznych, na woyſko, na Urzędnikow Skarbowych i. t. d. *Powtóre*, na budynki publiczne potrzebne do ſprawowania wſzelkiey funkcyi publiczney, do Sądow, do obrządkow Religii, do edukacyi i inſtrukcyi, do obrony tak wewnętrzney, iak zewnętrzney, i. t. d, *Potrzecie*, łożyć powinna Zwierzchność Naywyżſza *na gruntowe własnosci pospolite*, koniecznie potrzebne i pożyteczne Narodowi Rolniczemu: iąkie ſą porty, robione wygodne drogi, moſty, groble, wyczyſzczone i ſpławne rzeki, rznięte kanały oſuſzaiące grunta i ułatwiaiące handel, publiczne ſkłady, i inne tym podobne: które uprzątaią wſzelkie tamy i przeſzkody do pracy i przemyſłu; które poſpolitą ſą pomocą dla wſzyſtkich obywatełow w różnych pożytecznych pra-

cach, robotach, i przygodach; które ſłużą do wydoſkonalenia i pomnożenia rolnictwa, rzemioſł, handlu; przez które, iak zamiana tak wſzelka robota pożyteczna, ſtaie ſię łatwieyſza, doſkonalſza, prędſza, i mniey koſztu wyciągaiąca.

Takowe to nakłady poſpolite, oprócz potrzeby beſpieczeńſtwa, ſą iſtotnym celem ſkładki poſpolitey ludzi w ſtanie rolniczym zoſtaiących: takowe nakłady ſą iſtotną powinnością Naywyżſzey Zwierzchności; która (iako niżey da ſię iaśniey widzieć) niema innego, pewnieyſzego i ſkuteczniey ſzego nad ten, ſpoſobu pomagania Narodowi do obfitości bogactw, czyli do rozmnażania płodow Ziemſkich do życia i opatrzenia potrzeb ſłużących: co ieſt przyczyną i celem ſpołeczności Polityczney. Jako rozmnożenie, utrzymywanie, i coraz do więkſzey doſkonałości przyprowadzenie gruntowych właſności poſpolitych, ieſt nieomylną cechą prawdziwie pożyteczney adminiſtracyi dochodow Narodowych;

iako tym ſpoſobem, obywatele odnoſzą rzetelny zyſk z tey cząſtki maiątku ſwego, którą do powſzechney ſkładki oddaią: tak uchylenie potrzebnych koſztow na wſpomnione własności poſpolite, byłoby oczywiſtą nieſprawiedliwością, ſzkodliwą Narodowi i ſamey Zwierzchności Naywyżſzey; co ſię w dalſzym ciągu oczywiściey pokaże.

§. 28.

O mierze i proporcyi, którą zachować należy, we wſzyſtkich wydatkach dochodow publicznych.

Ponieważ dochody publiczne (iak ſię na ſwym mieyſcu da widzieć) maią pewną miarę, nad którą większe bydź niemogą; zatém wydatek onych na potrzeby kraiowe, bez zachowania przyzwoitey miary i proporcyi, byłby nierozumny i ſzkodliwy. Wyiąwſzy więc nadzwyczayne przypadki, w których Narod nadzwyczaynym ſpoſobem ratować ſię muſi; coroczny *Naprzód* wydatek, na

wszystkie potrzeby kraiowe, niepowinien przechodzić miary corocznych dochodow. *Powtóre*, każdego wydatku, na iakąkolwiek potrzebę Narodu, ta miara bydź powinna, aby dochody publiczne na wszelkie inne potrzeby kraiowe wystarczały.

Wszelkie zaś wydatki dochodow publicznych są troistego gatunku: *Jedne*, z których wynika rzetelny pożytek dla całego Narodu, naprzykład wydatek na osuszenie gruntow, na wyczyszczenie rzek; *Drugie* wydatki są nieuchronnie potrzebne, ale żadney z siebie nieprzynoszą korzyści, naprzykład wydatek na woysko; *Trzecie* nakoniec wydatki, które ani są nieuchronnie potrzebne, ani rzetelnie pożyteczne; i tego gatunku są wydatki na rzeczy ozdobne, przyiemne, okazałe.

Taka więc, między temi troistego gatunku wydatkami, proporcya zachowana bydź powinna: aby, *Naprzód*, do-

chody publiczne wydane były na to, co iest Narodowi nieuchronnie potrzebne, iak iest, naprzykład, woyſko dla beſpieczeńſtwa. Lecz takowe nieuchronne wydatki, iako z ſiebie (mówiąc właściwie) żadney korzyści Narodowi nieprzynoſzą; tak nigdy nad rzetelną potrzebę więkſze bydź niepowinny. *Powtóre*, na rzeczy, z których rzetelny zawſze dla Narodu wynika pożytek, (iak ſą naprzykład gruntowe własności poſpolite) naywiękſzy, iaki bydź może podług miary dochodow, czynić należy wydatek. *Potrzecie*, na rzeczy, które ani ſą nieuchronnie potrzebne, ani rzetelnie pożyteczne, lecz tylko do ozdoby i przyiemności ściągaią ſię, tyle bez ſzkody i krzywdy Narodu czynić można wydatku, ile nań zbywa od pierwſzych dwóch wydatkow. Przeciwna tym prawidłom Adminiſtracya dochodow publicznych, zawſze ieſt ſzkodliwa Narodowi i Naywyżſzey Zwierzchności.

§. 29.

O Porządku Skarbowym.

Stracona daremnie cząſtka dochodow publicznych, przez niedoſtatek dobrego porządku Skarbowego, ieſt rzetelną i nienadgrodzoną ſzkodą całego Narodu. Oczywiſtą więc ieſt powinnością Naywyżſzey Zwierzchności, aby iak naylepſzy uſtanowiony, dokładnie opiſany, i pilnie zachowany był porządek, tak w odbieraniu, iak w wydawaniu dochodow publicznych.

Jſtotne takowego porządku ſą warunki: aby, *Naprzód*, w odbieraniu dochodow publicznych obywatele niedoznawali żadnego uciemiężenia; któreby naruſzało ich właſność i wolność, bez żadnego zyſku dla ſkarbu, z nienadgrodzoną ſzkodą dla Narodu, z umnieyſzeniem nawet w dalſzym czaſie dochodow publicznych, iak ſię niżey pokaże: *Powtóre*, aby wſzelkie wydatki czynione były z przyzwoitą oſzczędnością, bez któ-

rey i naywiękſze dochody, nigdy doſtateczne bydź niemogą: *Potrzecie*, aby wybieranie i wydawanie dochodow publicznych naymniey, ile bydź może, koſztowało: *Poczwarte*, aby i Zwierzchność Naywyżſza, i cały Narod był pewny, że cały dochod publiczny wchodzi do Skarbu, i cały wydawany bywa na publiczne potrzeby. Z kąd oczywiście wynika, że porządek Skarbowy, niemoże bydź od Naywyżſzey Zwierzchności, arbitralnie ſtanowiony.

Wſzyſtko zaś pilnie zważywſzy, wątpić niemożna, że do dobrego porządku Skarbowego iſtotnie należy: aby, *Naprzód*, każda w Narodzie Prowincya z Właścicielow gruntu iſtotnie złożona, całą wybierała ſkładkę: *Powtóre*, aby podług ułożenia z Naywyżſzą Zwierzchnością uczynionego, cząſtkę tychże dochodow publicznych, na właſności poſpolite i potrzeby ſwoie, ſama wydawała: *Potrzecie*, aby reſztę proſto do Skarbu Naywyżſzey Zwierzchności odda-

wała, z obowiązkiem dokładney ze wszyſtkiego kalkulacyi. Przez takowe rozporządzenie, wybieranie dochodow publicznych niebędzie ani uciążliwe, ani koſztowne; a całość ich, zoſtanie zupełnie upewniona dla Narodu, i Naywyżſzey Zwierzchności.

§. 30.

O Władzy ſtanowienia podatkow w Narodzie rolniczym.

Rzecz oczywiſta, że Naywyżſzey Zwierzchności ieſt należytością, mieć coroczne, pewne, i doſtateczne od Narodu dochody; na wypełnienie tego wſzyſtkiego, czego Narod od Zwierzchności potrzebuie. Wnoſić iednak z tąd nienależy, że Zwierzchność Naywyżſza ma władzą ſtanowić, podług woli iedynie i zdania ſwego, kto i iak wiele w Narodzie ma płacić na dochody publiczne. To fałſzywe i ſzkodliwe wyobrażenie Władzy, wynika z niewiadomości iſtotnych i fizycznych ſtoſunkow w Narodzie rolni-

czym. Z potrzeby nieuchronney, z istoty związku pospolitego, są w prawdzie Obywatele obowiązani do składki pospolitey na pospolite potrzeby: lecz, kto w Narodzie rolniczym ma oddawać składkę czyli podatek? i iak wielki ma bydź tenże podatek? to od samego rzeczy przyrodzenia, iedynie zależy.

W Początkach Narodu Rolniczego, przed wynalazkiem pieniędzy, iako wszelka zamiana i zapłata była w rzeczach czyli w płodach ziemskich; tak i składka pospolita, niemogła bydź innym sposobem, uchwalona i oddawana. Zkąd oczywiście wynika: że, *Naprzód*, w Pospolitym związku ci tylko mogli obowiązać się, do coroczney składki pospolitey; którzy byli właścicielami corocznie odradzaiących się płodow ziemskich. *Powtóre*, ciż właściciele, z tey tylko części płodow ziemskich, mogli ofiarować składkę; która im zbywała od potrzebnych kosztow na grunta, od nadgrody wszystkim swoim pomocnikom, od własney na-

koniec ſubſiſtencyi nadgradzaiącey wſzelkie trudy i koſzta, około zupełnego zbioru płodow ziemſkich. *Potrzecie*, wſpomnieni właściciele niemogli nigdy nikomu oddać władzy nieograniczoney i arbitralney, naznaczania ſkładki poſpolitey; boby tém ſamém wyzuli ſię z własności płodow ziemſkich, a zatém i z własności poſiadanych od ſiebie gruntow.

Co dobrze zważywſzy, przyznać należy, że ani Zwierzchność Naywyżſza, ani cały Narod nic arbitralnie ſtanowić niemoże, względem ſkładki poſpolitey; którey urządzenie, ſtoſowne lub przeciwne przyrodzonemu rzeczy porządkowi, ieſt pożyteczne, lub ſzkodliwe Narodowi; co ſię da iaśniey widzieć, w Ekonomice Polityczney.

§. 31.

O należącey ſię z dochodow publicznych nadgrodzie Oſobom piaſtuiącym Naywyżſzą Zwierzchność.

Oſobom piaſtuiącym Naywyżſzą

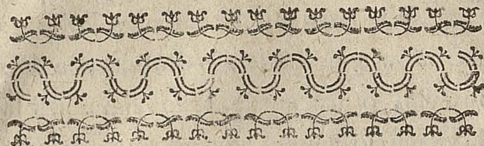
Zwierzchność, zaiętym zupełnie ſtaraniem około potrzeb Narodu, należy ſię ſłuſznie coroczna od Narodu nadgroda, wyſokiemu ich ſtanowi przyzwoita. Lecz, oprócz oczywiſtey w tey mierze ſprawiedliwości, głównym ſamego Narodu ieſt intereſſem, aby Zwierzchność Naywyżſza niepotrzebuiąc i niemaiąc żadnych uſtronnych zyſkow nadziei, lecz całe ſwe ieſteſtwo, uſzczęśliwienie, i doſtatki odbieraiąc od Narodu, ſzczerze i ſtatecznie własnym dobrem i intereſſem do niego była przywiązana: tak, aby wſzelkie Narodu potrzeby i intereſſa, ſtały ſię oſobiſtemi potrzebami i intereſſami piaſtuiących Naywyżſzą Zwierzchność. Co zaiſte naſtąpi; gdy dochody publiczne z prawdziwych Narodu Rolniczego doſtatkow wybierane będą; i gdy do miary dochodow publicznych, należąca ſię z nich część Naywyżſzey Zwierzchności, będzie ſtoſowna, i tym ſamym proporcyonalna wypełnionym od niey powinnościom.

Gdy bowiem w Narodzie, zupełne będzie wewnętrzne i zewnętrzne beſpieczeńſtwo, upewniona każdego właſność, nienaruſzona w niczym wolność, niezawodna ſprawiedliwość, rozkrzewiona inſtrukcya powſzechna, rozmnożone i opatrzone dobrze właſności poſpolite, uſtanowiony i pilnie zachowany dobry porządek ſkarbowy; ſłowem, gdy przez pilny i doſkonały rząd, Narod w pomyślnym zoſtawać będzie ſtanie: na ten czas powiękſzone także zoſtaną dochody publiczne, a tém ſamém należąca ſię Naywyżſzey Zwierzchności nadgroda, Przeciwnie zaś opieſzałość, wady, i omyłki rządu, iako ſą ſzkodliwe wewnętrznym obrótom Narodu Rolniczego, iako niſzczą maiątki obywatelów, tak zmnieyſzaią dochody publiczne, i tém ſamém nadgrodę Naywyżſzey Zwierzchności. Z kąd wynika między Narodem i Naywyżſzą Zwierzchnością zupełna (iak ſię da iaśniey widzieć z wyłożonych Prawideł Ekonomiki Polityczney)

pożytku lub ſtraty, wſpolność: co ieſt iſtotnym warunkiem dobrego *Układu* rządu, którego doſkonałość (mówiąc ogólnie) na tém zawiſła: *Aby w ſobie zawierał to wſzyſtko, cokolwiek podług przyrodzenia ludzkiego, podług zwyczaynego i trwałego na świecie rzeczy porządku, ſprawić może, aby oſoby Władzą Narodu piaſtuiące ſtatecznie* chciały, umiały, i mogły, *wſzelkie ſwe ku Narodowi iak naylepiey pełnić powinności.*

Koniec Części Drugiey.





CZĘŚĆ TRZECIA
O EKONOMICE POLITYCZNEY

Sine agricultura, nec consistere mortales, nec ali posse, manifestum est. Columella lib. 1.

§. 1.
Wyobrażenie Nauki Ekonomiki Polityczney.

PRzez Naukę Ekonomiki Politycżney rozumieć należy: *Osnowę pewnych i oczywistych Prawideł, z Porządku Przyrodzonego wynikaiących, które okazuią, co Narodowi Rolniczemu pomaga, lub przeszkadza, do obfitości rzeczy ziemskich, używaniu ludzkiemu przyzwoitych.*

Wykładaiący Ekonomikę Polityczną, mówią pospolicie o Rolnictwie kraiowym, o przemyśle, rękodziełach, i fabrykach, o handlu wewnętrnym i zewnętrznym, o ludności, o pieniądzach, o podatkach i dochodach publicznych, o bogactwach Narodu i. t. d. Lecz aby w tych ważnych materyach, uniknąć pospolitych omyłek i błędow, które przez niewiadomość za Prawidła Polityki poczytano; naypierwszą i istotną iest rzeczą, poznać gruntownie: *Porządek, podług którego w Narodzie rolniczym, wszystkie rzeczy do użycia ludzkiego służące, corocznie się odradzaią i corocznie się dzielą pomiędzy wszystkich Obywatelow Narod składaiących.*

Wiadomość ta okaże, co w każdym szczególnym przypadku, Narodowi iest prawdziwie użyteczne, lub szkodliwe; co Zwierzchność Naywyższa, dla dobra własnego i całego Narodu, czynić ma lub nieczynić podług istotnych swych

powinności, któreśmy w Prawie Politycznym wyłożyli.

§. 2.

O Nakładach poprzedzaiących coroczny zbior płodow ziemſkich w Narodzie rolniczym.

Wſzyſtkie rzeczy ziemſkie różnego gatunku, do użycia ludzkiego ſłużące, to ieſt, zwierzęta ziemne, wodne, i powietrzne, które polowanie, łowienie, i wychowanie domowe, potrzebom i wygodom ludzkim przyſpoſabia; wſzyſtkie rośliny i owoce, które albo ſię ſame na ziemi rodzą, lub które poprzednicza uprawa ludzka rozmnaża; wſzyſtkie płody kopalne, które ręka ludzka z wnętrzności ziemi dobywa; wſzyſtkie te, mówię, rzeczy razem wzięte, które w Narodzie, w przeciągu całego roku, zbieraią ſię i zgromadzaią, nazywamy: *coroczną reprodukcyą*, albo *całorocznym zbiorem.*

Coroczną reprodukcyą poprzedza-

ią *coroczne koſzta* czyli *nakłady*. Wiadomo ieſt wſzyſtkim, że trzeba w przód przygotować ziemię, ſiać albo ſadzić, zbierać, żywić i odziewać robotnikow, karmić bydlęta: te i tym podobne prace i koſzta, przed zbiorem i przy zbiorze płodow ziemſkich, aż do czaſu onych konſumpcyi lub przedania łożone, zowią ſię koſztami lub *nakładami corocznemi*; przeto, iż ſię co rok odnawiaią: dla tego zaś, że ſą naybliżſzą przyczyną coroczney reprodukcyi, zowią ſię *nakładami płodnemi*.

Oprócz nakładow corocznych, potrzebne ſą w każdym gatunku roboty *nakłady pierwiaſtkowe*: i tak w Goſpodarſtwie rolniczym, potrzebne ſą nakłady pierwiaſtkowe na wſzyſtkie ſprzęty i narzędzia rolnicze, na bydlęta do pracy i. t. d. Takowych nakładow dwoiaki oſobliwie ieſt cel, i dwoiaki pożytek: *pierwſzy*, umnieyſzenie koſztow corocznych, uſtawicznych, i codziennych; i tak, nakłady pierwiaſtkowe na inſtrumenta, ma-

chiny, i bydło robocze, ſprawuią robotę prędſzą, doſkonalſzą, i mniéy koſztowną. *Drugi* cel, do którego nakłady pierwiaſtkowe zmierzaią, ieſt ten, aby płody ziemſkie były obfitſze, lub aby były w przednieyſzym gatunku, tudzież aby, bez żadney ſzkody i zepſucia, były zbierane, i do konſumpcyi lub przedaży przyſpoſobione.

Nakłady pierwiaſtkowe potrzebuią corocznego utrzymywania, poprawiania, i z czaſem, w wielu przynamniey rzeczach, zupełnego odnowienia: tak na przykład, wſzelkie narzędzia i ſprzęty ſamym używaniem ſię pſuią, a bydło robocze, oprócz chorob i kalectwa, ſamym przeciągiem czaſu do roboty ſtaie ſię niezdolne. Uważaiąc przypadki zwyczayne i nadzwyczayne, porównywaiąc w różnych leciech koſzta więkſze z mnieyſzemi, i biorąc śrzednią proporcyą, wynika podług różnych w tym względzie czynionych rachunkow: *że na utrzymanie w dobrym ſtanie nakładow pierwiaſt-*

kowych, rachować potrzeba dziesiętą część kosztu łożonego na pierwiastkowe nakłady. Jaka zaś zachodzi proporcya między nakładami corocznemi i nakładami pierwiastkowemi, o tym sądzić niemożna, tylko z doświadczenia i pilnego rachunku. Lecz ponieważ w rozmaitych robotach, rozmaita się pokazuie między nakładami corocznemi i pierwiastkowemi proporcya; zatém, gdy się mówi ogólnie o proporcyi między wspomnionemi nakładami, rożumieć zawsze należy o proporcyi śrzedniey, która tym barziey zbliża się do rzetelney, im większy iest rachunek, w którym się iedno drugim nadgradza. Z tą przestrogą twierdzić można: *że tak się maią nakłady coroczne do pierwiastkowych, iak ieden do pięciu.* Nadto pomnieć należy, że w Gospodarstwie rolniczym, im dostatecznieysze są nakłady pierwiastkowe, tym mniey wyciągaią kosztu nakłady coroczne.

Oprócz nakładow pierwiastkowych i corocznych, istotnie i nieuchronnie po-

trzebne ſą *nakłady gruntowe*: gdyż oczywiſta rzecz ieſt, że niżeli kto zacznie goſpodarſtwo rolnicze, ogrodnicze, winnicze i. t. d, trzeba, aby miał gotową ze wſzyſtkim rolą, ogrod, winnicę, i. t. d. Chcąc urodzayną uczynić ziemię, wiadomo ieſt, iż trzeba w przód wycinać i wykorzeniać drzewa, kopać rowy, oſuſzać, grabować, ogradzać, ſtawiać potrzebne budynki, dla mieſzkania ludzi, dla bydła, dla ſkładu płodow ziemſkich, i-t. d. toż ſamo o ogrodach, winnicach, i o wſzelkim gatunku ziemſkiey roboty, rozumieć należy. Takowe nakłady gruntowe iak ſą przed wſzyſtkiemi naypierwſze, tak ziemi prawdziwą daią wartość.

§. 3.

Wyobrażenie Właściciela gruntu, i Rolnika.

Kto łoży nakłady gruntowe, ten ieſt prawdziwie właścicielem gruntu, wedle prawa przyrodzonego: przed łożeniem takowych nakładow, właſność

gruntu nie co infzego ieft, tylko wolność czynienia nakładow gruntowych: kupić zaś grunt iuż maiący wartość przez nakłady gruntowe, ieft to wrócić pierwfzemu właścicielowi kofzt nakładow gruntowych. Ktokolwiek pofiada grunt iaki uczyniony pożytecznym przez nakłady gruntowe, dwoiakim tylko poftąpić może fpofobem: to ieft, albo fam mufi podeymować kofzta i prace około coroczney reprodukcyi, albo znaleść takiego, któryby, podług uczynioney ugody, całą robotę gofpodarfką przyiął na fiebie. Ponieważ więc, do właściciela gruntu iftotnie kofzta gruntowe należą, dalfza zaś robota i kofzt mogą bydź i często bywaią od kogo innego podięte; przeto, dla różnicy i dokładności iftotnie potrzebney, przez *Właściciela gruntu* rozumieć zawfze będziemy tego, do którego grunt * nakłady gruntowe należą: tego zaś, który mocą uczynioney ugody, dalfze prace i kofzta około gruntu podeymuie, *Rolnikiem* zwać będziemy.

Zatém rolnika ieſt cechą *łożenie nakładow pierwiaſtkowych i nakładow corocznych*: może wprawdzie ſam właściciel też nakłady około gruntow podeymować, lecz na ten czas dwoiaką ſprawuie powinność, to ieſt, właściciela razem i rolnika, i w dwoiakim tym względzie, oſobno ma bydź uważany.

§. 4.

O Odbierce Rolniczey.

Koſzt nakładow corocznych, i koſzt utrzymywania nakładow pierwiaſtkowych, nazywamy *odbierką Rolnika*: gdyż każdy rolnik muſi corocznie z całey reprodukcyi, ten dwoiſty koſzt odbierać, dla prowadzenia dalſzego goſpodarſtwa i otrzymania coroczney reprodukcyi: bez takowey coroczney odbierki, rolnictwo uſtaćby muſiało, a rolnikiem niktby bydź niechciał i niemógł; gdyby za podięte koſzta i prace, zamiaſt zyſku i nadgrody, ſtratę ponoſił. Więc oczywiſta rzecz ieſt: że *Naprzód*, Rolnik powinien odbierać w

całey zupełności *Nakłady coroczne*, aby ie na rok przyszły łożył dla otrzymania reprodukcyi: *Powtóre*, odebrać powinien przynamniey dziesiątą część nakładow swych pierwiastkowych, *naprzód*, iako procent należący się od kapitału łożonego na gospodarstwo, *powtóre*, dla ustawicznego kosztu, którego wyciąga utrzymywanie w całości nakładow pierwiastkowych, *potrzecie*, w nadgrodę przypadkowych szkod, *które* w gospodarstwie są pospolite. Te trzy punkta pilnie zważywszy, uznać potrzeba; że dziesiąta część nakładow pierwiastkowych, na ich coroczne utrzymywanie, koniecznie i sprawiedliwie należy się rolnikom, z coroczney reprodukcyi. Dwie więc części reprodukcyi coroczney, nazwane *odbierką relniczą*, są iedynie samych rolnikow: a właściwiey mówiąc, te dwie części należą istotnie do rolnictwa, i są przywiązane do gruntu: gdyż bez nich, ustałoby rolnictwo, i ziemia stałaby się niepłodną.

Dobro całego Narodu wymaga, aby ſtan rolnikow coraz barziey pomnażał ſię i bogacił, aby wſzyſtkie doſtatki raz poświęcone na goſpodarſtwo rolnicze, były zawſze w całości nienaruſzone, owſzem coraz barziey powiękſzane. Wiadomo ieſt, że nakłady rolnicze czynią ziemię żyżną, i ſprawuią obfitą reprodukcyą. Im większa więc liczba znayduie ſię rolnikow, im bogatſi ſą ciż rolnicy; tym w lepſzym ſtanie ieſt rolnictwo, tym lepiey uprawiona bywa ziemia, i tym barziey w górę idzie cena dóbr gruntowych.

Naruſzać zaś iakimkolwiek ſpoſobem odbierkę rolnika, czyli *Odbierkę nakładow rolniczych*, ieſt to ogołacać, zdzierać, i niſzczyć rolnictwo. W nakładach corocznych zamyka ſię ſubſyſtencya roczna rolnika, iego Familii, robotnikow, naiemnikow, i. t. d. gdy więc rolnik dla iakieykolwiek przyczyny, nieodbieraiąc corocznie całey ſwey odbierki, niemoże żyć wygodnie; gdy muſi oſzczę-

dzać od przyzwoitego odzienia, pomieszkania, i innych potrzeb; gdy zle płaci i karmi swych robotnikow; rzecz oczywista, że stan takowy rolnika iest ubogi i nędzny. Gdy zaś w Narodzie stan rolnikow iest nędzny i ubogi, musi koniecznie ten następować skutek, że rolnicy, albo przynaymniey ich dzieci i następcy, rolnictwo opuszczaią, i do innego stanu udaią się. Umnieyszenie więc liczby bogatych rolnikow, iest pierwszym skutkiem narusżoney odbierki rolniczey.

Drugi skutek naruszoney odbierki rolniczey, iest zmnieyszenie kosztow corocznych na żywność bydląt, na gnoienie i uprawienie gruntow, na troskliwe płodow zbieranie i. t. d. Jeżeli, dla iakieykolwiek bądź przyczyny, rolnik nie iest w stanie łożenia tych kosztow, które przedtém łożył; musi z tąd koniecznie nastąpić, że albo mniey będzie gruntu uprawiał, albo nie tak dobrze, a zatém mnieyszą niż przedtém mieć będzie reprodukcyą: gdyż, równe położywszy

wſzyſtkie okoliczności, *kto mniey na rolą łoży, mniey zbiera.* Pomnieć tu należy, że rolnik raz podupadły, coraz barziey ubożeie; co rok mniey łoży na grunt i goſpodarſtwo, a zatém co rok mniey zbiera; tak, że ieżeli ſię iakim ſpoſobem niewſpomoże, zoſtanie cale bez ſpoſobności łożenia nakładow corocznych.

Trzeci ſkutek naruſzoney odbierki rolniczey, i oraz trzeci a oſtatni ſtopień zniſzczonego rolnictwa, ieſt upadek nakładow pierwiaſtkowych. Gdyż rolnik nieodbieraiący zupełnie ſwey odbierki z reprodukcyi coroczney, nietylko mnieyſze coraz łoży koſzta na rolą, ale też niemoże w dobrym ſtanie utrzymywać nakładow pierwiaſtkowych, i one podług potrzeby odnawiać; częścią zaniedbuie reparacyi, chęcią oſzczędzenia; częścią, na mieyſce dobrych ſprzętow, kupuie iakiekolwiek, na mieyſce dobrych koni i wołow, kupuie podłe i nędzne; częścią, mniey trzyma wſzelkiego gatun-

ku bydła: temi i innemi ſpoſobami, giną z czaſem nakłady pierwiaſtkowe, a rolnik coraz do więkſzey odnowienia onych przychodzi nieſpoſobności.

Gdy tak ubożeią rolnicy, właściciele gruntu niemniey rzetelną i wielką ponoſzą ſtratę; bo część ich z reprodukcyi coroczney umnieyſza ſię, *naprzód*, w proporcyą umnieyſzoney liczby rolnikow ubiegaiących ſię o arędę gruntow; *powtóre*, w propocyą zubożenia tychże rolnikow; *potrzecie*, w proporcyą zaniedbanych i zle uprawianych gruntow;

§. 5.

O czyſtym dochodzie gruntowym.

Od całey reprodukcyi roczney odciągnowſzy *odbierkę rolniczą*: reſzta zowie ſię *czyſtym dochodem gruntowym*. Ta to ieſt część płodow ziemſkich, która ſię ſprawiedliwie właścicielom gruntu należy, i którą właściciele wymawiaią dla ſiebie w ugodzie z rolnikami. Sprawiedliwość czyſtego dochodu należące-

go ſię właścicielom gruntu ieſt oczywiſta: *Naprzód* z tąd, że czyſty dochod ieſt owocem nakładow gruntowych łożonych od właścicielow: *Powtóre*, że właściciele gruntu, prócz pierwſzych nakładow gruntowych, muſzą częſte ponoſić koſzta, iuż to na utrzymanie pierwſzych nakładow gruntowych, iuż na nowe częſtokroć budowle, przypadki, i. t. d. *Potrzecie*, iż czyſty dochod, przenoſzący wſzyſtkie łożone koſzta, ieſt ſzczerym darem przyrodzenia i ſkutkiem płodności ziemi.

Kiedy czyſty dochod gruntowy, nadgradza ſowicie właścicielom, łożone koſzta gruntowe; na ten czas, wſzyſcy ubiegaią ſię o nabycie gruntu, i chętnie poświęcaią ſwe doſtatki na to, aby też grunta do iak naylepſzego przyprowadzić ſtanu. Przeciwnie zaś, gdy czyſty dochod gruntowy ieſt mały, lub niepewny; na ten czas, bogactwa oddalaią ſię od ziemi, nikt niechce łożyć na nowe nakłady gruntowe, a dawne ledwie kto w do-

brym ſtanie utrzymuie: zatém idzie, *naprzód*, zaniedbanie dobrey uprawy ziemi, i nędzne goſpodarſtwo rolnicze, *powtóre*, zaniedbanie i opuſzczenie ſamychże gruntow: i tym ſpoſobem żyżne pola, w puſte i dzikie, zamienić ſię mogą.

Do wſzyſtkich rachunkow Ekonomicznych, potrzebna ieſt wiadomość *proporcyi między nakładami corocznemi, i czyſtym dochodem gruntowym.* Im lepſze ſą nakłady gruntowe, im dokładnieyſze ſą nakłady pierwiaſtkowe rolnicze; tym więcey nakłady coroczne przynoſzą czyſtego z gruntu dochodu. O doſkonałości rolnictwa i pożytk..h onego, nie z wielkości koſztow corocznych, lecz z proporcyi onych do czyſtego dochodu, ſądzić należy. Jeżeli nakłady coroczne powiękſzone, powiękſzaią czyſty dochod, takowe powiękſzenie koſztu ieſt pożyteczne: ieżeli umnieyſzone nakłady coroczne umnieyſzaią czyſty dochod, takowa oſzczędność ieſt ſzkodliwa: ieżeli powiękſzone nakłady coroczne niepowiękſza-

ią czyſtego dochodu, takowe powiękſzenie koſztu żadnego nieprzynoſząc zyſku, ieſt rzetelną ſtratą; ieżeli umnieyſzone nakłady coroczne niezmnieyſzaią czyſtego dochodu, takowa oſzczędność ieſt pożyteczna: ſłowem, nakłady coroczne uważać potrzeba nie oſobno, ani tylko w ſtoſunku do ſamey reprodukcyi, lecz w ſtoſunku do czyſtego dochodu. Doświadczenie zaś uczy: że, w dobrym goſpodarſtwie rolniczym, *czyſty dochod gruntowy* powinien bydź przynaymniey *równy nakładom corocznym*: i ta ieſt śrzednia proporcya, gdy (iak mówią) rola *ſto za ſto* wydaie.

§. 6.

Dalſzy podział coroczney Reprodukcyi.

Poznawſzy wſzyſtkie koſzta poprzedzaiące coroczną reprodukcyą, i oraz naypierwſzy oney podział na odbierkę rolniczą i czyſty dochod; zaſtanowić ſię należy, nad dalſzym w Narodzie corocznych płodow ziemſkich podziałem.

Wfzyftkie płody ziemfkie, albo flużą do fubfyftencyi czyli żywności, albo fą pierwfzym materyałem, który fztuka i przemyfł ludzki rozmaitym fpofobem wyrabia i kfztałci. Wfzyftko to, co wydaie ziemia, co rolnik z niey zbiera, i w pierwiaftkowey, lub mało co odmienney poftaci przedaie iakimkolwiek rzemieślnikom, i z czego oni wyrabiaią fwe rękodzieła do potrzeby, wygody, lub ozdoby flużące, wfzyftko to nazywa fię pierwfzym czyli *furowym materyałem*. W każdym więc rękodziele, dwie rzeczy ofobno uważać należy, to ieft: pierwfzy materyał, i kfztałt, który mu przemyfł i fztuka ludzka daie. A iako we wfzyftkich rzeczach używalnych, łatwo ieft rozeznać płody przyrodzone od danego onym kfztałtu; tak równie oczywifta ieft różnica między temi, którzy płody ziemfkie wyprowadzaią i zbieraią z ziemi, a temi, którzy ie końcem zarobku i zyfku fwego przerabiaią, i fwą robotą daią im ten kfztałt, w którym onych używany.

Płody ziemſkie, tak ſurowe iak przekſztalcone, bywaią przewożone z mieyſca produkcyi i zbioru, lub z mieyſca fabryki w którey ſą przerobione, na mieyſce konſumpcyi. Uſługa kupiecka zgromadza na iedno mieyſce rozliczne płody tak ſurowe, iak przekſztalcone, ku potrzebie i wygodzie konſumuiących. Oprócz więc rzemieślnikow, ieſt w Narodzie drugi gatunek ludzi, którzy ſię bawią przewożeniem i przekupowaniem towarow, niełożąc ani pracy ani koſztow około urodzaiu płodow ziemſkich. Jako rzemieślnicy, po zebraniu płodow ziemſkich, pracuią około ich przerabiania i przekſztalcenia; tak handlarze, po zebraniu lub przerobieniu tychże płodow, kupuią óne od tych, którzy ie z ziemi wyprowadzili, lub którzy ie przekſztalcili, a przedaią tym, którzy ie mogą konſumować, czyli iakimkolwiek ſpoſobem używać, i tą uſługą ſwoią ſzukaią ſprawiedliwego zyſku i nadgrody za ſwe prace i koſzta.

§. 7.

O istotnych cechach Klassy Rolniczey, Właścicielskiey, i Przemysłowey.

Uważaiąc więc wszystkich ludzi w stosunku do coroczney reprodukcyi, widzieć oczywiście można, że cały Narod Rolniczy dzieli się na trzy Klassy: których cechą iest stosunek, bliższy lub dalszy, zachodzący między każdą z tych trzech Klassą a coroczną reprodukcyą płodow ziemskich, tak do subsystencyi, iak i do wszelkich robot za pierwszy materyał służących.

Pierwsza Klassa maiąca naybliższy i *poprzedniczy stosunek* z coroczną reprodukcyą, iest *Klassa Rolnikow* nazwana *płodną*: która podeymuie i utrzymuie, swym właśnym kosztem, wszystkie nakłady *coroczne i pierwiastkowe* całego gospodarstwa, i która, za podięte koszta i prace, prosto od samey ziemi odbiera swą nadgrodę.

Druga Klassa maiąca także *poprze-*

dniczy stosunek z coroczną reprodukcyą, lecz stosunek dalszy i pośrzedniczy, iest *Klassa Właścicielow:* która swym kosztem czyni i utrzymuie *nakłady gruntowe*, i tym sposobem przysposabia skutecznie ziemię do corocznego urodzaiu. Ta Klassa także zapłatę swą od ziemi odbiera, lecz za pośrzednictwem rolnikow: gdyż cały urodzay roczny (iako skutek nakładow gruntowych, i rolniczych tak pierwiastkowych iak corocznych) należy, mocą prawa przyrodzonego, częścią do właścicielow, częścią do rolnikow.

Trzecia nakoniec *Klassa Przemysłowa*, zwana *niepłodną*, niema bliskiego i fizycznego *stosunku poprzedniczego* z coroczną reprodukcyą: lecz ma tylko *stosunek następny:* ta Klassa iest iedynie zaięta zyskiem swoim i zarobkiem do życia potrzebnym: przekształca ona płody ziemskie, niemi handluie, lub iakimkolwiek talentem służy poprzedzaiącym dwóm Klassom, dla nabycia żywności, materyałów, i nawet rękodzieł, do swe-

go użycia potrzebnych. Lecz taż Klaſſa: *Naprzód*, niemoże wyrabiać i kſztałcić tylko materyały iuż zebrane; *Powtóre*, niemoże konſumować, ani ſprawić konſumpcyi większey nad maſſę płodow ziemſkich, którą dał urodzay poprzedzaiący; *Potrzecie*, taż Klaſſa przemyſłem ſwoim, naſtępuiącego urodzaiu bynaymniey przyczynić niemoże, chyba za pośrzednictwem Klaſſy właścicielów i rolnikow, którzy powiękſzeniem ſwych nakładow płodnych, pomnożyć mogą coroczny urodzay.

§. 8.

O Porządku podziału i rozchodu coroczney Reprodukcyi, pomiędzy trzy Klaſsy, z których ſię ſkłada cały Narod Rolniczy.

Ktokolwiek ieſt przyzwyczaiony uważać Narod rolniczy dzielący ſię na trzy Klaſſy, *Rolniczą*, *Właścicielſką* i *Przemyſłową*; łatwo poymie, iakim ſpoſobem między wſpomnione Klaſſy dzieli ſię coroczna reprodukcya płodów ziemſkich.

Daymy, że w iakim Kraiu coroczna reprodukcya płodow ziemſkich ieſt podzielona na pięć części równych; daymy, że trzy części z tych pięciu zoſtaie u rolnikow, iako ich odbierka. Wiadomo ieſt z poprzedzaiącego wykładu, że z tych trzech części dwie pierwſze ſą wartością nakładow corocznych, a trzecia ieſt wartością procentu należącego ſię po dzieſięć od ſta, a potrzebnego na utrzymanie nakładow rolniczych pierwiaſtkowych.

Odiąwſzy tym ſpoſobem trzy części z coroczney reprodukcyi na pięć równych części podzieloney, zoſtaią dwie części, które ſą *czyſtym dochodem* : zatém rolnictwo w tym kraiu daie w zyſku *ſto* czyſtego dochodu za *ſto* nakładow corocznych.

Daymy ieſzcze, że Klaſſa rolnikow, która zatrzymała dla ſiebie trzy części z całey reprodukcyi, obraca dwie części na żywność dla ſiebie, dla ſwych różnego gatunku robotnikow, pomocnikow, dla bydła i. t. d. Z kąd wynika, że rolnikom

zoſtaje trzecia część ich odbierki, którą mogą obrócić na nabycie pierwſzych materyałow mniey lub więcey ſztuką przerobionych.

Klaſſa Właścicielow, podług naſzego założenia, odbiera czyſtego dochodu dwie części z coroczney reprodukcyi. Daymy, że właściciele iednę z tych dwóch części zatrzymuią na żywność dla ſiebie ſamych, dla ſwych Familii, domownikow, ſłużących, iako też na żywność ſwych koni, lub innych bydląt: zatém zoſtaie właścicielom druga część dochodu czyſtego, którą obrócić mogą na nabycie pierwſzych materyałów mniey lub więcey przerobionych, przewożonych, przehandlowanych.

Rzecz więc oczywiſta, że z pięciu części coroczney reprodukcyi doſtaią ſię dwie części Klaſſie przemyſłowey: iednę część daie im Klaſſa rolnikow z odbierki ſwoiey, a drugą Klaſſa Właścicielow z dochodu czyſtego. Cóż więc Klaſſa przemyſłowa czyni z temi dwiema częściami

coroczney reprodukcyi? rzecz oczywiſta, że iednę część obraca na ſwą żywność, drugą zaś rozmaitym ſpoſobem przerabia, kſztałci, przewozi, i handluie.

Podług więc naſzego założenia, z pięciu części coroczney reprodukcyi, iedna część ſłuży za materyał, który przemyſł i ſztuka przerabia, cztery zaś części teyże reprodukcyi ſą obrócone na żywność: to ieſt, Klaſſa Rolnicza konſumuie dwie części, trzecią część Klaſſa Właścicielow, a czwartą Klaſſa Przemyſłowa.

Piąta zaś część coroczney reprodukcyi, przekſztałcona od oſob Klaſſy przemyſłowey, iakim ſię ſpoſobem dzieli i rozchodzi? O to *naprzód*, iednę część oſoby Klaſſy przemyſłowey, z tey piątey części, zatrzymuią dla ſiebie ſamych, na właſną potrzebę i wygodę; *drugą* zaś część przerobionych materyałow, Klaſſa przemyſłowa zbywa Klaſſie właścicielow, za połowę ich czyſtego dochodu; *trzeciey* zaś części nabywa Klaſſa rolni-

kow, za trzecią część swey odbierki. Tym sposobem pierwsze materyłay przekształcone, przewożone, lub przehandlowane, rozchodzą się i dostaią ostatnim *konsumuiącym*, dzieląc się istotnie na trzy części; z których iedna zostaie w Klassie przemysłowey, druga dostaie się właścicielom gruntu, a trzecia rolnikom.

Każdy widzi, że te trzy części przerobionych materyałow razem wzięte, będąc piątą częścią urodzaiu rocznego, pierwiastkową i wewnętrzną wartość maią równą wartości piątey części całego urodzaiu. Nadto, Klassa przemysłowa tylko dwie trzecie części materyałow przerobionych wraca, a iednak w zamianę onych odbiera dwie piąte części całorocznego urodzaiu Daymy więc naprzykład, że wszystkie rękodzieła, których wszystkie materyały są piątą częścią całego urodzaiu, dzielą się na trzy równe części, że z nich zatrzymuie iednę Klassa przemysłowa, drugą zbywa właścicielom gruntu a trzecią rolnikom: podług tego założenia, ia-

ka będzie cena rękodzieł, przewozu, przekupstwa, czyli robot i usług Klassy Przemysłowey? Rzecz oczywista, że Klassa właścicielow daie Klassie przemysłowey piątą część z całey massy surowych płodow, a odbiera za to piętnastą część z teyże massy; Klassa także rolnikow daie piątą część surowych płodow z coroczney reprodukcyi, a odbiera za to w płodach przekształconych, piętnastą część teyże reprodukcyi: więc kształt dany płodom surowym, czyli robota lub iakakolwiek usługa Klassy Przemysłowey, kosztuie drugie dwie Klassy *trzysta za sto.*

Uważaiąc codzienną zamianę, którą czyni Klassa Przemysłowa, wątpić niemożna, że taż Klassa musi mieć zawsze zapas z roku poprzedzaiącego, czyli *skład iuż przerobionych w przeszłym roku płodow ziemskich i gotowych do używania:* i to iest, co nazywamy *corocznemi nakładami Klassy Przemysłowey.* Te nakła-

dy ſą równe piątey części coroczney reprodukcyi, podług naſzego założenia.

W tym i naſtępuiącym wykładzie, iako i we wſzelkich podobnych materyach, pilnie zawſze uważać należy: co ieſt *założeniem*, czyli obraną lub daną okolicznością, a co *wypadkiem* z iſtoty rzeczy i przyrodzonego onych biegu wynikaiącym.

§. 9.

O Cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klaſsami, z których ſię ſkłada Naród rolniczy.

Zważywſzy podział coroczney reprodukcyi pomiędzy trzy Klaſſy Narodu rolniczego; uważyć należy coroczną między temiż Klaſſami cyrkulacyą pieniędzy, za których pomocą odprawuie ſię wſpomniony podział i konſumpcya corocznych płodow ziemſkich.

Pieniądze, mówiąc właściwie, nic innego nie ſą, tylko *ſzacownych kruſzcow cząſtki, dla wiadomości i pewności pu-*

bliczney, *cechą Naywyżſzey Zwierzchności naznaczone.* Po wynalezieniu pieniędzy, iako wſzyſtkie prawie zamiany zręczniey i wygodniey odprawuią ſię, za pośrzednictwem pieniędzy, tak wartość wſzyſtkich rzeczy poſpolicie wyraża ſię pieniędzmi: które także maią ſwoię wartość, podług powſzechnych wartości przyczyn. We wſzelkich badaniach Ekonomicznych, pieniądze uważać należy: *Naprzód*, iako *zakład pośrzedniczy* w zamianach rzeczy od wſzyſtkich przyięty; *Powtóre*, iako *miarę powſzechną* wartości wſzyſtkich rzeczy. Zamiana rzeczy na pieniądze, zowie ſię *przedażą:* zamiana peniędzy na rzeczy, zowie ſię *kupnem.* W zamianie iedney rzeczy za drugą, obydwa właściciele doſtępuią ſwego celu, doſtaiąc potrzebnych rzeczy do ſwego użycia: w przedaży zaś kupuiący tylko otrzymuie to, czego potrzebuie; lecz przedawca maiąc pieniądze, które z ſiebie nie ſą zdolne do użycia, muſi znowu

kupować, aby doſtał za pieniądze rzeczy do ſwego użycia potrzebnych. Przedawanie więc i kupowanie w tym ſię tylko od proſtey zamiany rożnią, że w nich zachodzi pośrzednictwo pieniędzy.

Aby jaśniey poznać, iakim ſpoſobem odprawuie ſię podział i konſumpcya płodów ziemſkich, za pomocą i pośrzednictwem cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klaſſami; trzeba mieć w myśli przytomne te dwa ogólne wyobrażenia: *Pierwſze*, cały zbior płodow ziemſkich używalnych, czyli maſſa płodow rocznych, do roczney kraiowey konſumpcyi ſłużących; *Drugie*, ſumma kraiowych pieniędzy w cyrkulacyi zoſtaiących, wyrażaiąca cały zbior płodow używalnych; a zatém ſzczególne części całey ſummy kraiowych pieniędzy uważać należy, iako znaki wyrażaiące ſzczególne części całey maſſy płodow ziemſkich.

Można uważać zaczynaiącą ſię cyr-

kulacyą pieniędzy od Klaſſy rolniczey; która naypierwey poſiada całoroczny urodzay płodow ziemſkich. Jakoż rolnicy co rok dwoiſty czynią wydatek: *Pierwſzy*, który poprzedza urodzay, to ieſt, na nakłady coroczne i na utrzymanie nakładow pierwiaſtkowych: *Drugi*, który naſtępuie po urodzaiu i zbiorze płodow ziemſkich, to ieſt, wypłacenie czyſtego dochodu, który ſię należy właścicielom gruntu. Klaſſa więc rolnikow daię w pieniądzach cały czyſty dochod Klaſſie właścicielow; a Klaſſie przemyſłowey daie w pieniądzach, część prawie trzecią ſwey odbierki coroczney. Uważaiąc, że w Klaſſie rolniczey daleko większa bydź muſi konſumpcya ſurowych płodow, niżeli przekſztalconych; wątpić niemożna, że zwyczayny wydatek Klaſſy rolniczey do Klaſſy przemyſłowey, niebywa większy od trzeciey części coroczney odbierki rolnikow.

Daymy, że w obſzernym iakim kraiu całoroczny urodzay wartuie *trzy tyſiące milionow złotych Polſkich*: daymy,

że tenże urodzay dzieli się, *Naprzód*, na odbierkę rolniczą wartuiącą 1500. *Milionow*; *Powtóre*, na 1500. *milionow* czystego dochodu. Podług tego założenia cyrkulacya pieniędzy zaczyna się tym sposobem, to iest: *Naprzód*, Klassa rolnicza wydaie 500. *milionow* do Klassy przemysłowey, za płody mniey lub więcey przerobione: *Powtóre*, Klassa rolnicza wydaie 1500 *milionow* do Klassy właścicielskiey, opłacaiąc czysty dochod, który się właścicielom gruntu należy.

Klassa właścicielow potrzebuiąc rzeczy dwoistego gatunku, wydaie czysty dochod na potrzeby swoie, częścią do Klassy rolniczey, częścią do Klassy przemysłowey. Gdy Klassa właścicielow rzeczy do żywności ściągaiące się prosto kupuie od rolnikow, oddaie im część tych pieniędzy, które odebrała od nich w opłacie czystego dochodu. Część ta (nadgradzaiąc iedno drugim, i biorąc śrzednią miarę porządnych wydatkow w narodzie, w stanie pomyślności zostaią-

cym) ieſt prawie równa połowie czyſtego dochodu. Zatém podług naſzego założenia, Klaſſa właścicielow maiąca 1500. *milionow* czyſtego dochodu, w przeciągu roku proſto i bez pośrzedniczo wraca Klaſſie rolniczey 750. *milionow*, za płody ziemſkie do żywności ſłużące: drugą zaś połowę czyſtego dochodu, to ieſt, 750. *milionow* Klaſſa właścicielow wydaie do Klaſſy przemyſłowey, za towary mniey lub więcey przerobione. Ta ieſt dwoiſta cyrkulacya pieniędzy, którą ſprawuie Klaſſa właścicielow.

Klaſſa przemyſłowa (iakośmy widzieli) corocznie odbiera od rolnikow, ſummę pieniężną równą trzeciey części odbierki rolniczey, a od Klaſſy właścicielow odbiera połowę ich czyſtego dochodu: w naſzym więc przykładzie, cała percepta Klaſſy przemyſłowey w przeciągu roku, ieſt 1250. *milionow*. Rozbieraiąc zaś wydatek, przez który Klaſſa przemyſłowa, powraca Klaſſie rolniczey, pozyſkane od ſiebie pieniądze; oczywiście

ſię okazuie, że cały wydatek tych wſzyſtkich, którzy przerabiaią ſurowe płody ziemſkie, lub niemi handluią, zależy: *Naprzód*, na kupowaniu rzeczy ściągaiących ſię do żywności; *Powtóre*, na kupowaniu ſurowych płodow ziemſkich, końcem przerabiania i przedawania onychże. Zamiany zaś, które czynią między ſobą oſoby Klaſſy przemyſłowey, ſprawuią wewnętrzną w tey Klaſſie pieniędzy cyrkulacyą: która, do ninieyſzey uwagi nienależy, a ieſt oczywiście proporcyonalna dwoiſtey ſummie, którą taż Klaſſa zyſkuie od właścicielow i rolnikow. Klaſſa więc przemyſłowa wydaie każdego roku iednę część pozyſkaney ſummy na żywność, a drugą na materyały ſwych rękodzieł: biorąc zaś śrzednią proporcyą, wydatek klaſſy przemyſłowey na żywność, ieſt prawie równy wydatkowi na ſurowe materyały. Gdy więc w naſzym przykładzie, Klaſſa przemyſłowa ma corocznego przychodu 1250. *milionow*; zatém co rok wydaie do Klaſſy rolniczey

625 *milionow* na żywność, a 625. *milionow* na surowe materyały.

Oczywista więc rzecz iest, że w przykładzie naszym cyrkuluiących między trzema Klassami pieniędzy summa iest 2000. *milionow*: które Klassa rolnicza wydaie tym sposobem, to iest: *Naprzód*, za trzecią część odbierki swoiey, czyli za 500. *milionow* kupuie rękodzieła od klassy przemysłowey: *Powtóre*, Klassie właścicielow oddaie czystego dochodu 1500. *milionow*. Wydane zaś od Klassy rolniczey 2000. *milionow*, wracaią się do niey tym sposobem: *Naprzód*, od Klassy właścicielow wraca się prosto połowa czystego dochodu, czyli 750. *milionow*; *Powtóre*, od Klassy przemysłowey (która ma od właścicielow połowę drugą czystego dochodu 750. *milionow*, a od rolnikow trzecią część odbierki 500 *milionow*) wraca się 1250. *milionow*, to iest, 625. *milionow* za płody służące do żywności, a 625. *milionow* za surowe materyały. Z tey summy 2000. *milionow*

cykuluiącey między trzema Klassami, *Naprzód*, te 500. *milionow*, które wartuią trzecią część odbierki rolniczey, maią *cyrkulacyą niezupełną*, przechodząc tylko z Klassy rolniczey do Klassy przemysłowey, i powracaiąc prosto z Klassy przemysłowey do Klassy rolniczey; *Powtóre*, te 750. *milionow*, które wyrażaią iednę połowę czystego dochodu, maią także *cyrkulacyą niezupełną*, przechodząc z Klassy rolniczey do Klassy właścicielow, i prosto zaraz powracaiąc od właścicielow do rolnikow; *Potrzecie te* 750. *milionow*, które wartuią drugą połowę czystego dochodu, maią *zupełną cyrkulacyą* między trzema Klassami; gdy wyszedłszy z Klassy rolniczey do Klassy właścicielskiey, idą z tamtąd do klassy przemysłowey, i od niey dopiero powracaią do swego zrzódła, to iest, do Klassy rolniczey. Ogólnie więc mówiąc: summa pieniężna cyrkuluiąca między trzema Klassami, wartuie trzecią część odbierki rolniczey, i czysty dochod gruntowy; summa pienię-

dzy wartuiąca trzecią część odbierki rolniczey, i iednę połowę czyſtego dochodu, ma cyrkulacyą niezupełną; druga zaś połowa czyſtego dochodu, ma zupełną cyrkulacyą.

Porównywaiąc coroczną reprodukcyą płodow ziemſkich z cyrkuluiącą pieniędzy ſummą, ieſt rzeczą oczywiſtą; że, gdy maſſa płodow ziemſkich corocznie zebranych wartuie 3000 *milionow*, płody ziemſkie ſłużące do żywności wartuią 2375 *milionow*, a ſurowe materyały rękodzieł wartuią 625, *milionow*. Płody ziemſkie ſłużące do żywności i wartuiące 2375. *milionow*, dzielą ſię na trzy części, to ieſt: *Naprzód*, 1000. *milionow* dla Klaſſy rolniczey, zamykaiąc w tym ziarno na zaſiew i żywność bydła wſzelkiego gatunku; *Powtóre*, 750. *milionow* dla Klaſſy Właścicielſkiey; *Potrzecie* 625. *milionow* dla Klaſſy przemyſłowey. Materyały ſurowe, wartuiące 625. *milionow*, będąc przerobione, dzielą ſię także na trzy części: *Pierwſza* z nich zoſtaie do

używania w Klaſſie przemyſłowey, *Drugą*, zakupuią właściciele, a *Trzecią* rolnicy; i za te oſtatnie dwie części, Klaſſa przemyſłowa od właścicielow i rolnikow, bierze 1250. *milionow.*

§. 10.

O Tablicy wyrażaiącey wſpomnioną cyrkulacyą pieniędzy.

To, co ſię dotąd mówiło o *podziele corocznego urodzaiu płodow ziemſkich, pomiędzy trzy Klaſsy obywatelow naród ſkładaiących, i o coroczney między temiż Klaſsami cyrkulacyi pieniędzy*, poznać można iednym weyrzeniem oka, na ułożoney tym końcem Tablicy, która zamyka w krótkich wyrazach wſzyſtkie prawie iſtotne początki Ekonomiki Polityczney.

WZOR TABLICY

Która okazuie coroczny podział płodow ziemſkich, i cyrkulacyą pieniężny, między trzema Klaſsami Narod rolniczy ſkładaiącemi.

Całoroczny Zbior wartuie 3000. *Milionow*

KLASSA *Rolnicza*	KLASSA *Właścicielſka*	KLASSA *przemyſłowa*
Odbierka coroczna 1500. *Mil:*	Czyſty Dochod 1500. *Mil:*	Nakłady coroczne 625. *Milion.*

Summy służące do opłacenia czyſtego dochodu i procentu od nakładow pierwiaſtkowych:

750 *Mil.*		750. *Milion:*
750. *Mil.*		500 *Milion:*
500. *Mil.*		
		Summa, 1250 *Milion:* którey połowę obraca ta Klaſsa na nakłady roku naſtępuiącego.

Wydatek nakładow corocznych: 1000. *Milion:*

Summa, 3000: *Milionow.*

Pomnieć zawſze należy: *Naprzód*, że gruntem wſzyſtkich rachunkow, ieſt cena płodow ziemſkich, w przedaży z pierwſzey ręki: którey to ceny ſtateczna podług przyrodzonych przyczyn wielkość, upewnia coroczną reprodukcyą, odbierkę rolniczą, czyſty dochod, a zatém zarobek i zyſk Klaſſy nawet przemyſłowey. *Powtóre*, wſzyſtkie ſummy wychodzące od Klaſſy rolniczey, w przeciągu roku powracać do niey powinny: wſzelka uyma ieſt ſzkodliwa, a pomnożenie zawſze użyteczne. *Potrzecie*, ſpoſob wydatku czyſtego dochodu nie ieſt oboiętny: i w ten czas tylko właściciele mogliby nieſzkodliwie cały ſwóy dochod wydawać na ſwe życie i potrzeby, gdyby w takim ſtanie były nakłady gruntowe, iżby iuż żadnego koſztu niepotrzebowały. *Poczwarte*, im więcey, im prościey, i bliżey mieyſca tego, na którym płody ziemſkie ſię rodzą, z dochodu ſwego wydaią właściciele do Klaſſy rolniczey, tym pożytecznieyſzy ieſt takowy ich wyda-

tek: gdyż powrót części czyftego dochodu, przez Klaffę przemyflową do Klaffy rolniczey, nie ieft tak użyteczny, tak prędki, i dla famych kofztow pośrzedniczych tak zupełny, iak powrót tey części czyftego dochodu, którą właściciele profto do Klaffy rolniczey wydaią. *Popiąte*, iako mówiąc wedle przyrodzonego rzeczy porządku, dochody publiczne fą cząftką czyftego dochodu gruntowego; tak cyrkulacya ich, gdy nie ieft ofobno wyrażona, zawie... fię w cyrkulacyi tegoż dochodu czyftego: i ofoby piaftuiące Naywyżfzą Zwierzchność, w ftofunku do coroczney reprodukcyi, mieścić należy w Klafsie właścicielfkiey.

§. 11.

Prawidło, wedle którego oczywiście poznać i fądzić można, co Narodowi rolniczemu ieft pożyteczne lub fzkodliwe.

Uwaga corocznego płodow ziemfkich podziału pomiędzy trzy Klaffy Narodu rolniczego, czyli uwaga cyrku-

lacyi pieniędzy, za których pośrzednictwem wspomniony podział odprawuie się, ten ma istotny cel, aby poznać: kiedy dystrybucya płodow ziemskich i cyrkulacya pieniędzy odprawuie się z pożytkiem wszystkich trzech Klas? a kiedy taż dystrybucya i cyrkulacya iest ze szkodą wszystkich obywatelow Narod składaiących?

Kiedy, *naprzód*, takowa iest dystrybucya płodów ziemskich i cyrkulacya pieniędzy, że przez nią, w następne lata, coroczna reprodukcya i czysty dochod pomnażaią się; na ten czas, wspomniona dystrybucya i cyrkulacya iest podług przyrodzonego porządku, iest oczywiście pożyteczna całemu Narodowi. Kiedy, *powtóre*, z dystrybucyi płodow i cyrkulacyi pieniędzy między trzema Klassami, wynika umnieyszenie coroczney reprodukcyi lub czystego dochodu; na ten czas, wspomniona dystrybucya iest szkodliwa całemu Narodowi. Kiedy, *potrzecie*, dystrybucya płodow i cyrkulacya

pieniędzy tak się odprawuie, że przez nią, w następne lata, coroczna reprodukcya i czysty dochod ani się umnieysza ani się powiększa; takowa dystrybucya i cyrkulacya iest wedle przyrodzonego porządku, ani się może nazwać szkodliwą, lecz owszem pożyteczną, ieżeli coroczna reprodukcya i czyste dochody w Narodzie do naywyższego przyszły stopnia. Te są trzy rzeczy, które układ wspomnioney Tablicy przed oczy wystawuiąc, daie oczywiście poznać, wszystkie istotne warunki do pożyteczney w Narodzie dystrybucyi płodow i cyrkulacyi pieniędzy, a tym samym iawnie okazuie, co może bydź Narodowi szkodliwe lub pożyteczne.

Gdyż w każdey okoliczności i w każdym badaniu, maiąc wiadomą lub daną coroczną reprodukcyą, i proporcyą między nakładami corocznemi a czystym dochodem, podług danych przyczyn i okoliczności, można rachunkiem okazać, i w krótkim

zbierze na Tablicy przed oczy wyſtawić iedną z troiſtègo gatunku cyrkulacyi, to ieſt: albo *taką*, przez którą taż ſama coroczna reprodukcya i czyſty dochod w narodzie utrzymuie ſię; albo *drugą*, przez którą coroczna reprodukcya i czyſty dochod pomnaża ſię; albo *trzecią*, przez którą coroczna reprodukcya i czyſty dochod umnieyſza ſię. Zatém roztrząſaiąc, co może bydź Narodowi użytecznego lub ſzkodliwego, lepiey ſię o tym zapewnić niemożna, iako uważaiąc pilnie podług przyrodzonych przyczyn i ſkutkow, którą z trzech wymienionych dyſtrybucyą i cyrkulacyą ſprawuie rzecz ta, o którey użyteczności zachodzi pytanie. Tym ſpoſobem wſzelkich Zdań prawdę lub fałſz, wſzelkiego uſtanowienia, roboty, zwyczaiu, układu, lub odmiany pożyteczne albo ſzkodliwe w Narodzie ſkutki, oczywiście okazać można.

Ktokolwiek zaś w tey mierze łatwości i biegłości nabydź żąda; niema przeſtawać na ſamym Prawideł poznaniu,

lecz przez rozliczne szczególne przykłady, i rozwiązywanie zadanych lub obranych problematow, cwiczenia i wprawy szukać powinien.

§. 12.

O Rolnictwie Kraiowym.

Wyłożone dotąd prawidła iaśnie ukazuią, na czym zawiſł dobry ſtan Rolnictwa Kraiowego. W ten czas zaiſte można mówić, że rolnictwo kwitnie w Narodzie: kiedy nakłady gruntowe przychodzą do oſtatniego ſtopnia ſwey doſkonałości; kiedy znayduie ſię doſtateczna liczba prawdziwych, podług danego od nas wyobrażenia, rolnikow; kiedy ciż rolnicy ſą maiętni, dobrze opatrzeni w nakłady pierwiaſtkowe, i maiący o czym łożyć na doſtateczne nakłady coroczne; kiedy wſzyſtkie w Narodzie grunta, podzielone na folwarki przyzwoitey obſzerności, ſą z iak naywiękſzą korzyścią użyte, i iak naylepiey bydź może, uprawne; kiedy bydło tak robocze, iako i in-

ne, rozmnożone i w dobrym gatunku zachowane; kiedy wszystkie machiny i narzędzia skracaiące lub doskonalące pracą rolniczą, powszechnie są używane; kiedy nakoniec subsystencya, wszystkich ludzi około gospodarstwa rolniczego zaiętych, iest pewna i wygodna.

Skutek zaś, i oraz ostateczny znak, dobrego stanu rolnictwa, iest obfita statecznie coroczna reprodukcya, i czysty dochod gruntowy.

A ktokolwiek zna dobrze wyłożony porządek coroczney dystrybucyi płodow ziemskich, wątpić niemoże; że od dobrego stanu rolnictwa, pomyślność i bogactwa całego Narodu zawisły. Jm lepszy bowiem i bogatszy iest stan rolnictwa, tym pewnieysza i obfitsza coroczna reprodukcya, i czysty dochod: a z tąd, tym większa część płodow ziemskich, dostaie się corocznie wszystkim w Narodzie ludziom, w nadgrodę iakieykolwiek pracy lub nakładow: im większy iest czy-

ſty dochod, tym więkſze bydź mogą dochody publiczne: im bogatſze ieſt rolnictwo, tym mniey ludzi potrzebuie, a dla obfitey coroczney reprodukcyi i czyſtego dochodu, tym więkſza ludność może mieć pewną i wygodną ſubſyſtencyą; z kąd, rozmaite użyteczne roboty, przemyſł, wſzelkie rzemiosła, kunſzta, i nauki wynikaią. Od ſtanu więc rolnictwa, nietylko zależy los rolnikow i właścicielow gruntu, ale nawet los wſzyſtkich ludzi, których umieściliśmy w iedney Klaſſie nazwaney *przemyſłową*, ale nawet pomyślność, beſpieczeńſtwo, i moc całego Narodu i Naywyżſzey Zwierzchności.

Sprawiedliwie zatém wnieść można: że w Narodzie rolniczym interes rolnictwa, ieſt naypierwſzym i naygłównieyſzym intereſſem całego Narodu, i Naywyżſzey Zwierzchności; że cokolwiek ieſt pożyteczne lub ſzkodliwe rolnictwu, ieſt oraz pożyteczne lub ſzkodliwe całemu Narodowi, i Naywyżſzey Zwierzchności. Nie tylko zaś rolnictwo ieſt

zrzódłem wſzelkich doſtatkow w Narodzie, ale nawet niemaſz nic innego, coby było oſobnym i oddzielnym od rolnictwa zrzódłem bogactw Narodu rolniczego: o czym łubo nikt wątpić niemoże, ktokolwiek dobrze rozumie wyłożone dotąd prawidła; iednak błąd przeciwnego mniemania, które ieſt doſyć poſpolite, a w praktyce ſzkodliwe, w dalſzym ciągu iaśniey ſię ieſzcze okaże.

Czego zaś iſtotnie potrzeba, aby rolnictwo w pomyślnym bydź ſtanie, i w nim nieprzerwanie utrzymywać ſię mogło; nie ieſt trudną rzeczą poznać. Ponieważ, *Naprzód*, ſtan rolnictwa od nakładow zależy; iſtotną więc rzeczą ieſt, aby tak rolnicy iak właściciele gruntu mieli chęć i możność czynienia potrzebnych koſztow, na wſzelkie rolnictwa nakłady. *Powtóre*, ponieważ kwitnącego rolnictwa ſkutek, całemu Narodowi użyteczny, ieſt iak naywiękſzy czyſty dochod gruntowy; a wielkość i ſtateczność onego zawiſła, od wielkości i ſtateczno-

ści ceny płodow ziemſkich, w przedaży z pierwſzey ręki; zatém potrzeba, aby płody ziemſkie miały iak nayprędſzy i nayłatwieyſzy odbyt, ſtateczną i iak naywiękſzą podług przyrodzonych przyczyn cenę pierwiaſtkową. Cokolwiek więc rolnikom lub właścicielom gruntu odeymuie, albo ochotę albo ſpoſobność do łożenia koſztow, na nakłady w rolnictwie potrzebne; cokolwiek zatrudnia lub opóźnia przedaż płodow ziemſkich; cokolwiek zniża pierwiaſtkową onych cenę; to wſzyſtko ieſt ſzkodliwe rolnictwu, i całemu Narodowi.

Zierzchność więc Naywyżſza, maiąc interes i powinność ſtarania ſię o pomyślność rolnictwa, niemoże doſtąpić zamierzonego w tym celu, tylko temi śrzodkami: to ieſt, *naprzód*, zupełnym ubeſpieczeniem własności i wolności dla rolnikow i właścicielow gruntu, *powtóre*, przyzwoitą inſtrukcyą, *potrzecie*, doſtatecznym łożeniem na poſpolite własności gruntowe. Stateczne i zupełne beſpieczeńſtwo, przez pewne i rzetelne pożyt-

ki, ſprawi ochotę i ſpoſobność do czynienia wſzelkich w rolnictwie nakładow: inſtrukcya, bez pośrzednictwa władzy, oświeci doſtatecznie rolnikow i właścicielow gruntu w tym wſzyſtkim, co im wiedzieć i czynić należy: a wygodne drogi, kanały, ſpławne rzeki, i inne tym podobne śrzodki do ułatwienia przewozu i zamiany, ſprawią ſtateczną i naywyżſzą cenę pierwiaſtkową płodow ziemſkich.

Wſzelkie zaś inne ſpoſoby, któremi Władza Rządowa wdaie ſię w goſpodarſtwo wewnętrzne rolnikow, lub właścicielow gruntu, ſą prożne i bezſkuteczne, a nawet, ieżeli w czymkolwiek naruſzaią właſność lub tamują wolność, ſą nieuchronnie przeciwne pomyślności rolnictwa. Tém barziey zaś, wſzelkie w rolnictwie monopolia, zakazy, rozporządzenia, które rolnikow lub właścicielow odrażaią od nakładow, które im ſprawuią niepotrzebne koſzta, zatrudnienia, przeſzkody w iakichkolwiek robotach, które im cokolwiek nakazuią, z umnieyſzeniem

ich pożytkow, które pod iakimkolwiek pozorem zatrudniaią odbyt i zmnieyſzaią cenę płodow ziemſkich, ſą zupełnie ſzkodliwe rolnictwu, i całemu Narodowi.

Niemoże Zwierzchność Naywyżſza lepiey poſtępować w tey mierze, iako gdy, ubeſpieczywſzy to zupełnie, co ſię każdemu należy, reſztę przyrodzonemu rzeczy porządkowi zoſtawuie: a ieżeli nadto ma zachęcać i pomagać do pomyślności rolnictwa, jeżeli chce uprzątać iakowe w tey mierze zawady, z przyczyn fizycznych lub moralnych wynikaiące; powinna takowe obierać śrzodki, któreby beſpieczeńſtwu własności, i zupełnie wolnemu oney używaniu niebyły przeciwne, a zatém któreby ſkutkiem ſwoim, corocznego płodow ziemſkich urodzaiu, i czyſtego z gruntow dochodu, nieumnieyſzały.

§ 13.

O Przemyśle Rzemieślniczym.

Wſzelkie kunſzta i rzemiosła, czyli

słowem przemysł rękodzielny od rolnictwa bierze swóy początek, i od wzrostu i trwałey onego pomyślności, zupełnie zależy. Im większa, *naprzód*, iest ludność zbywaiąca od rolnictwa; czyli, im więcey iest w Narodzie osób, które niebędąc rolnikami lub właścicielami gruntu, ani znayduiąc dla siebie mieysca w robotach rolniczych, mogą pilnować iakiego rzemiosła, i onego potrzebuią dla własney subsystencyi; *powtóre*: im więcey właściciele gruntu i rolnicy mogą z coroczney reprodukcyi wydawać, na potrzebne sobie rękodzieła; *potrzecie*, im większa iest obfitość odradzaiących się materyałow, które sztuka ludzka przerabiać i kształcić może; tym barziey, wszelki pzemysł rękodzielny rośnie i utwierdza się w Narodzie.

Jako zaś przemysł rzemieślniczy, swą bytność i wzrost odbiera od rolnictwa, tak wzaiemnie iest onemu pożyteczny; gdyż, *Naprzód*, sprawuie w Kraiu większą płodow ziemskich konsumpcyą, oraz

prędſzą, łatwieyſzą, i zyſkownieyſzą onych z pierwſzey ręki przedaż; z uniknięniem tych wſzyſtkich koſztow pośrzedniczych, których wyciąga wywoz za granicę płodow ziemſkich, od kraiowey konſumpcyi zbywaiących. *Powtóre*, w ſamych robotach rolniczych ſą wielce pożyteczne rozmaite rękodzieła, za których pomocą wſzyſtko łatwiey, prędzey, i z mnieyſzym koſztem wykonać można. Nadto, z przemyſłu rękodzielnego dla wſzyſtkich w Narodzie ludzi, w miarę każdego dochodu lub zarobku, wynika ſpoſobność zręcznieyſzego, pewnieyſzego, i przyiemnieyſzego opatrywania wſzelkich potrzeb i wygod życia,

Z tąd iednak, że przemyſł rękodzielny ieſt pożyteczny rolnictwu i całemu Narodowi, wnoſić nienależy tego fałſzywego mniemania: że rękodzieła ſą nowym i oſobnym od coroczney reprodukcyi pomnożeniem doſtatkow Kraiowych; czyli, że ſztuka i przemyſł rzemieślniczy ieſt (iak mówią) udzielnym,

i drugim po rolnictwie źrzódłem bogactw Narodu rolniczego. Bo, *Naprzód*, rzecz ieſt oczywiſta, że ſztuką i robotą rzemieślniczą, płody ziemſkie ſą tylko przerobione, odłączone lub dodane, do nowego ſtanu i kſztałtu przyprowadzone, ale nie ſą bynaymniey na nowo rozmnożone i przyczynione, tak iak widziemy w rolnictwie: i ta ieſt iſtotna rożnica nakładow i robot rolniczych, od nakładow, robot, i przemyſłu rzemieślniczego. *Powtóre*, wartość rękodzieł więkſza od wartości materyałow, z których też rękodzieła ſą przerobione, niemoże bydź dowodem powiękſzonych ſztuką rzemieślniczą doſtatkow; bo (oprócz innych przyczyn, które wartość rzeczy odmieniaią i powiękſzaią) wartość każdego rękodzieła ieſt złożona z wartości materyału, i z wartości koſztu całey ſubſyſtencyi rzemieślnika zaiętego robotą około tegoż rękodzieła; do czego, przydać także należy zyſk czyli procent od wſzelkich nakładow poprzedniczych. *Potrze-*

cie, wſzelka robota i uſługa Klaſſy przemyſłowey, iako ſię wyżey pokazało, ieſt wcale niepłodną w ſtoſunku do coroczney reprodukcyi: przeto i w tym względzie, przemyſł rękodzielny niemożna poczytać za oſobne i udzielne źrzódło bogactw Narodowych. *Nakoniec*, przemyſł rzemieślniczy nietylko nowych bogactw dla Narodu nietworzy, ale ſam nawet ſwoim właſnym żywiołem utrzymać ſię niemoże; tak iż trwałość lub upadek onego, zupełnie od ſtanu rolnictwa zależy. Skoro albowiem, dla umnieyſzoney reprodukcyi płodow ziemſkich, zbywa na potrzebnych do rękodzieł materyałach; ſkoro na zakupowanie wyrobionych rękodzieł wydatek Klaſſy właścicielſkiey i rolniczey ieſt zmnieyſzony; przemyſł też rękodzielny w tey proporcyi, ſłabieć i upadać muſi.

Z kąd wynika, że iak pożytki, tak i rzetelne intereſſa rękodzielnego w Narodzie przemyſłu, nie oſobno i oddzielnie, lecz w ſtoſunku do pożytkow i inte-

ressow rolnictwa Kraiowego, w stosunku do pierwszych przedawcow płodow ziemskich, i ostatnich rękodzieł kupcow, uważać i szacować należy.

Co dobrze znaiąc, wątpić niemożna: że skutkiem dla wszystkich pożytecznym, i oraz ostatecznym znakiem kwitnącego w Narodzie przemysłu, iest doskonałość i tanność rękodzieł. Do czego, wielce pomagaią założone, i utrzymywane z dostatecznym kosztem i umieiętnością, Fabryki czyli Manufaktury; w których wszelka robota doskonalsza, prędsza, i mniey kosztowna bydź może.

Aby zaś przemysł rękodzielny statecznie mógł kwitnąć w Narodzie; potrzeba *naprzód*, żeby rolnictwo w iak naylepszym było stanie: bez tey istotney zasady, wszelkie inne przedsięwzięte śrzodki nigdy skuteczne bydź niemogą; *powtóre*, potrzebne iest zupełne bespieczeństwo własności i wolności dla wszystkich osob, które iakiekolwiek p odeymować nakłady, i i akimkolwiek przemysłem

i pracą ſzukać chcą zyſku i zarobku ſwego. Zkąd oczywiście wynika: że

Naprzód, Zierzchność Naywyżſza powinna obracać wſzelkie ſwe ſtarania i zachęcenia do wydatkow na gruntowe rolnicze nakłady, zoſtawuiąc wſzelkie inne niepłodne wydatki przyrodzonemu rzeczy porządkowi. Przeto, iako nienależy do rękodzieł i Fabryk odrywać ludzi i doſtatkow, które ſą ieſzcze potrzebne rolnictwu; tak, pod pozorem zaſilenia w Kraiu przemyſłu, niepotrzeba ani przykładem, ani żadnym rozporządzeniem pobudzać do tego obywatelow, przez coby powiękſzali ſwe wydatki na koſztowne i wytworne rękodzieła, z umnieyſzeniem wydatkow rolnictwu pożytecznych. Słowem, wſzelkie kroki i rozporządzenia Naywyżſzey Zwierzchności, ſkoro przynoſzą iakikolwiek uſzczerbek rolnictwu, ſkoro zmnieyſzaią czyſte dochody gruntowe, niemogą bydź rzetelnie i trwale użyteczne przemyſłowi rze-

mieślniczemu, i ſą niezawodnie ſzkodliwe całemu Narodowi.

Powtóre, iako Zwierzchność Nayywyżſza winna wſzyſtkim obywatelom własności i wolności ubeſpieczenie; tak pod żadnym pozorem, zupełney wolności w pracach i nakładach rękodzielnych, określać i tamować niepowinna, przez monopolia, cechy, uſtanowione opłaty, i owe wſzyſtkie mniemane porządki; które iakiey pracy, lub zyſku komukolwiek zabraniaią; które ſprawuią zawod i ſtratę w podiętych koſztach; które odrażaią od wczesnych i doſtateeznych nakładow, na potrzebne przyſpoſobienie żywności, materyałow, i inſtrumentow; iednym słowem, które tamuiąc wzroſt przemyſłu rękodzielnego, to ſprawuią, że rękodzieła albo nie tak doſkonałe, albo nie tak ſą tanne dla oſtatnich kupcow, iakby bydź mogły przy zupełney dla wſzyſtkich wolności.

Potrzecie, ieżeli Zwierzchność Nay-

wyżſza z dochodow publicznych, od innych potrzeb Narodu zbywaiących, zakładać chce użyteczne Manufaktury z materyałow kraiowych; iako z obowiązku i właſnego intereſſu niemoże w tym mieć innego celu, tylko dobro i pożytek Narodu; tak, dla odbytu i utrzymania ceny rękodzieł ſwey Fabryki, Zwierzchność Naywyżſza niepowinna nic takowego ſtanowić; coby, albo cenę płodow ziemſkich dla pierwſzych przedawcow zniżało, albo komukolwiek iakiey roboty i przemyſłu zabraniało, albo w kupowaniu innych, lepſzych lub tańſzych rękodzieł, wolność obywatelow naruſzało: inaczey, założone od Naywyżſzey Zwierzchności Manufaktury, barziey ſzkodliwe, niżeli użyteczne byłyby Narodowi.

§. 14.

O Handlu.

Barzo wiele błędow o handlu z tąd wynikneło, że dwie rzeczy cale od ſiebie rożne za iednę poczytano: nieczyniąc

różnicy, między właściwym czyli *pierwotnym* handlem, a *przekupstwem* czyli handlem *pośrzedniczym*. Handel właściwy iest zamiana rzeczy między właścicielami: pośrzednictwo pieniędzy ułatwia ten handel, ale onego istoty (iako się wyżey powiedziało) nieodmienia. Zawsze handel właściwy iest między pierwszemi przedawcami i ostatniemi kupcami, którzy do swey potrzeby i użycia, rzeczy nabywaią. Przekupstwo zaś, czyli handel pośrzedniczy, zależy na kupowaniu rzeczy od pierwszych przedawcow, dla przedawania onych, z korzyścią i zarobkiem, ostatnim kupcom: iest to pośrzednicza w handlu właściwym usługa, którą przekupnie pierwszym przedawcom i ostatnim kupcom czynią, kupuiąc, przewożąc, zgromadzaiąc, i przedaiąc towary; za którą usługę przekupnie, oprócz zupełnego wszystkich kosztow powrótu, odnoszą zysk i nadgrodę tak od pierwszych przedawcow, iak od ostatnich kupcow.

Potrzeba i pożytki zamiany czyli

handlu w Narodzie, ſą oczywiſte: przez handel każdy doſtaie potrzebnych ſobie rzeczy, za te, które od potrzeb iego zbywaią. Przez handel wſzyſcy obywatele w Narodzie wzaiemnych potrzeb i intereſſow węzłem ſą złączeni. Niemniey oczywiſta ieſt potrzeba i pożytek handlu pośrzedniczego: który ułatwia i rozſzerza handel pierwotny, który w każdym czaſie, zbliża i łączy nayodlegleyſzych od ſiebie pierwſzych przedawcow i oſtatnich kupcow.

Sądzić iednak nie należy, że handel oddzielnie od rolnictwa pomnaża maſſę bogactw w Narodzie rolniczym. Gdyż w handlu, ieſt zamiana rzeczy maiących równą wartość, z przyrodzonych przyczyn i okoliczności wynikaiącą; zatém przez zamianę, nikt ſię nieſtaie ani uboższym, ani bogatſzym. Maſſa także płodow ziemſkich, tak ſurowych iak przerobionych, przez ſwą w Kraiu cyrkulacyą i iakiekolwiek zamiany, bynaymniey ſię niepowiękſza, lecz taż ſama zoſtaie.

Handel zaś pośrzedniczy tym barziey, żadnych nowych w Narodzie nietworzy dostatkow. Jeżeli osoby przekupstwem bawiące się, nietylko wszystkie swe odzyskuią koszta, nietylko pewny z tąd znayduią dla siebie sposob subsystencyi, ale często nawet do znacznego maiątku i bogactw przychodzą; to wszystko wynika iedynie z tego zysku, który przekupnie odnoszą, częścią z pierwszych przedawcow, od których taniey towary kupuią, częścią z ostatnich kupcow, którym drożey też same towary przedaią.

Z kąd wynika, że pożytki handlu uważać zawsze należy w stosunku do rolnictwa, które iest iedynym zrzódłem wszelkich dostatkow Narodu rolniczego: a pośrzedniczą usługę kupiecką cenić potrzeba, podług pożytkow i interessow pierwszych przedawcow i ostatnich kupcow.

Wątpić zatém niemożna, że skutek i oraz naypewnieyszy znak kwitnącego pożytecznie handlu w Narodzie, nie iest

mnóſtwo handlarzow, lub wielkie i prędkie onych zyſki, któremi ſię bogacą, ale *naprzód*, łatwa w każdym czaſie i mieyſcu, oraz ſtatecznie zyſkowna. z pierwſzey ręki przedaż płodow ziemſkich, *powtóre*, łatwe i iak naytańſze, ſurowych czyli przerobionych płodow kupno, dla oſtatnich konſumuiących.

Tym więc końcem, aby handel pożytecznie kwitnął w Narodzie, *Naprzód*, Zwierzchność Naywyżſza powinna ubeſpieczyć zupełną i nieograniczoną handlu wolność; która iako, podług prawa pryrodzonego, wſzyſtkim ſię należy, tak na tym zawiſła, aby każdemu; w każdym mieyſcu i czaſie, wolno było bez żadney opowiedzi, przeſzkody, rewizyi. i opłaty, wſzelkiego gatunku rzeczy zamieniać, kupować, przedawać, przewozić i. t. d. Wſzelkie monopolia w handlu, cechy, kompanie kupieckie przywileiami wyłączaiącemi ubeſpieczone, wſzelkie od przedaży, kupna, i przewozu opłaty, wſzelkie uſtanowienia ceny towarow,

ſłowem, wſzyſtkie zwyczaie i porządki, częſtokroć nawet końcem ubeſpieczenia i rozkrzewienia handlu wprowadzone, ſkoro w czymkolwiek albo właściwy, albo pośrzedniczy handel zatrudniaią i tamuią, lub iakimkolwiek koſztem obciążaią, ſą ſzkodliwe rolnictwu, czynią krzywdę pierwſzym przedawcom i oſtatnim kupcom, (na których oſtatecznie wſzyſtkie koſzta i ſtraty ſpadaią) i w żadnym względzie, rzetelnie pożyteczne Narodowi bydź niemogą. Pewnieyſza, dokładnieyſza, i Narodowi pożytecznieyſza bydź niemoże inna iakakolwiek *Policya* handlu, iak ubeſpieczona i żadnemi granicami nieokryślona wolność handlu.

Powtóre, oprócz ubeſpieczenia zupełney wolności, Zwierzchność Naywyżſza ſtarać ſię powinna, o iak naywiękſzą handlu łatwość, przez wygodne drogi, ſpławne rzeki, kanały, porty, beſpieczne ſkłady, i tym podobne śrzodki: które, zupełną między obywatelami otwieraią kommunikacyą, które w całym Kraiu

wſzyſtkich rzeczy iednoſtayną ſprawuią cyrkulacyą, które umnieyſzaią pośrzednicze handlu koſzta, i ſprawuią ſtateczną iak naywiękſzą cenę rzeczy dla pierwſzych przedawcow, a iak naymnieyſzą dla oſtatnich kupcow. Ta ieſt iſtotna ze ſtrony Naywyżſzey Zwierzchności powinność: bez którey wypełnienia, mimo wſzelkich innych drobnych ſpoſobow, pożyteczny w Narodzie handel kwitnąć niemoże.

Cokolwiek zaś mówiemy o handlu *wewnętrznym*; to wſzyſtko, ſtoſuiąc przyzwoicie, prawdzi ſię o handlu *zewnętrznym*: który na tym zawiſł, że zbywaiące od wewnętrzney konſumpcyi płody, ſurowe czyli przerobione, Narod przedaie za granicę, a za to potrzebne ſobie towary zagraniczne kupuie. Oczywiſtość wſpomnionych prawideł, mimo rozlicznych o handlu zewnętrznym błędow, powagą przykładu i powſzechney opinii utwierdzonych, iawnie ſię pokaże, gdy roztrząſać będziemy wzaiemnie Narodow

pożytki i interessa *w Nauce Prawa Narodow.*

§. 15.

O Ludności.

Ponieważ (iakośmy widzieli) rolnictwo szczególnie, iest zrzódłem wszelkich w Narodzie dostatkow; ponieważ rzemieślnicy, kupcy, i inni iakimkolwiek bawiący się przemysłem ludzie, nie tylko nowych dostatkow nietworzą, ale sami to tylko maią, co zyskuią z właścicielow gruntu i rolnikow; ponieważ słowem, wszyscy w Narodzie żyią z coroczney reprodukcyi płodow ziemskich; zatém oczywistą iest rzeczą, że im lepszy iest stan rolnictwa, im obfitsza coroczna reprodukcya i czysty dochod, tym więcey ludzi w Narodzie, łatwą i wygodną mieć może subsystencyą. Z kąd wynika, że przyrodzoną zasadą i miarą ludności kraiowey, iest coroczna reprodukcya i czysty dochod.

Wątpić niemożna, że rozmnożeni w

Narodzie ludzie, przez wzaiemne zamiany i roboty są sobie pożyteczni; lecz z tąd wnosić nienależy, że ludność sama czyni Narod bogatym i mocnym. Mówiąc o ludności, w stosunku do bogactw i potęgi Narodu, nie samę tylko liczbę ludzi uważać należy, lecz oraz ich dostatki, zarobek, i sposob subsystencyi, a zatém miarę coroczney reprodukcyi w Narodzie i czystego z gruntow dochodu. Moc Narodu naybarziey zawisła od miary dochodow publicznych, a zatém od miary corocznie odradzaiących się bogactw: bogactwa zaś Narodu pomnaża rolnictwo, nie w proporcyi mnóstwa ludzi pracuiących, lecz w proporcyi potrzebnych dostatkow i łożonych kosztow. Ludność zaś ubogich rolnikow, żadnego z roli czystego dochodu nieodnoszących, żadney korzyści Narodowi nieprzynosi. Ludność także Klassy przemysłowey musi bydź iedynie w proporcyi tego zarobku, który taż Klassa mieć może od rolnikow i właścicielow gruntu.

Z kąd wynika, że Zwierzchność Naywyżſza, do pomnożenia pożyteczney w Narodzie ludności, niema przyzwoitſzego śrzodka, iako pilne zawſze ſtaranie o iak naywiękſzą pomyślność rolnictwa, o iak naywiękſzą coroczną reprodukcyą i czyſty dochod gruntowy. W tey proporcyi, nigdy na ludziach Narodowi zbywać niebędzie, i w każdey Klaſſie potrzebna ich liczba znaydzie ſię, bez żadnych zakazow i rozrządzeń częſtokroć ſzkodliwych, nieſprawiedliwych, i nieſkutecznych: byle tylko każdy w Narodzie człowiek miał ubeſpieczoną w całey obſzerności własność i wolność.

Jeżeli zaś, znayduią ſię w Narodzie iakie okoliczności fizyczne lub moralne, ſzkodliwe zdrowiu, życiu, i rozmnażaniu ludzi, tamuiące i zmnieyſzaiące ludność kraiową; te przyzwoitemi śrzodkami, idąc zawſze do ſamego zrzódła i przyczyny, znoſić należy, nienaruſzaiąc w niczym przyrodzoney ludziom wolności.

§. 16.

O przyrodzonym zrzódle dochodow publicznych, w Narodzie rolniczym.

Z tego, cośmy dotąd mówili o coroczney dyſtrybucyi płodow ziemſkich, o rolnictwie, o przemyśle, i handlu, równie pewnie, iak oczywiście poznać można, iakie ieſt zrzódło i miara dochodow publicznych w Narodzie rolniczym, a zatém kto i iak wielki podatek, do ſkarbu publicznego płacić może i powinien.

Ponieważ podatki w Narodzie ſą potrzebne na publiczne nakłady coroczne, i nigdy nieuſtaiące; zatém niemogą bydź płacone tylko z doſtatkow pewnych i co rok ſię odradzaiących. Rzemieślnicy, kupcy, i inni iakimkolwiek przemyſłem bawiący ſię ludzie, niemaiąc takowych doſtatkow, któreby ſię co rok odnawiać i przyczyniać mogły, i iedynie nadgrodą i zyſkiem w ſwym ſtanie utrzymuiąc ſię, corocznego podatku ze ſwego płacić niemógą. Rolnikow zaś doſtatki koniecznie

potrzebne do coroczney reprodukcyi, święte i nietykane bydź powinny. Sami więc iedynie właściciele gruntow, maiący czyſty dochod, mogą i powinni płacić podatek Co ſię iaśniey ieſzcze pokazuie, uważaiąc tę niezawodną prawdę: że podatek od kogokolwiek bądź płacony, zawſze ſpada na czyſty dochod właścicielow gruntu, i cały od nich ze wſzyſtkiemi koſztami, bywa rzetelnie opłacony.

Jeżeli bowiem podatek ieſt nałożony na rolnikow; ci albo go ſobie wytrącą z czyſtego dochodu, który płacą właścicielom gruntu, albo ieżeli tego dla trwaiącey ugody uczynić niemogą, muſzą koniecznie zmnieyſzyć corocznego koſztu potrzebnego do coroczney reprodukcyi i utrzymania goſpodarſtwa rolniczego: z kąd wyniknąć muſi zmnieyſzenie coraz większe corocznego urodzaiu, a zatém i czyſtego dochodu; który iednak rolnicy podług pierwiaſtkowey ugody opłacaiąc, coraz do większego zubożenia i nędzy przychodzą: tak, iż za-

niedbawszy grunta, zniszczywszy swe gospodarstwo, albo zupełnie opuścić muszą rolą, albo przy odnowieniu ugody z dziedzicami, czysty dochod zmnieyszyć: w proporcyi, *naprzód*, podatku nałożonego, *powtóre*, w proporcyi zaniedbanych gruntow i zniszczonego gospodarstwa rolniczego; *potrzecie*, w proporcyi ubostwa swego, i niemożności łożenia dostatecznych kosztow.

Podatek także ustanowiony na rzemieślnikow i ich rękodzieła, nie od nich rzeczą samą, lecz od właścicielow gruntu płacony bywa. Rzemieślnicy bowiem maiący płacić podatek, *Naprzód*, podwyższaią cenę swych rękodzieł, tak tych, które przedaią właścicielom gruntu, iako i tych, które zbywaią rolnikom; ci zaś w tey proporcyi, prędzey lub pózniey, zmnieyszyć muszą czysty dochod opłacany właścicielom gruntu. *Powtóre*, nie wychodząc ieszcze na swoie tym sposobem rzemieślnicy, niemogą tyle co przed tym kupować materyałow,

lub żywności, chyba za mnieyszą cenę; z kąd także wynika nieuchybne czystego dochodu zmnieyszenie.

Tym samym sposobem pokazać można: że podatki ustanowione na kupcow, na towary wszystkiego gatunku tak kraiowe, iak zagraniczne, zmnieyszaią czysty dochod właścicielow: gdyż wszystkie koszta spadaiące na towar, pośrzednicze między reprodukcyą i konsumpcyą, zmnieyszaiące cenę dla pierwszych przedawcow, a powiększaiące dla ostatnich kupcow, spadaią ostatecznie na czysty dochod właścicielow gruntu.

Nietylko więc właściciele znoszą cały ciężar wszystkich podatkow, które są nieznacznie rozłożone na rozmaite osoby, rzeczy, i roboty, ale nadto ponoszą nową i wielką stratę, przez zubożenie rolnikow, przez umnieyszenie ceny corocznych płodow ziemskich, a podwyższenie ceny tych towarow, które dla swey wygody lub potrzeby ostatecznie kupuią.

Prócz tego takowych rozmaitych podatkow wybieranie niemoże się obeyść (iak doświadczenie uczy) bez uciążliwości i przykrości obywatelów, bez naruszenia częstokroć ich własności i obarczenia wolności, przez rozmaite rozporządzenia tym końcem potrzebne, a wielkie opóznienie, przeszkody, straty, i nowe koszta w pracach, robotach, i zamianach sprawuiące. A tak podatki, których iedynym iest celem, ubespieczenie własności i wolności obywatelow, nie podług przyrodzenia rzeczy, lecz podług wymyśłonych od niewiadomości wynalazkow rozporządzone, zdrażaią od swego celu, są wszystkim obywatelom uciążliwe, zmnieyszaią coroczną reprodukcyą i czyste gruntowe dochody, Narod cały do nieludności i ubóstwa prowadzą.

Rzecz zaś godna podziwienia, że te wszystkie podatki wymyślone końcem powiększenia dochodow publicznych, troistym ie sposobem zmnieyszaią: *Naprzód*, że wybieranie takowych podat-

kow będąc ustawiczne, w rozmaitych mieyscach straży i pilności wielkiey wymagaiące, a z tąd potrzebuiące znaczney liczby rozmaitych Urzędnikow, iest barzo kosztowne; *Powtóre*, że same dochody publiczne, we wszystkich prawie wydatkach, tymże podatkom podlegaią, z których są zebrane; *Potrzecie*, że podatki niszczące coroczną reprodukcyą, i czyste dochody gruntowe, zmnieyszaiąc wszystkie w Narodzie wydatki, zarobki, konsumpcye, zamiany, roboty, i. t. d. tym samym umnieyszaią wszelki do skarbu publicznego dochod, z iakiegokolwiek opłaty gatunku wynikaiący. Z powiększenia więc na pozor dochodow publicznych przez wymyślone podatki, skarb publiczny i Zwierzchność Naywyższa rzetelny nieodnosi korzyści, a właściciele gruntu kilka razy więcey szkoduią, niżeli gdyby pewną cząstkę z czystego dochodu gruntowego prosto do skarbu corocznie płacili.

Co wszystko pilnie uważaiąc, wąt-

pić niemożna: że w Narodzie rolniczym, iedno iest tylko zrzódło dochodow publicznych, i ieden nieszkodliwy rodzay podatku: że zatém nikt go płacić niemoże i niepowinien, oprócz właścicielow gruntu, którzy czysty dochod gruntowy maią.

§. 17.

O przyrodzoney mierze podatkow, w Narodzie rolniczym.

Jak wielki podatek do Skarbu publicznego, ma bydź płacony z czystego dochodu gruntowego? niemoże to zależeć od woli i upodobania ani samych Właścicielow gruntu, ani samey Naywyższey Zwierzchności. Gdyż podatki nazbyt małe, niebyłyby dostateczne na istotne potrzeby Narodu: podatki zaś zbyt wielkie, lubo z czystego iedynie dochodu gruntowego opłacane, byłyby uciążliwe właścicielom gruntu, a tym samym szkodliwe całemu Narodowi.

Równie niezawodna rzecz iest, że

podatki niemogą bydź na właścicielow gruntu rozłożone, podług wymiaru pewney i nieodmienney na zawſze ſummy dochodow publicznych. Te bowiem, wyſtarczaiące potrzebnym koſztom w pierwiaſtkach Narodu, mogą bydź w dalſzym czaſie małe i niedoſtateczne: iako też, dochody przyzwoite Narodowi rolnictwem, rzemiosłami, handlem, i ludnością kwitnącemu, zamieniły by ſię w zbyteczne, uciążliwe i niſzczące maiątek obywatelow, gdyby dla iakowych przypadkow, odmian, lub błędow od Naywyżſzey Zwierzchności w Rządzie popełnionych, ſumma czyſtych dochodow gruntowych w kraiu zmnieyſzona zoſtała.

Uważaiąc więc miarę podatkow, na to iſtotnie pomnieć należy: że właściciele gruntu, pewną część dochodu ſwego, łożyć muſzą i powinni na utrzymanie w przyzwoitym ſtanie, i coraz większe polepſzenie ſwych dóbr gruntowych; *druga* zaś część dochodu, im ſamym ſprawiedliwie ſię należy, iako procent od tey

ſumy, którą albo ſami łożyli w początkach na nakłady gruntowe, albo za którą od pierwſzych właścicielow też grunta kupili; zatém prawie *trzecia* tylko część czyſtego dochodu zupełnie wolna zoſtaie, z którey właściciele gruntu bez uciążliwości podatek płacić mogą. Ponieważ zaś, od miary czyſtych dochodow gruntowych, zawiſła pomyślność wſzyſtkich obywatelow, i ſtan całego narodu; zatém nie tylko ſprawiedliwość, lecz oraz rzetelny Narodu i Zwierzchności interes wyciąga, aby ſtan właścicielow gruntu był ſzczęśliwy i od wſzyſtkich pożądany, aby nakłady gruntowe obfitą i pewną właścicielom przynoſiły korzyść. Taka więc ſtała i nieodmienna bydź powinna miara podatkow: aby z iedney ſtrony, wyſtarczały na rzetelne potrzeby Narodu; z drugiey zaś ſtrony, aby ſtan właścicielow gruntu, mimo płaconych do Skarbu podatkow, był zupełnie ſwobodny i od wſzyſtkich upragniony.

Wymiar takowy, konieczni• potrzebny i ſprawiedliwy, raz na zawſze uczyniony bydź powinien, przez uſtanowioną proporcyą między czyſtym dochodem gruntowym, a podatkiem do ſkarbu publicznego należącym. Ponieważ zaś dochody gruntowe z czaſem powiękſzać ſię lub umnieyſzać mogą; zatém, wyznaczone także byé powinny pewne Epochy, do poznania i obrachowania czyſtych dochodow gruntowych.

Przez takowę uſtanowienie, podatki będą zawſze ſtoſowne do rzetelnych potrzeb Narodu: bo im więcey wzraſta i zaludnia ſię Narod, im więcey czyſte dochody gruntowe pomnażaią ſię; tym więcey także podatki, a z nich dochody publiczne, rość i powiękſzać ſię będą. Właściciele zaś gruntu, mogąc w początkach bez trudności opłacać, podatek podług uſtanowioney proporcyi, tym barziey w dalſzym czaſie, żadney z tąd ſtraty i uciążliwości doznawać niebędą. Bo, *naprzód*, maiąc zupełne beſpieczńſtwo własności,

nienaruſzoną wolność, oraz wſzelką wygodę i pomoc z własności poſpolitych, czyſte ſwe dochody coraz barziey pomnażać będą; bo, *powtóre*, cząſtka dochodow gruntowych, raz na zawſze wſpomnionym ſpoſobem na podatek wyznaczona, w żadne potém ugody względem dóbr gruntowych, w żadne przedaże i zamiany, wchodzić niebędzie; a tak twierdzić można, że z czaſem nikt w Narodzie podatku nie płacąc, prócz ziemi (która ſama przyczynia i rozmnaża wſzelkie doſtatki) wſzyſcy w nim rzetelną korzyść znaydą. Wybieranie także podatku tego ieſt nayłatwieyſze, obywatelom nieuciążliwe, i naymniey koſztowne; podług wyłożonych *w Prawie Politycznym* prawideł porządku Skarbowego.

Gdyby zaś gwałtowna iaka całego Narodu potrzeba, wyciągała nadzwyczaynego koſztu, przechodzącego miarę zwyczaynych dochodow publicznych; Zwierzchność Naywyżſza, w ża-

dnych innych osobach, w żadnych iakichkolwiek wynalazkach, tak pewney, skuteczney, i oraz w dalszym czasie nieszkodliwey nieznaydzie pomocy, iaką mieć może od maiętnych właścicielow gruntu, dobrze interessa własne i Narodowe znaiących, a kochaiących niezawodnie tę Społeczność, w którey zupełnie bespieczne i swobodne prowadzą życie.

§. 18.

Wnioski wynikaiące z poznaney osnowy stosunkow ekonomicznych w Narodzie rolniczym.

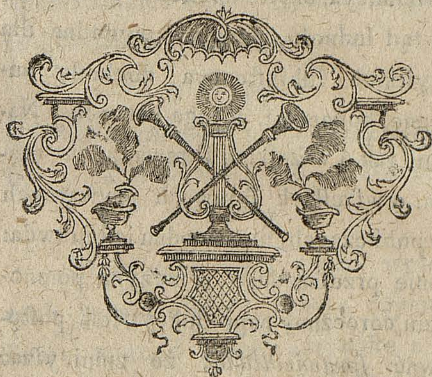
Ktokolwiek całą dotąd wyłożonych prawd osnowę dobrze poymuie; łatwo widzieć może, oczywiste a rozliczne z nich wynikaiące wnioski, między któremi naycelnieyszey są godne uwagi: *Naprzód*, przyrodzony związek wszystkich rzetelnych interessow, właściwych wszystkim trzem Klassom Narodu składaiącym, właściwych wszystkim obywatelom, właściwych całemu w ogólności

Narodowi i Naywyżſzey Zwierzchności; *Powtóre*, zupełna zgoda Prawideł Politycznych i Ekonomicznych z Prawidłami przyrodzoney Moralności.

Z kąd *potrzecie* wynika: że iako, od zupełnego Praw Przyrodzonych zachowania, zawiſła w Narodzie coroczna reprodukcya, czyſte dochody gruntowe, a z tąd ludność, pewna i wygodna dła wſzyſtkich ſubſyſtencya, dochody publiczne, bogactwa, potęga i trwałość Narodu; tak o wſzelkich Uſtawach, zwyczaiach, o wszelkich ſprawach prywatnych czy publicznych, niezawodna ieſt prawda: że nie przeſzkadzać w niczym pomnożeniu coroczney reprodukcyi, ieſt poſtępować *ſprawiedliwie*; że zmnieyſzać maſſę odradzaiących ſię płodow ziemſkich, lub przeſzkadzać onych pomnożeniu, ieſt poſtępować *nieſprawiedliwie*; że przyczyniać lub pomagać do przyczynienia coroczney reprodukcyi i czyſtych dochodow gruntowych, ieſt poſtępować *dobroczynnie*. Co dobrze zna-

iąc, wątpić niemożna: że *Sprawiedliwość, Dobroczynność*, czyli słowem *Cnota*, iest iedyną wewnętrzną i istotną zasadą pomyślności i trwałości Narodow.

Koniec Części Trzeciey.





CZĘŚĆ CZWARTA O PRAWIE NARODOW

Qui civium rationem dicunt habendam, externorum negant; hi dirimunt communem humani generis societatem. Cicero de Officiis libro 3.

§. 1.

Wyobrażenie Nauki Prawa Narodow.

PRzez Naukę Prawa Narodow rozumieć należy: *Wykład porządny wzaiemnych między Narodami obowiązkow.* Jakie, podług przyrodzenia ludzkiego, istoty społeczeństw, i iednostaynego na świecie rzeczy porządku, zachodzą między Narodami związki i stosunki? Jakie z tąd wzaiemne należyto-

ści i powinności? Jak, podług nich Narody postępować i obchodzić się z sobą maią? Tego troistego zadania dokładne rozwiązanie, iako iest treścią potrzebney Narodom i onych Rządcom Nauki, tak iaśnie da poznać: co iest sprawiedliwością, a co niesłusznością w zwyczaiach, ugodach, i postępkach Narodow; co potrzebą i rzetelnym pożytkiem, a co fałszywym pozorem; co prawidłem, a co iedynie dziełem i *skutkiem* gwałtu, przesądu, i niewiadomości powszechney,

Wielu piszących o Prawie Narodow, iak w samym onego wyobrażeniu między sobą się różnią; tak oraz ich prawidła, i dalsze wnioski cale są niezgodne a częstokroć iawnie przeciwne. Jedni szukali Prawa Narodow w odmiennych zwyczaiach, niestatecznych opiniach, nietrwałych ugodach rozmaitych Narodow: drudzy w omylnych, a z sobą się niezgadzaiących zdaniach i świadectwach Poétow, Historykow, i innych Pisarzow; insi prawidła niedoskonałego Prawodawstwa

Rzymskiego, lub iakiego inszego Narodu, do obowiązkow tyczących się wszystkich Narodow stosować usiłowali: zatém dziwić się nienależy, że w takowych zrzódłach, nic pewnego i stałego znaleść niemogli. Przykład ich dla nas bydź powinien przestrogą, abyśmy nieoglądaiąc się na publiczne przykłady, i panuiące opinie, za samym przewodnictwem szli przyrodzenia, którego pilna uwaga z tąż samą oczywistością między Narodami, co między ludzmi, zachodzące obowiązki ukazuie.

§. 2.

O przyrodzoney między Narodami społeczności.

W Nauce Prawa Przyrodzonego pokazaliśmy tę niezawodną prawdę: że stan przyrodzony ludzi, iest stan społeczności: że powszechna między wszystkiemi ludzmi zachodzi społeczność, wszelkie poprzedzaiąca ugody, wynikaiąca z nieuchronnych potrzeb i przyrodzonego

rzeczy porządku. Gdy z czasem rozmnożeni na świecie ludzie, niemogąc opędzić swych przyrodzonych potrzeb temi owocami, które sama bez pracy ludzkiey wydaie ziemia, przyszli do życia rolniczego, i dla onegoż potrzeb, uczyniwszy związek pospolity, i Naywyższą Zwierzchność ustanowiwszy, rozdzielili się na osobne i udzielne Narody; nieznieśli by naymniey tym sposobem, i znieść niemogli pierwiastkowey i przyrodzoney między sobą społeczności. Wszyscy ludzie, w iakimkolwiek zostaią świata mieyscu, iakożkolwiek przez odmienne przymioty, zdania, ustawy, i obyczaie między sobą się różnią, podlegaią zawsze pierwiastkowym przyrodzonym obowiązkom; które są stałe i nieodmienne, bo z nieodmiennego przyrodzonego porządku wynikaią.

Narody więc będąc złożone z ludzi toż samo zawsze przyrodzenie i też same przyrodzone obowiązki maiących, zostaią w owey pierwiastkowey, powszech-

ney, i przyrodzoney społeczności. Z kąd oczywiście wynika; że iakie zachodzą, między człowiekiem a człowiekiem, należytości i powinności przyrodzone; też same bydź muszą między iednym i drugim Narodem, to iest, między iednym i drugim zgromadzeniem ludzi.

§. 3.

O Udzielności i Niepodległości Narodow.

Narod (iakośmy pokazali w Prawie Politycznym) iest zgromadzenie ludzi na iednym mieyscu osiadłych, dla powszechnych potrzeb związkiem woli, sił, i dostatkow ziednoczonych, i pod opieką Naywyższey Zwierzchności zostaiących. Każdy takowy Narod, iest udzielny i innym Narodom niepodległy.

Bo iako każdy człowiek w szczegolności iest z przyrodzenia właścicielem czyli panem, stróżem, i obrońcą swey osoby, wolnym i nikomu inszemu niepodległym w używaniu sił swoich ku potrzebie, wygodzie, i obronie własney; tak

wſzyſcy razem ziednoczeni i Narod ſkładaiący obywatele, maią też ſame własność i wolność oſobiſtą: to ieſt, Narod cały ieſt panem, obrońcą, ſtróżem, i rządcą ſwoim, wolnym i nikomu niepodległym. Jako także każdy człowiek podług przyrodzenia, używaniem ſił ſwoich, pracą, i przemyſłem, czyli łżąc własność oſobiſtą, nabywa właſności ruchomey i gruntowey, oraz ſłużącey im wolności; tak wſzyſcy razem wzięci, czyli cały Narod ieſt właścicielem i panem wſzyſtkich dóbr i całego Kraiu wſpomnionym ſpoſobem nabytego.

Z kąd ieſt rzeczą oczywiſtą, że każdy Narod, uważany co do oſob, z których ſię ſkłada; co do dóbr i kraiu, który poſiada; co do rządu i Zwierzchności, którą dla całości i obrony ſwey ſtanowi; ieſt udzielnym panem i właścicielem, zupełnie wolnym, i innym Narodom bynaymniey niepodległym. A iako wſzyſcy ludzie, co do właſności i wolności każdemu ſłużącey, tak podobnież wſzyſt-

kie Narody, podług przyrodzenia, ſą w tey mierze ſobie równe: obſzerność lub ſzczupłość kraiu, potęga lub ſłabość, co do udzielności i niepodległości Narodow, żadney nieczyni różnicy.

§ 4.

O wzaiemnych potrzebach Narodow.

Jako między ludzmi, tak między Narodami równemi ſobie, a w przyrodzoney zoſtaiącemi ſpołeczności, wzaiemne zachodzą potrzeby, na których ſię gruntuią wzaiemne obowiązki. Niemoże to bydź, aby Narod ieden drugiemu zwłaſzcza w ſąſiedztwie i bliſkości zoſtaiąc, niebył w czymkolwiek pożytecznym lub ſzkodliwym, aby między Narodami i ich obywatelami żadne niezachodziły intereſſa, żadna kommunikacya, i wzaiemna płodow i rękodzieł zamiana, a z tąd wynikaiące rozmaite ugody, częſtokroć zaś kłótnie i pretenſye zagodzenia wymagaiące.

Co wſzyſtko pilnie zważywſzy,

przeczyć niemożna, że każdy Narod z istoty swoiey potrzebuie od innych Narodow, aby własności i wolności iego nienaruszały, aby od nich, żadney napaści, naiazdow, i gwałtu niedoznawał: bez takowego bespieczeństwa trwałość żadnego Narodu niebyłaby pewna, a boiaźń ustawiczna zguby i upadku oczywiście iest przeciwna temu celowi, dla którego ludzie weszli w związek towarzyski. Każdy więc Narod wzaiemnie ieden od drugiego, zupełnego potrzebuie bespieczeństwa. *Powtóre*, toż bezpieczeństwo Narodu wymaga, aby wszelkie spory, trudności, pretensye, i wątpliwości między iednym Narodem i drugim wynikaiące, mogły bydź ułatwiane i zaspokaiane: każdy więc Narod, tym końcem potrzebuie od innych Narodow, wierności i rzetelności w zobopolnych Ugodach. Nakoniec, każdy Narod może popaść iakiey klęsce iakiemu niebespieczeństwu, może się słusznie obawiać, lub doznawać pokrzywdzenia i gwałtu mo-

cnieyſzego Narodu: w takowych więc okolicznościach, w których Narod ſam ſobie radzić niezdoła, ieden od drugiego wzaiemnie dobroczynney pomocy i ratunku potrzebuie.

Uważaiąc pilnie te iſtotne i wzaiemne Narodow potrzeby, przyznać należy: że iako też potrzeby ściſłym wzaiemności i towarzyſtwa związkiem iednoczą między ſobą Narody; tak oraz iawne pokazuią, ſłużące im należytości i odpowiedaiące powinności.

§. 5.

O przyrodzonych Należytościach i Powinnościach między Narodami zachodzących.

Czego każdy Narod z przyrodzenia potrzebuie, to ſię też iednemu od drugiego wzaiemnie należy, podług iſtoty społeczności przyrodzoney, i ſłużącey zarówno wſzyſtkim ludziom własności i wolności, tak iż z potrzeb, któreśmy

przełożyli widocznie się ukazuie, iż te są każdego Narodu *Przyrodzone Należytości:*

Pierwsza każdego Narodu iest należytość, aby inne Narody nie wydzierały i nienarusząły iego Własności, nietamowały iego Wolności.

Druga należytość z tąd wynikaiąca, i bez którey pierwsza częstokroć byłaby próżna i niepewna, iest ta, że każdy Narod słusznie bronić się może mocą przeciwko gwałtom i napaściom Narodow, swoię własność lub wolność narusząiących.

Trzecia każdego Narodu iest należytość, aby wiernie zachowane były od innych Narodow zawarte z nim Ugody.

Czwarta nakoniec każdego Narodu iest należytość, mieć w potrzebie wzaiemną pomoc i obronę od innych Narodow.

Te są cztery istotne należytości podług przyrodzenia każdemu Narodowi

służące: w których, zamyka się to wszystko, czego Narod ieden od drugiego koniecznie potrzebuie; bez których żaden Narod, niemaiąc bespieczeństwa swey własności i wolności, utrzymaćby się w całości niemógł; a zostaiący w nim ludzie, nieznayduiąc tego, czego w takowym woli i sił związku szukali, a zatém do zerwania onegoż przymuszeni, niemogąc rozproszeni pracować około pomnożenia owocow ziemskich, niepotrafiliby opatrywać swe przyrodzone potrzeby, a z tąd nędzę cierpieć, i powiększey części ginąć musieliby.

Ponieważ zaś służąca iedney stronie należytość iest zawsze powinnością drugiey strony; przeto, gdy wspomnione należytości służą z przyrodzenia wszystkim i każdemu z osobna Narodowi, te są każdego Narodu *Przyrodzone Powinności:*

Pierwsza każdego Narodu iest po-

winność, nienaruszać w niczym Własności i Wolności innych Narodow.

Druga powinność, nieużywać mocy przeciwko innym Narodom, chyba w potrzebie sprawiedliwey obrony.

Trzecia powinność, zachować wierność i rzetelność w zobopolnych Ugodach.

Czwarta nakoniec powinność, nieuchylać, podług możności, obrony i pomocy Narodom w potrzebie zostaiącym. Wzaiemna ta Narodow powinność wynika z Porządku Przyrodzonego, podług którego, wszyscy ludzie maią bydź sobie ku pomocy, i oraz gruntuie się na wzaiemney potrzebie i rzetelnym pożytku.

§. 6.

O związku Sprawiedliwości z prawdziwym pożytkiem i rzetelnemi interessami Narodow.

Poznawszy, że Narody w przyrodzoney zostaią społeczności, że im wszystkim zarówno z przyrodzenia służy wła-

ſność i wolność, zważywſzy wzaiemne ich potrzeby, a z tąd wynikaiące wzaiemne obowiązki przyrodzone; wnieść i poznać łatwo można, iąk w ſzczególnych przypadkach i okolicznościach, każdemu Narodowi względem drugich Narodow poſtępować należy.

Y gdyby Narody rządziły ſię wewnątrz podług Przyrodzonego Porządku, gdyby układ Rządu i Prawodawſtwa był z przyrodzeniem zgodny; na ten czas by to, cośmy dotąd o wzaiemnych Narodow obowiązkach mówili, w ſkutku ſamym wiernie zachowane widzieć ſię dało, i żadney w poięciu niemiałoby trudności dla wolnych od uprzedzenia umyſłow. Lecz teraz, gdy prawidła przyrodzoney ſprawiedliwości nie ſą zgodne z panuiącą polityką, z powſzechną Narodow praktyką, i ugruntowaną dzieiami opinią; nayoczywiſtſze prawdy mogą ſię próżną Teoryą zdawać tym, których umyſł ſłaby, głębiey rzeczy przenikać nieumie, i ze ſkutkow ſądząc, odległych nie-

docieka przyczyn. Rozliczne Narodow rewolucye, niezgoda, wzaiemna nieufność, częſte walki i woyny przyćmiły iaſne wyobrażenia Przyrodzoney Sprawiedliwości: którey obeymuiąc mieyſce, fałſzywa i przewrótna polityka, wpoiła w umyſły i Rządcow i gminu to ſzkodliwe mniemanie: że interes Stanu iak w adminiſtracyi wewnętrzney, tak barziey ieſzcze w poſtępkach z poſtronnemi Narodami, nie zawſze zgodzić ſię może z prawidłami ſurowey ſprawiedliwości.

Z kąd wynika, że niedoſyć ieſt, poznać obowiązki Narodow: ale trzeba nadto zważyć, iak ściſły ieſt ſprawiedliwości związek z rzetelnym dobrem i pożytkiem, iak w całości i zachowaniu przyrodzonych obowiązkow wſzyſtkie prawdziwe zamykaią ſię intereſſa Narodow. Tym więc końcem, roztrząſnąć mamy intereſſa i obowiązki Narodow, w trzech głównych i iſtotnych względach: *Naprzód*, co ſię tycze wzaiemnego między Narodami handlu; *Powtóre*, co ſię tycze

woyny i zachowania pokoiu; *Potrzecie*, co ſię tycze związkow i wſzelkich Ugod, które między Narodami zachodzić mogą.

§. 7.

O potrzebie wzaiemnego między Narodami handlu

Jako między Obywatelami iednego Narodu, dla nierównego podziału gruntow i rozmaitego onych gatunku, tak dla tychże ſamych przyczyn, oczywiſta ieſt potrzeba wzaiemnego handlu między Narodami, to ieſt, między właścicielami w różnych Narodach zoſtaiącemi. W Narodzie niemaiącym żadnego z innemi handlu, płody ziemſkie zbywaiące od konſumpcyi byłyby cale niepożyteczne, i żadney niemiałyby wartości; a zatém uprawa gruntow, takowe płody wydaiących, muſiałaby bydź zaniedbana. Handel więc zewnętrzny ieſt koniecznie potrzebny, dla zamiany tych płodow, które by były nieużyteczne, niemogąc bydź

w Krain konſumowane. Z drugiey ſtrony, żaden Narod niemoże mieć wſzelkiego gatunku rzeczy używalnych: każdy ma, podług właſności mieyſcowych, właściwe ſobie płody i nawet rękodzieła; zaczym Narod niemaiący handlu z innemi Narodami, zoſtawałby w niedoſtatku wielu rzeczy, należących do potrzeb i wygod życia ludzkiego.

Handel zewnętrzny będąc śrzodkiem nabycia potrzebnych do użycia zagranicznych towarow, za płody kraiowe od wewnętrzney konſumpcyi zbywaiące, ieſt przyczyną onych wartości, i oraz utrzymuie ſtateczną i przyzwoitą wartość wſzyſtkich innych w Narodzie rzeczy, ſprawuie naywiękſzą, iaka bydź może, konſumpcyą, którey zawſze ieſt proporcyonalna reprodukcya: przez co, ożywia rolnictwo iedyne zrzódło bogactw kraiowych, upewnia czyſte dochody właścicielow gruntu, i dochody publiczne, oraz wſzelkie korzyści z iakieykolwiek w Narodzie pracy i przemyſłu wynika-

iące. Co wſzyſtko iawnie pokazuie, że każdy Narod ma rzetelną i nieuchronną potrzebę wzaiemnego z innemi Narodami handlu.

§. 8.

Jaki ieſt iſtotny interes każdego Narodu w handlu zewnętrznym?

Równie ieſt niezawodną prawdą, mówiąc w ſzczególności o właścicielach, iako i w ogólności o Narodach, że handlu ieden ieſt iſtotny cel *konſumpcya*: zatém Narod w handlu zewnętrznym, innego rzetelnego intereſſu mieć niemoże, tylko aby przezeń iak naywięcey doſtawał rzeczy do konſumpcyi. W ten czas zaś Narod będzie miał naywiękſzą, iaka bydź może, obfitość rzeczy do konſumpcyi; gdy, *naprzód*, w ſwoim kraiu będzie miał iak naywiękſzą coroczną reprodukcyą rzeczy używalnych; gdy, *powtóre*, za ſwe płody zbywaiące od wewnętrzney konſumpcyi, będzie doſtawał iak naywiękſzey maſſy towarow zagranicznych.

Tego zaś Narod w handlu zewnętznym inaczey dostąpić niemoże; tylko staraiąc się, aby kraiowe płody iak naywiększą, a zagraniczne iak naymnieyszą dla niego, miały wartość.

Nie iest więc interessem Narodu, aby iak naywięcey towarow swoich za granicę wywoził, bo to zawisło od większey lub mnieyszey w kraiu konsumpcyi: nie iest także interessem Narodu, aby wiele lub mało kupował zagranicznych towarow, bo kupowanie iest zawsze w proporcyi przedaży: lecz interes Narodu w handlu zewnętrznym ten iest, aby zostaiące od wewnętrzney konsumpcyi rzeczy przedawał iak naydrożey, a za to potrzebne do użycia zagraniczne towary kupował iak naytaniey.

Od stateczney naywyższey ceny płodow kraiowych w handlu zewnętrznym, zawisła naywyższa stateczna cena wszystkich w Narodzie rzeczy: a od tego zależy iak naywiększa coroczną re-

produkcya, czyſte dochody gruntowe, oraz dochody publiczne, i dobre mienie wſzyſtkich pracuiących obywatelow, a zatém ludność, bogactwa, potęga, i pomyślność całego Narodu. W tym względzie naywyżſza i ſtateczna cena płodow kraiowych, ieſt naywiękſzey wagi rzeczą w handlu zewnętrznym. Z drugiey także ſtrony oczywiſta ieſt, że im wyżſza cena towarow kraiowych, a im niżſza zagranicznych; tym więkſzą maſſę rzeczy używalnych przez handel zewnętrzny Narod zyſkuie.

Z kąd wnieść niezawodnie można, że w handlu zewnętrznym interes każdego Narodu pilney zawſze godny uwagi, ieſt ſzczególnie względem wartości i ceny towarow; w ſamym zaś handlu, czyli w zamianie rzeczy, podług równey onych wartości, żadnego zyſku i ſpoſobu zbogacenia ſię upatrzyć niemożna.

§ 9.

Każdego Narodu iest interessem, nietamować w niczym zupełney wolności handlu swego z inszemi Narodami.

Ponieważ każdy Narod potrzebuie z inszemi Narodami handlu dla tego, aby za zbywaiące od wewnętrzney konsumpcyi płody, miał potrzebne zagraniczne towary; zatém zabronienie wywozu lub przywozu iakowego gatunku towarow, oczywiścia byłoby przeciwne tey rzetelney Narodow potrzebie. Do tego, gdy w handlu zewnętrznym każdego Narodu iedynym iest interessem, aby towary kraiowe miały iak naywyższą stateczną cenę, a zagraniczne iak nayniższą; wszystkie kroki i postępki, zmnieyszaiące cenę towarow kraiowych, a powiększaiące cenę zagranicznych, przynoszą oczywistą szkodę Narodowi. Zastanowiwszy pilną uwagę nad przyrodzonemi przyczynami, które powiększaią lub mnieyszaią cenę rzeczy, przyznać należy, że żaden Narod lepiey i użyteczniey sobie postąpić niemoże, iako

zostawuiąc zupełną handlu wolność, bez wszelkiey excepcyi, trudności, opłaty, opowiedzi, rewizyi, w każdym czasie, w każdym mieyscu, dla wszystkich swego czyli iakiegokolwiek kraiu obywatelow.

Gdyż przy zupełney handlu wolności: *naprzód*, koszta przewozu, i wszelkie inne koszta pośrzednicze między reprodukcyą, i konsumpcyą, staią się, ile bydź może, naymnieysze; *powtóre*, liczba konsumuiących iest nieograniczona, a z tąd naywiększa obfitość owocow kraiowych, nigdy niemoże bydź zbyteczna w stosunku do konsumpcyi; *potrzecie*, konkurencya kupuiących iest, iak może bydź, naywiększa. A zatem zupełna wolność handlu, naywyższą towarow kraiowych cenę, stanowi i utrzymuie.

Z drugiey strony, cena towarow zagranicznych, dla każdego Narodu kupuiącego, iest podług przyrodzonych przyczyn iak naymnieysza: gdy, *naprzód*, koszta pośrzednicze są iak naymnieysze; gdy, *powtóre*, obfitość przedażnych to-

warow zagranicznych ieſt iak naywiękſza; gdy, *potrzecie*, iak naywięcey znayduie ſię oſob ubiegaiących ſię do przedania. Co wſzyſtko zawiſło, od zupełney łatwości i nieobarczoney w niczym wolności handlu.

Z kąd oczywiście wynika: że nieograniczona wolność handlu, która naywyżſzą dla pierwſzych przedawcow, a dla oſtatnich kupcow nayniżſzą rzeczy cenę ſtanowi i utrzymuie, ieſt zupełnie zgodna z intereſſem wſzyſtkich i każdego w ſzczególności Narodu: a przeciwnie, gdy Narod iaki ogranicza, trudni i tamuie w czymkolwiek wolność handlu wewnętrznego, ſzkodząc inſzym Narodom, niemniey rzetelną i wielką ſobie ſamemu czyni ſzkodę.

§. 10.

Przyczyny, dla których poſpolicie wolność handlu zewnętrznego bywa tamowana.

Lubo wyłożone prawdy ſą nieza-

wodne i każdemu pilnie uważaiącemu oczywiste; gdy iednak przeciwna administracya we wszystkich prawie Narodach widzieć się daie, przyzwoita rzecz iest, uważyć pilnie: iakie pozorne przyczyny, z powszechney niewiadomości i uprzedzenia moc swą maiące, naylepiey częstokroć chcącą Zwierzchność, nakłaniaią do takowych kroków, które z wielką Narodu szkodą, wolność handlu zewnętrznego tamuią.

Wszystkie cła, zakazy, i iakiekolwiek rozporządzenia przeciwne zupełney handlu wolności, uchwalone bywaią z tych pospolicie powodow: *naprzód*, dla pomnożenia dochodow publicznych; *powtóre*, dla wzbudzenia i wsparcia rzemieślniczego przemysłu w Narodzie; *potrzecie*, dla dania pierwszeństwa w handlu Narodowym osobom; *poczwarte*, dla zbogacenia Narodu przez handel, dla zyskania (iak mówią) wagi handlu w pieniądzach; *popiąte*, dla zatrzymania w kraiu pieniędzy przez uśmierzenie zbytku:

poſzóśle, przez boiazń niedoſtatku, lub zbytniey drogości potrzebnych do życia rzeczy; *nakoniec* dla tego, że inſze narody tak poſtępuią. Z doſkonałego tych fałſzywych pozorow roztrząſnienia, w nowym ukaże ſię świetle potrzeba i korzyść zupełney handlu wolności.

§. 11.

Cokolwiek tamuie wolność handlu zewnętrznego, nie ieſt przyzwoitym ani ſkutecznym śrzodkiem powiękſzenia dochodow publicznych.

Mówiąc w Ekonomice Polityczney o zrzódle i mierze podatkow, pokazaliśmy: że wſzelki podatek, iakimkolwiek ſpoſobem, na iakiekolwiek rzeczy i oſoby nałożony, zawſze ſpada na czyſty dochod właścicielow gruntu, i od nich rzetelnie bywa płacony: że zatém, podług fizycznego rzeczy porządku, właściciele gruntu żadnym ſpoſobem od podatku uwolnić ſię niemogą, lecz zawſze albo proſto z czyſtego ſwego dochodu, albo (ie-

żeli inaczey ieſt rozłożony) poboczną i dłuższą drogą płacić go w całości muszą. Między zaś tym dwoiſtym podatkowania ſpoſobem, z których ieden ieſt nieuchronny, ta zachodzi różnica: że gdy właściciele gruntu proſto z czyſtego ſwego dochodu do ſkarbu płacą, między innemi korzyściami z tąd wynikaiącemi, tę także odnoſzą, że tyle tylko płacą, ile ieſt uſtanowiono, i ile do ſkarbu publicznego wchodzi; a gdy drugim nieznacznym ſpoſobem podatek znoſzą, więcey nierównie płacą, niżeli ieſt nałożono na rozmaite rzeczy, oſoby, i niżeliby proſto płacili, a ſkarb publiczny nierównie mnieyſzy ma z tego dochod. Z kąd oczywiście wynika, że gdy wolność handlu przez uſtanowione cła na towary, lub przez monopolia, bywa tamowana; ſkarb publiczny rzetelnego nieodnoſi zyſku, a Narod cały niezmierną ponoſi ſzkodę.

Same zaiſte dochody publiczne, przez zatamowanie wolności handlu,

przez ustanowione cła na towary, zmnieyszone bywaią czworakim sposobem: *naprzód*, za umnieyszeniem coroczney reprodukcyi i czystych dochodow gruntowych, zmnieysza się summa towarow z kraiu wychodzących, i towarow do kraiu wchodzących, a zatém zmnieysza się także dochod z celnego podatku; *powtóre*, przy zmnieyszeniu reprodukcyi i czystych dochodow gruntowych, przez zatamowanie wolnego handlu, zmnieyszone bydź muszą dochody publiczne z iakichkolwiek innych podatkow wynikaiące; *potrzecie*, wybieranie podatku celnego wielkiego wymaga kosztu, który od czystego dochodu skarbowego oddzielić należy; *nakoniec*, samež dochody publiczne w expensie podatkowi celnemu podlegaią.

Z drugiey strony, ten podatek tak mały z siebie zysk przynoszący, a z wyrażonych przyczyn dochody skarbu zmnieyszaiący, iak iest z istoty swey arbitralny, i do umiarkowania niepodobny; tak wła-

ścicielom gruntu wielce ſzkodliwy: gdy nie tylko ze wſzyſtkiemi, które za ſobą ciągnie, koſztami rzetelnie opłacać go muſzą, ale nadto nieſzczęśliwe ſkutki z umnieyſzoney ceny towarow kraiowych, z trudności i przeſzkody w handlu wynikaiące, z wielką ſwą krzywdą ponoſzą.

Toż ſamo rozumieć należy, o tamuiących wolność handlu *monopoliach*. Wſzyſcy ci którzy takowe nieſprawiedliwe otrzymuią przywileie, bogacą ſię wprawdzie, i przeto znaczne ſummy płacić do ſkarbu mogą; gdyż nie obawiaiąc ſię konkurrencyi, ſami prawie ſtanowią cenę towarow, któremi handluią; lecz to wſzyſtko, z iaką ieſt krzywdą dla pierwſzych przedawcow i oſtatnich kupcow, z iaką ſzkodą całego narodu przez zmnieyſzenie reprodukcyi, czyſtych dochodow gruntowych, i ſamych nawet dochodow publicznych, każdy z poprzedzaiących uwag łatwo poznać może.

Wielu ieſt, którzy przyznaią ſzkodliwe ſkutki wynikaiące z nałożonego cła na towary kraiowe, mniemaią iednak że cło uſtanowione na towary zagraniczne, lub płacone od kupcow zagranicznych, ieſt w tym użyteczne, że ſię ſtaie zyſkiem z obcych Narodow. Lecz przeciwnie ſię dzieie: gdyż cło takowe naypierwey ſpada na ten Narod, który go ſtanowi; potém zaś, podług ſzczególnych okoliczności, częścią pierwſi przedawcy, częścią oſtatni kupcy, ten ciężar znoſzą. Ani próżno tym łudzić ſię należy, że przynamniey część tego ciężaru ſpada na obce kraie: bo pilnie wſzyſtko uważaiąc i rachuiąc, to Narodowi na zagraniczne towary cła ſtanowiącemu żadney korzyści nieprzynoſi; gdyż cło takowe, choćby przez połowę tylko na obywatelow kraiowych ſpadało, więcey iednak koſztuie Narod, niżeli ieſt wart cały z niego dochod ſkarbowy. Czyli zaś narodowi czyli obcy handlarze cło opłacaią, nigdy go ze ſwego płacić niemogą;

zawſze toż cło ſpada na pierwſzych przedawcow i na oſtatnich kupcow: zawſze rowna dla Narodu ieſt ſtrata względem ceny rzeczy, i wſzyſtkich z tąd wynikaiących ſkutkow.

Co wſzyſtko pilnie zważywſzy, uznać trzeba: że iakimkolwiek ſpoſobem wolność handlu zewnętrznego tamować, końcem powiękſzenia dochodow publicznych, ieſt obierać śrzodek wielce ſzkodliwy, i w dalſzym czaſie zamierzonemu celowi oczywiście przeciwny.

§. 12.

Czyli ieſt intereſſem Narodu, wolność handlu zewnętrznego tamować, dla rozkrzewienia rękodzielnego w kraiu przemyſłu?

Zadney niepodlega wątpliwości, iż każdego ieſt intereſſem Narodu, aby w nim iak naybarziey przemyſł kwitnął rzemieślniczy: lecz rozeznać pilnie należy, *naprzod*, rzetelne z kraiowego przemyſłu rzemieśniczego wynikaiące pożyt-

ki, od fałfzywych i mniemanych; *powtóre,* rozeznać trzeba przyzwoitą i rzetelną korzyść upewniaiące śrzodki, od fzkodliwych i celu fwego chybiaiących.

Gdy przemyfł rzemieślniczy w kraiu kwitnie, gdy rozmaite fą założone Fabryki, gdy znaczna pracuiących rzemieślnikow rozlicznego gatunku znayduie fię liczba; na ten czas większa, *naprzód,* wewnętrzna kraiowa konfumpcya tak tych rzeczy, których fami rzemieślnicy używaią, iako i tych które przerabiaią, a które bez ich pracy niebyłyby w kraiu używane: co rzetelną korzyść przynofi pierwfzym płodow ziemfkich przedawcom i właścicielom gruntu, gdy ich uwalnia od kofztow handlu zewnętrznego, któreby zawfze na nich fpadały. *Powtóre,* łatwieyfzy ieft i mniéy kofztowny za granicę wywoz przerobionych niżeli furowych płodow: zatém i z tey przyczyny rzemieślniczy w kraiu przemyfł, zmniéyfzaiąc kofzta handlu zewnętrznego, ieft użyteczny. *Potrzecie,* rę-

kodzieła kraiowe a mianowicie z kraiowych płodow wyrobione, z przyczyny mnieyszych wszelkich kosztow pośrzedniczych między reprodukcyą i konsumpcyą, mogą i powinny bydź tańsze od zagranicznych tegoż gatunku rękodzieł: przez co wszelkich innych rękodzieł zagranicznych, albo używanie, albo cena dla ostatnich kupcow, umnieysza się w Narodzie. Te są rzetelne korzyści, z rękodzielnego w kraiu przemysłu wynikaiące.

Lecz, ponieważ rękodzieła nierównie większą maią cenę niżeli materyały, z których też rękodzieła są wyrobione; gmin z pozoru o rzeczach sądzący rozumie, że praca rzemieślnika, daiąc nową rzeczom wartość, nowe tworzy w kraiu dostatki: co, że iest oczywistym błędem, pokazaliśmy w Ekonomice Polityczney. To więc fałszywe mniemanie, że *przemysł rękodzielny iest udzielnym i drugim po rolnictwie zrzódłem bogactw Narodu rolniczego*, a z tąd niedobrze

zrozumiane i zle stosowane owe maxymy: *że interessem Narodu iest, aby nie surowe lecz przerobione płody za granicę przedawał, aby nie rękodzieła zagraniczne lecz surowe materyały kupował, i one w swym kraiu przerabiał,* dały pochop do rozmaitych wynalazkow wolność handlu tamuiących, dla rozkrzewienia i zasilenia rękodzielnego w kraiu przemysłu; tak dalece, że władać przyrodzonym biegiem handlu, i onego obróty kierować do przemysłu rzemieślniczego zamiarow, poczytano za celną sprawę Administracyi kraiowey. Lecz z tego wszystkiego, co się o przemyśle rękodzielnym mówiło w Ekonomice Polityczney, iest rzeczą oczywistą: że *naprzód*, kraiowy przemysł rzemieślniczy, tyle iest tylko użyteczny Narodowi rolniczemu, ile iest użyteczny rolnictwu, pierwszym płodow ziemskich przedawcom, i ostatnim rękodzieł kupcom; *powtóre*, że iako przemysł rzemieślniczy, żadnych nowych nietworzący dostatkow, niemoże kwitnąć tylko w pro-

porcyą kwitnącego rolnictwą, w proporcyą coroczney reprodukcyi i czyſtych dochodow gruntowych, tak ieſt iedynie owocem zupełnego i trwałego dla wſzyſtkich beſpieczeńſtwą własności i wolności. To wſzyſtko pilnie zważywſzy, łatwo ieſt poznać, iż wſzelkie zatamowanie handlu zewnętrznego, końcem rozkrzewienia rękodzielnego w kraiu przemysłu, ieſt ſzkodliwym i nieſkutecznym śrzodkiem.

Poſpolicie bowiem, dla przemysłu kraiowego, wolność handlu bywa tamowana temi trzema ſpoſobami: *naprzód*, zniżeniem ceny płodow kraiowych do konſumpcyi rzemieślnikow potrzebnych, przez zakaz wywozu lub nałożenie znacznego cła: *powtóre*, zupełnym zabronieniem, lub przez nałożenie cła zatamowaniem wywozu materyałow zdatnych na rękodzieła kraiowe; *potrzecie*, zakazaniem lub zatamowaniem przez cło przywozu do kraiu rękodzieł zagranicznych. Ten troiſty ſpoſob ieſt oczywiście

ſzkodliwy rolnictwu, ſzkodliwy tym, dla których iedynie ma mieyſce w Narodzie pośrzednicza między reprodukcyą i konſumpcyą rzemieślnikow robota, i którym bydź powinna użyteczna.

Bo zmniéyſzać cenę płodow ziemſkich, ieſt zmniéyſzać czyſty dochod gruntowy, reprodukcyą, dochody publiczne, i wſzelkie z tąd wynikaiące dla całego Narodu korzyści. Rzemieślnicy, kupuiąc za tanią cenę rzeczy do użycia ſwego potrzebne, zyſkuią to wſzyſtko, co obce Narody za ich rękodzieła płacą, nad wartość materyału i koſzta podięte. Lecz ten cały oſobiſty zyſk rzemieślnikow, ieſt z kraiowych właścicielow gruntu, ieſt z całego narodu, z nienadgrodzoną ſtratą i krzywdą.

Toż ſamo rozumieć należy o tamowaniu wolnego wywozu ſurowych materyałow; co poſpolicie bywa dla dwóch względow: *naprzód*, aby rzemieślnikom niezbywało w kraiu na potrzebnych do ich

roboty materyałach, *powtóre*, aby ie mieć mogli za tanią cenę. Lecz rzemieślnicy kraiowi bliższemi będąc mieyſca reprodukcyi, dla ſamych koſztow przewozu, przed zagranicznemi kupcami mieć mogą i powinni pierwſzeńſtwo w kupnie materyałow kraiowych; zatém boiaźń niedoſtatku w tey mierze próżnym ieſt pozorem. A co ſię tycze zniżania ceny materyałow na zyſk rzemieślnikow; iużeśmy powiedzieli, że to ieſt bogacić niektóre oſoby, z krzywdą całego Narodu.

Gdy zaś zagraniczne rękodzieła bywaią zakazane, dwoiaka ztąd wynika dla Narodu ſtrata: *naprzód*, że obywatele drożey muſzą płacić rękodzieła kraiowe do użycia ſwego potrzebne; *powtóre*, że za równą lub za mnieyſzą cenę niemogą mieć rękodzieł zagranicznych, któreby były wygodnieyſze, trwalſze, doſkonalſze, lepſzego gatunku.

Nietylko zaś, te i tym podobne kroki wolność handlu tamuiące, ſą ſzkodli-

we całemu Narodowi, ale nadto celu zamierzonego chybiaią. Cel bowiem wſpomnionych zakazow ten ieſt, aby rzemieślniczy w kraiu przemyſł kwitnął: przez co nikt rozumieć co innego niemoże tylko, albo żeby rękodzieła kraiowe coraz doſkonalſze i tańſze ſtały ſię, albo żeby Narod zyſkiwał przedawaniem za granicę ſwych rękodzieł, a oſzczędzeniem wydatku na rękodzieła zagraniczne, albo nakoniec, żeby rzemieślnicy i fabryki kraiowe pewny zyſk i przyzwoity zarobek miały. Lecz, *naprzód*, rękodzieła kraiowe nigdy ani tańſze ani doſkalſze bydź niemogą, iako przy wolney konkurrencyi rękodzieł zagranicznych; *powtóre*, iakikolwiek zyſk (niewchodząc nakoniec w rzeczywiſtość onego) z przedaży za granicę rękodzieł kraiowych, lub z oſzczędzenia wydatku na obce rękodzieła, nigdy niemoże nadgrodzić tey ſtraty, którą Narod rolniczy ponoſi z umnieyſzenia coroczney reprodukcyi i czyſtych dochodow gruntowych, przez

zakazy wolność handlu tamuiące; *potrzecie*, zarobek nawet rzemieślnikow umnieyſzać ſię muſi, gdy ſię umnieyſza coroczna reprodukcya i czyſte dochody gruntowe; nierównie więkſzy i trwalſzy byłby zyſk rzemieślnikow, gdyby więcey, częściey, i bliżey mieyſca konſumpcyi ſwe rękodzieła przedawali, przy zupełney handlu wolności, która iako coroczną maſſę odradzaiących ſię płodow i czyſtych dochodow, tak i ſummę wſzelkich w Narodzie zyſkow, zapewnia.

Przy zupełnym więc dla wſzyſtkich własności i wolności ubeſpieczeniu, w miarę kwitnącego rolnictwa, ludności, i dobrego mienia obywatelow, nieuchybnie wzrośnie i rozkrzewi ſię rzemieślniczy przemyſł kraiowy, i na ow czas tę moc, którą odbierać będzie od rolnictwa, wracaiąc onemu, ſtanie ſię prawdziwie użyteczny Narodowi, użyteczny pierwſzym płodow ziemſkich przedawcom, i oſtatnim rękodzieł kupcom. Co wſzyſtko pilną obiąwſzy uwagą, wątpić niemożna,

że interessem Narodu iest, nie tylko nietamować, ale owszem ubespieczyć zupełną handlu wolność, dla otrzymania rzetelnych korzyści, z rękodzielnego w kraiu przemysłu wynikaiących.

§. 13.

Czyli iest interessem Narodu, wolność handlu tamować, dla dania pierwszeństwa obywatelom narodowym przed zagranicznemi?

Jako, między prawdziwym handlem a pośrednniczą handlarzow usługą, wielka wyżey od nas wytknięta zachodzi różnica; tak osobisty i czasowy interes handlarzow cale iest różny, od rzetelnego i trwałego interessu narodowego handlu, czyli od interessu pierwszych przedawcow, i ostatnich kupcow. Gdyż pierwszych przedawcow iest interessem, aby iak naydrożey swe towary przedawali, a ostatnich kupcow, aby iak naytaniey rzeczy do użycia swego potrzebne kupowali; Handlarzow zaś ten iest interes, aby

od pierwſzych iak naytaniey kupowali, a drugim iak naydrożey przedawali. Z tey różności intereſſow pochodzi, że handlarze żądaią, aby iak naymnieyſza ich była liczba, i iedni drugich od konkurrencyi z ſobą oddalić ſtaraią ſię: Narod zaś, czyli obywatele ſkładaiący Narod, to ieſt, Rolnicy, właściciele gruntu, i wſzyſcy, którzy ſwe rzeczy zbywaią, lub potrzebnych nabywaią, tego pragną i potrzebuią, aby iak naywięcey ubiegało ſię oſob do tey pośrzedniczey w handlu uſługi. Gdyż, przy takowey wolney dla wſzyſtkich konkurrencyi, pośrzednicze handlu koſzta ſą, ile bydź mogą, naymnieyſze, handlarze ſtaraią ſię bydź oſzczędnemi, i muſzą przeſtawać na miernym zyſku i nadgrodzie. Z kąd wynika, że intereſſem Narodu ieſt, nikogo bądź z kraiowych obywatelów bądź z obcych, od kupieckiey uſługi niewyłączać, i żadnym rozporządzeniem nieodrażać, lecz wſzyſtkim równą i w niczym nieokreślo-

ną handlowania wolność, upewnić i ubeśpieczyć.

Gdy bowiem, zagranicznym handlarzom do kraiu przyieżdzać, towary zagraniczne przedawać, a kraiowe kupować iest zabroniono; lub gdy zagraniczni większe cło, niżeli narodowi handlarze, opłacać muszą; na ten czas, w proporcyi zmnieyszoney konkurrencyi zagranicznych obywatelow, usługa narodowych iest droższa i kosztownieysza, przekupnie kraiowi większy zysk odnieść usiłują, drożey wszystko przedaią, a taniey kupuią: z tąd, pierwsi przedawcy za mnieyszą cenę przedawać, a ostatni kupcy drożey kupować muszą. Co bogaci w prawdzie handlarzow, lecz wszystkich obywatelow i kray cały uboży: gdy dla zmnieyszoney ceny towarow kraiowych, umnieyszaią się czyste dochody gruntowe, reprodukcya, ludność, przemysł, dochody publiczne; a z czasem zysk nawet i zarobek samychże handlarzow umnieyszyć się musi. Wyłączać więc od wolne-

go handlu zagraniczne osoby, nie iest to bynaymniey, iak się na pozor zdaie, dawać pierwszeństwo obywatelom kraiowym przed obcemi; lecz iest krzywdzić pierwszych przedawcow i ostatnich kupcow, ich własność i wolność naruszać, kray ubożyć, handel prawdziwy niszczyć, dla ubespieczenia osobistych i czasowych zyskow iedney cząstki obywatelow, którzy nie będąc własnością gruntową do kraiu przywiązani, każdego czasu z niego wynieść się mogą.

Lecz choćby zbogaceni handlarze przez oddalenie zagranicznych, nigdy się z kraiu niewynosili, co ztąd za korzyść dla Narodu, wyrownywaiąca stracie wspomnioney? dwoista, odpowiadaią obrońcy zle zrozumianego handlu: *pierwsza*, że narodowi handlarze w kraiu żyiąc, i znaczną wewnętrzną czyniąc konsumpcyą, odniesione zyski i zebrane pieniądze nazad wracaią, czego o zagranicznych twierdzić niemożna; *druga*, że bogaci

narodowi handlarze nieobawiaiąc się konkurrencyi zagranicznych, maią sposobność i ochotę bespiecznie łożenia swych kapitałow, i podeymowania wszelkich kosztow; przez co na zawsze ubespiecza się handel kraiowy wewnętrzny. Te dwie przyczyny wyłączenia od kupieckiey usługi zagranicznych obywatelow, iak się na pozor zdaią bydź ważne, tak w istocie swoiey są cale płonne.

Bo, *naprzód*, kraiowi handlarze wspomnionym sposobem zbogaceni, kraiowey konsumpcyi rzeczywiście niepowiększaią: co albowiem konsummuią handlarze, za pieniądze nad słuszność z właścicielow zyskane, toby albo sami właściciele konsumowali, albo inni obywatele, którzy z nadgrody za swą użyteczną pracą w Narodzie żyią. Do tego, i handlarze zwłaszcza zbogaceni, nieprzestaią na samych owocach i rękodziełach kraiowych, używaią rzeczy zagranicznych, tych nawet, które próżność tylko i przepych potrzebnemi czyni. *Powtóre*, przez kon-

ſumpcyą w kraiu handlarze zyſkanych pieniędzy niewracaią, gdy ich darmo nieoddaią właścicielom, lecz tylko odprzedaią; zatém krzywda i ſtrata z wyłączenia zagranicznych handlarzow wynikaiąca, nigdy nie ieſt nadgrodzona. *Potrzecie*, choćby była z tąd iaka dla narodu korzyść, że ta cząſtka zyſku, którąby odnieśli za ſwą uſługę zagraniczni handlarze, doſtaie ſię narodowym, i że ci w kraiu za tęż cząſtkę zyſku czynią konſumpcyą; ta korzyść naypilniey wyprowadzona, nigdy wporównanie iść niemoże z obrachowaną ſtratą, którą ponoſi Narod z zatamowaney handlu wolności, z umnieyſzoney ceny płodow kraiowych, a podwyżſzoney towarow zagranicznych, i z dalſzych, które zatém idą, ſkutkow. Lecz dokładnie mówiąc, handlarze bogacący ſię wyłączeniem obcych, żadnego ſwą w kraiu konſumpcyą nieczynią pożytku. Bo konſumpcya wewnętrzna w tym ieſt użyteczna, że oſzczędzaiąc ko-

ſzta dalekiego za granicę wywozu, większy zyſk przedaiącym ſwe płody właścicielom przynoſi: przez wyłączenie zaś od kupieckiey uſługi obcych handlarzow, pośrzednicze handlu koſzta ſą powiękſzone, i cena płodow kraiowych zniżona; zatém właściciele mnieyſzy zyſk odnoſzą, konſumuiącym w kraiu handlarzom ſwe płody przedaiąc, niżeli gdyby ie, przy zupełney handlu wolności, za granicę przedawali. *Nakoniec*, gdy zupełnie wſzyſtkim ieſt zoſtawiona handlowania wolność, zagraniczni handlarze nic nazbyt, nic darmo niezyſkuią, lecz proporcyonalną odnoſzą nadgrodę za ſwą uſługę, która wielce ieſt Narodowi użyteczna, podwyżſzaiąc kraiowych, a zniżaiąc zagranicznych towarow cenę.

Co ſię zaś tycze *drugiego zarzutu*: handel kraiowy niemoże bydź barziey upewniony, iak gdy go nie tylko narodowi, lecz i zagraniczni obywatele ſwą pośrzednicą uſługą, wſpierać będą. Choćby mała znaydowała ſię kraiowych han-

dlarzow liczba; kiedy Narod obfituie w płody kraiowe, kiedy ieſt w ſtanie kupowania zagranicznych towarow, nigdy niemoże zbywać na konkurrencyi zagranicznych handlarzow, byle mieli zupełną pewność, wolność, i beſpieczeńſtwo: rzecz zaś ieſt oczywiſta, że lepiey przeſtać na tańſzey i użytecznieyſzey obcych uſługe, niżeli z właſną ſzkodą kraiowym obywatelom niepotrzebne w tey mierze dawać pierwſzeńſtwo.

Luboć, w proporcyi kwitnącego rolnictwa, powiękſzoney coroczney reprodukcyi, podwyżſzonych czyſtych gruntowych dochodow, znaydą ſię w Narodzie maiętni obywatele, którzy obrócą ſwóy przemyſł do handlu, którzy będą na to łożyć ſwe kapitały; byleby handel żadney niemiał przeſzkody i zawady, byleby iak każdy obywatel, tak i handluiący miał zupełną we wſzyſtkim pewność, ſprawiedliwość, i beſpieczeńſtwo, w niczym nieobawiał ſię arbitralności rządu, odmienności w rozporządzeniach, uciążli-

wości w opłatach, komorach, i. t. d. A na ten czas kraiowi handlarze, znaiący lepiey swóy kray, fizyczne w nim okoliczności, obyczaie i skłonności współ-obywatelow, maiący z niemi ściśleysze przyiazni i zaufania związki, potrafią własnym przemysłem zyskać pierwszeństwo przed zagranicznemi handlarzami.

§. 14.

Czyli Narod, tamuiąc w czymkolwiek wolność handlu zewnętrznego, może bogacić się z inszych Narodow, i na swą stronę pozyskać wagę handlu?

Lubo powszechne iest w tym wieku zdanie, że *handlem bogacą się Narody*; często iednak, ledwie pilnym badaniem doyść można, co właściwie znaczą, powtarzane od wielu maxymy: gdy mało iest takich, którzyby, mówiąc o handlu, iaśnie i dokładnie tłumaczyć się chcieli albo mogli. Jedni uwiedzeni powierzchownym blaskiem bogactw, które się okazuią w handlowych miastach, i w małych Rze-

czachpospolitych z Handlarzow złożonych, wnieśli: że tą drogą, wszystkim Narodom do pomyślności, bogactw, i potęgi dążyć należy. Drudzy za nic prawie wszystko ważąc w porównaniu do złota i srebra, a pieniądze sądząc bydź zrzódłem bogactw i mocy kraiowey, mniemaią: że Narod chcący się handlem zbogacić, powinien z inszych kraiow pieniądze do siebie przeciągać, tym końcem iak naywięcey przedawać, iak naymniey kupować. Wszystkie w tey mierze, a iedne drugim przeciwne wyłuszczać błędy, rzecz byłaby barzo długa: lecz tego dwoistego mniemania roztrząśnienie, dosyć iaśne omamienie od rzeczywistości da poznać.

A naprzód, pomnieć należy: że między Narodem, rolniczym a miastem handlowym, lub małą Rzecząpospolitą z Handlarzow złożoną, wielka zachodzi różnica. Towarzystwa i miasta kupieckie nieprowadzą właściwego handlu, lecz rozmaite towary od iednych Narodow

kupuiąc, a drugim przedaiąc, onym w tey mierze usługuią; i z takowey pośrzedniczey w handlu Narodow usługi wszystko, co maią, zyskuią i bogacą się; same przez się w swym stanie utrzymać by się niemogły, i bez Narodow rolniczych, bez wzaiemnego ich między sobą handlu upaśdź by musiały, żadney wewnętrzney niemaiąc zasady: dostatki ich na pozor okazałe, bo wszystkie prawie w towarach i pieniądzach, któremi handluią, lecz nietrwałe i niepewne: prędko zgromadzać się na iedno mieysce, i prędko niknąć mogą z różnych przypądkow, i z powiększoney inszych handlarzow konkurrencyi. Narody zaś Rolnicze z właścicielow gruntu i rolnikow istotnie złożone, iako własne swe płody i towary, własne swe bogactwa pewne i corok się odradzaiące maią, i właściwy między sobą prowadzą handel, czyli wzaiemną własnych rzeczy zamianę; tak bez zyskow kupieckiey usługi obeyśdź się mogą, wewnętrzną swey bytności maiąc zasadę. Owszem

gdyby wſzyſcy obywatele Narodu rolniczego rzucili ſię iedynie do kupiectwa i uſługi inſzym Narodom; takowy Narod, pewnie ubogim i nieludnym ſtać by ſię muſiał. Gdyż zyſk z kupieckiey uſługi, dla miaſt i małych ſpołeczności znaczny i na pozor okazały, barzoby był mały i niewyſtarczaiący dla obſzernego i ludnego Narodu. Gdy zaś część tylko obywatelow poświęca ſię na uſługę handluiącym Narodom; ta część handlarzow bynaymniey nieſkłada Narodu, ani go bogaci: i ieżeliby z ich bogactw, przez czynioną od nich w kraiu konſumpcyą, i płacenie do ſkarbu publicznego (które to dwa punkta, iuż ſą wyżey roztrząśnione) ſpływała na Narod iaka korzyść, ta byłaby barzo mała w porównaniu do tych bogactw i pożytkow, które Narod z właſnego mieć może gruntu, a któreby tracił, chcąc niebacznie korzyſtać z przemyſłu handlarzow.

Wſzelkie więc kroki zmierzaiące do zbogącenia handlarzow, a zupełną handlu

wolność naruſzaiące, wproſt ſprzeciwiaią ſię rzetelnym intereſſom Narodu Rolniczego. Wyłączenie zagranicznych handlarzow iak ieſt ſzkodliwe, iuż wyżey pokazaliśmy: a kompanie kupieckie przywileiami wyłączaiącemi umocowane, ſą tym ſzkodliwſze, że wſzelką kraiowych nawet obywatelow znoſzą konkurrencyą. Otrzymane zaś podeyściem lub przemocą ugody handlowe (któremi, pośrzednicza usługa w handlu wzaiemnym między dwoma Narodami, ieſt obwarowana handlarzom iednego tylko lub obydwóch Narodow, z wyłączeniem wſzyſtkich innych) zabeſpieczaią iedynie czaſowe wſpomnionych handlarzow zyſki, a prawdziwy handel obydwóch Narodow niſzczą, cenę towarow dla pierwſzych przedawcow zniżaią, a dla oſtatnich kupców podnoſzą, dochody gruntowe i reprodukcyą zmnieyſzaią w obydwóch Narodach, i coraz barziey odeymuią możność kupowania i konſumowania ſwych wzaiemnych towarow. Podobny ſkutek

ſprawuią wſzyſtkie roliczne ſpoſoby, któremi Narody wzaiemnie ſobie w handlu przeſzkadzać, w zaiemnie ſzkodzić, dla przemiiaiącego i niepewnego zyſku, uſiłuią.

Lecz podług drugich mniemania, Narody nie iuż kupiectwem, lecz własnym handlem bogacą ſię, gdy na ſwą ſtronę wagę handlu w pieniądzach otrzymuią. Tym końcem, prócz wyrachowanych śrzodkow, wynayduią rozmaite własność i wolność naruſzaiące rozporządzenia i zakazy do tego zmierzaiące, aby nieſurowe, lecz przerobione płody z kraiu wywozić, aby nie rękodzieła lecz ſurowe materyały zagraniczne kupować, aby koſztownych i wytwornych rzeczy fabryki w kraiu mnożyć, iednym ſłowem, aby iak naywięcey przedawać, a nic lub iak naymniey kupować od obcych Narodow, dla zyſkania i przyciągnienia do ſiebie pieniędzy. Nie powtarzaiąc tego, co ſię na ſwym mieyſcu powiedziało, niewyłuſzczaiąc nawet, iak wielkie i nie-

powetowane Narodowi przynosi szkody zatamowanie wolności handlu przez wspomnione śrzodki, i że korzyść iakażkolwiek z pozyskanych pieniędzy niemoże bydź porównana z tą tak wielką stratą, która wynika z umnieyszenia rzetelnych dochodow gruntowych, i coroczney płodow kraiowych reprodukcyi; to, mówię, wszystko, iako z wyłożonych dotąd prawideł pewne i oczywiste, pominąwszy; zastanówmy się nad tym iedynie, iak zamysł zyskiwania zawsze mniemaney w pieniądzach *wagi handlu*, z istoty swoiey iest Narodowi szkodliwy, a przytym iak próżny, niepodobny, i z samych przeciwności złożony.

Bo, *naprzód*, kiedy handlarze Narodowi płody kraiowe za granicą przedaią, a zagraniczne towary do kraiu przywożą, za podięte koszta i trudy odnoszą nadgrodę i zysk od wszystkich Narodow, którym w tey mierze służą. Gdyby zaś handlarze za przedane towary pieniądze tylko do kraiu swego pzywozili; na ten czas,

zwłaſzcza przy określoney tym końcem handlu wolności, cały prawie ciężar pośrzedniczych handlu koſztow, na kraiowych ſpadałby obywatelow: zkąd nieuchybnie naſtąpiłoby umnieyſzenie ceny wſzelkich płodow i towarow kraiowych.

Powtóre, gdyby w Narodzie zyſkuiącym w pieniądzach wagę handlu, więkſza była, niż w inſzych Narodach maſſa cyrkuluiących pieniędzy; zatém (podług tego, cośmy na ſwym mieyſcu o wartości i cenie rzeczy powiedzieli) cena towarow kraiowych za granicą przedawanych byłaby mnieyſza, co iuż ieſt niemałą ſtratą; do tego zmnieyſzyłaby ſię z tąd cena wſzyſtkich w kraiu płodow, bo cena rzeczy iednego gatunku w jakim mieyſcu podnoſi ſię lub ſpada w proporcyi tey ceny, która ieſt w różnych mieyſcach kommunikacyą wzaiemną maiących. Jeżeliby zaś przez czas nieiaki, większa była w kraiu, niżeli za granicą cena płodow kraiowych, wſzyſcy woleliby i uſiłowali przedawać w kraiu; z ta-

kowey, zaś konkurrencyi i obfitości rzeczy zbywaiących od konfumpcyi, tanność ich naftąpić mufi. W takowym więc rzeczy ftanie, iuż to przez ftratę w handlu zewnętrznym, iuż przez umnieyfzenie czyftych dochodow gruntowych i coroczney reprodukcyi, Narod coraz do większego przychodziłby uboftwa.

Potrzecie, w Narodzie otrzymuiącym wfpomnioną wagę handlu; mimo zmnieyfzoney ceny płodow ziemfkich, cena rękodzieł dla oftatnich kraiowych kupcow powiękfza fię, nie tylko dla różnych zakazow, lecz i dla tego, że każdy maiący pieniądze kiedyżkolwiek użyć ich mufi, inaczey nieużytecznym byłyby ciężarem; a gdy niewolno za granicę wydawać pieniędzy, właściciele obracać ie będą na kupowanie i używanie rękodzieł kraiowych; tych zaś obfitość, w proporcyą powiękfzoney kupuiących konkurrencyi, doftatecznie powiękfzać fię niemoże, gdy fię umnieyfza coroczna reprodukcya. Przechodzące zaś nad miarę

do rąk rzemieślnikow pieniądze, upadaiącego Rolnictwa niepodzwigną. Rzemieślnicy bowiem zebranych pieniędzy nie obrócą na gospodarstwo rolnicze: gdy w takowych okolicznościach, stan właścicielow gruntu i rolnikow iest nędzny. Cena także płodow ziemskich, proporcyonalnie do ceny rękodzieł, podnieść się niemoże, iak dla dopiero wyrażonych przyczyn, tak dla obarczoney wolności handlu, iako i dla powiększonych kosztow rolniczych, drogością rękodzieł.

Poczwartę, zgromadzone otrzymywaniem wagi handlu pieniądze, ieżeli nie są używane i próżno leżą, martwym są towarem, który się przyczynia i żadnego swym właścicielom nieprzynosi dochodu. Jeżeli zaś też pieniądze wolny bieg w kraiu maią, ten tylko wynika skutek, że gdy w proporcyi powiększoney obfitości, wartość pieniędzy umnieysza się, większa ich liczba do wyrażenia wartości innych rzeczy, do kupna i przedaży iest potrzebna. Z kąd pochodzi, że obce

towary, chociaż ſą tańſze za granicą, w kraiu iednak (oſobliwie gdy trwaią zakazy handel ściſkaiące) nad miarę pośrzedniczych koſztow ſą drożſze, z oſobiſtym zyſkiem handlarzow, a z krzywdą oſtatnich kraiowych kupcow.

Popiąte, gdy coraz barziey umnieyſza ſię reprodukcya i cena płodow kraiowych, zatém gdy coraz mniey i taniey przedaie ſię za granicę, ſumma przychodzących do Kraiu pieniędzy coraz umnieyſzać ſię muſi: z kąd zrówna ſię naprzód z ſummą pieniędzy z kraiu wychodzących za towary, bez których obeyśdź ſię niemożna, i które nie ſą zupełne zakazane, lub które taiemnie mimo zakazow do kraiu wchodzą: potém zaś, za też towary więcey pieniędzy z kraiu wychodzić zacznie, niżeli ich za towary kraiowe wchodzi, tak że z czaſem Narod, zyſkane nad miarę z tak wielkim koſztem pieniądze, zupełnie utraci. Dodaymy do tego, częścią zbogaconych rzemieślnikow i handlarzow nieznaczne wynoſzenie ſię z kra-

iu, który coraz barziey ubożeie, częścią mimo wszelkich zakazow taiemne z kraiu wywożenie pieniędzy tam, gdzie większą maią wartość. *Nakoniec*, ktokolwiek zważyć zechce przyrodzony bieg handlu, uznać musi, że zamysł zbogacenia iednego Narodu, przez zniszczenie i ubożenie inszych Narodow, iest cale dziwaczny i niepodobny. Handel iest wzaiemna rzeczy używalnych zamiana, podług równey onych wartości. Narod iest bogaty *w proporcyi obfitości swych płodow i w proporcyi onych wartości*: po uczynioney zaś zamianie, ani iest bogatszym, ani uboższym, gdy za swe płody w równey wartości otrzymuie zagraniczne. Narod, któryby przez rozmaite wynalazki, więcey swych płodow zbywać usiłował, niżeliby obce Narody mogły nabywać w zamianę swych towarow, tegoby tylko dokazał, żeby towarów iego wartość była zniżona; i przeto za większą massę swych płodow, dostaiąc równey iak przedtém massy to-

warow zagranicznych, próżnoby tracił tę część, którą nad miarę zyſkać z inſzych Narodow ſpodziewał ſię. Równie ta prawda ieſt oczywiſta, uważaiąc handel odprawuiący ſię za pośrzednictwem pieniędzy. Gdyż iako żadnych rzeczy, tak i kruſzcow złota i ſrebra, a zatém i pieniędzy inaczey mieć niemożna, tylko albo z właſnego gruntu, łożąc na to potrzebne koſzta i prace, albo przez zamianę innych rzeczy. Co w ſzczególności o właścicielach, toż ſamo o Narodach ſię prawdzi: że żaden niemoże bydź kupcem, nie będąc przedawcą, i niemoże więcey kupować tylko w proporcyi ſwey przedaży. Pomnieć zawſze należy, że maſſa cyrkuluiących w Narodach pieniędzy, nie ieſt nieograniczona i nieprzebrana. Gdy więc Narod ieden drugiemu, podeyściem lub przemocą, więcey chce przedawać, niżeli od niego kupować, i ubożąc go ſiebie bogacić; ten drugi niemaiąc czym płacić, niemaiąc za ſwe ſprzedane towary, wyſtarczaiących na

ło pieniędzy, niemoże kupować tyle co przedtém, chyba za mnieyszą cenę. Może się komu zdaie, że takowy Narod z inszych znowu Narodow zyskiwać będzie: lecz ten łańcuch iest skończony: co o iednym, toż samo o drugim, i o wszystkich prawdzi się Narodach. Może nakoniec Narod iaki do czasu więcey kupować, niżeli przedawać; tak iak człowiek iaki może do czasu czynić wydatek większy nad swóy dochod: lecz późniey lub prędzey, równość między przedażą i kupnem wrócić się musi: zniszczony Narod mniey potém i taniey kupować będzie: gdyż inaczey, nicby nakoniec kupować niemógł. Wspomniony nieporządek iest przemiiaiący i przypadkowy, a handluiącym z sobą Narodom wzaiemnie szkodliwy. Trwały zaś i rzetelny z handlu pożytek, iest zobopolny: ieżeli się Narody prawdziwie handlem bogacą, bogacą się wzaiemnie; ieżeli sobie szkodzić i ubożyć się usiłuią, szkoda poniesiona od po-

krzywdzonych, nieuchybnie potém na krzywdzących spada.

Rzecz cale dziwna, że w tylu krajach Administracya tak troskliwe około zatrzymania, lub przeciągnienia do siebie pieniędzy, podeymuie starania: rzecz zaś dziwnieysza, że do tego celu obiera śrzodki wolność handlu tamuiące. Co usprawiedliwić chcący, zawsze w dowodach swoich okazuią fałszywe pieniędzy wyobrażenia. Pieniądze zaś, któreśmy wyżey opisali, na to są iedynie wynalezione, i na to potrzebne, aby za ich pośrzednictwem, łatwieysza była rzeczy zamiana, czyli handel: ten ich iedyny iest cel; same z siebie nie są używalne, i ieżeli wszyscy się chciwie o nie ubiegaią, to tym końcem, aby za nie dostać rzeczy do potrzeby i wygody służących. Jako więc na to szczególnie w każdym Narodzie potrzeba pieniędzy, aby obywatele zbywaiące od swego użycia rzeczy łatwo na pieniądze zamieniali, a za też pieniądze dostawali, czego żądaią; tak oczy-

wiſta rzecz ieſt, że tyle tylko w kraiu potrzeba pieniędzy, ile doſyć ieſt do takowey łatwości kupna i przedaży. Z drugiey ſtrony, równie rzecz oczywiſta, że gdy uſtawiczny, niczym niezatamowany, wolny, i beſpieczny ieſt bieg pieniędzy, gdy wolność przedawania, kupowania, pożyczania ieſt nieokreślona; na ten czas, iakakolwiek pieniędzy ſumma, znaczną ſię bydź wydaie, i wyſtarczać może potrzebie przedaży i kupna: tak *naprzykład* 200. *Czerw: złł:* przez ſto rąk w w krótkim czaſie przechodzących, większą ſię bydź zdaią ſummą, i większą przedaiącym i *kupuiącym* obywatelom czynią wygodę, niżeli 1000. *Czerw: złł:* któreby w równym, a tém barziey gdyby w dłużſzym czaſu przeciągu, między kilką tylko oſobami, bieg ſwóy miały. Zatém wolny bieg czyli cyrkulacya pieniędzy, kredyt czyli wzaiemne obywatelow zaufanie, z dobrego mienia i beſpieczeńſtwa powſzechnego wynikaiące, zupełna i nieokryślona handlu wolność ſprawuią,

że nie ieſt potrzebna wielka w kraiu pieniędzy ſumma, *i gdyby wyrównywała ſummie czyſtych dochodow gruntowych, byłaby zupełnie doſtateczną*. Lecz w Narodzie zubożonym, w którym handel, tak wewnętrzny iak zewnętrzny, trudny i różnemi ſpoſobami zatamowany, rolnictwo nędzne i coraz barziey upadaiące, w którym niemaſz pewney ſprawiedliwości, beſpieczeńſtwa, i kredytu, iakażkolwiek pieniędzy ſumma zawſze ſię małą i niedoſtateczną wydawać muſi; zwłaſzcza że w takowych okolicznościach, naylepſzy ieſt ſtan, iak zowią, *Kapitaliſtow*.

Narod niemaiący u ſiebie kruſzcow złota i ſrebra, niemoże ich inaczey doſtać, tylko przez zamianę ſwych płodow: ieżeli tych ſtateczną mieć będzie obfitość, zbywać mu niemoże na potrzebney maſſie pieniędzy, byle handel zupełnie był wolny i ułatwiony. Między Narodami wolny handel prowadzącemi, maſſa cyrkuluiących pieniędzy ieſt zawſze prawie w równey wadze: każdy ich ma do-

ſyć, w proporcyi obfitości i wartości ſwych płodow: i w takowym ſtanie, tyle pieniędzy za właſne towary do kraiu przychodzi, ile za obce z kraiu wychodzi.

Gdy więc Narod, przez wewnętrzne własności i wolności ubeſpieczenie, przez zgodną we wſzyſtkim z porządkiem przyrodzonym adminiſtracyą, przez handel zupełnie ułatwiony, zupełnie wolny i beſpieczny, tego dokaże, że płody iego iak naywyżſzą ſtateczną mieć będą cenę, a zagraniczne iak naytaniey przychodzić mu będą; na ten czas, nie tę mniemaną w pieniądzach, lecz prawdziwą w towarach i w rzetelnych pożytkach otrzyma *wagę handlu*, oraz bez ſzkodzenia inſzym Narodom, ſprawiedliwie a rzeczywiście zyſkiwać, i bogacić ſię będzie.

§. 15.

Czyli zakazy wolność handlu zewnętrznego tamuiące, ſą przyzwoitym śrzodkiem uśmierzenia zbytku?

Problema czyli zadanie o zbytku,

podług wszystkich onego względow, przyczyn, i skutkow, iest iedno z nayzawilszych i naytrudnieyszych do rozwiązania: był zawsze naganiany zbytek, w tym wieku ma swych obrońcow: a iedni drugich zbiiaiąc, wzaiemnie się podobno nierozumieią, maiąc cale różne, przytym ciemne i niepewne, zbytku wyobrażenia. Lecz do zamierzonego w tym mieyscu celu, nie wchodząc w inne badania, dosyć będzie pilnie zważyć: co iest zbytek, osobliwie właścicielow gruntu? w czym niezawodnie szkodliwy? i czyli rozporządzenia i zakazy wolność handlu tamuiące są pożytecznym, lub przynamniey skutecznym śrzodkiem, do uśmierzenia zbytku?

Wyobrażenie zbytku iest stosunkowe: i wyraz zbytku oznacza *wydatek zbytni i nieporządny*. Zatém, gdy iest wydatek *zbytni*, musi bydź iakaś *miara* wydatku; gdy iest *nieporządny*, musi bydź iakiś porządek wydatkow, a między

wydatkami iakieś względy, które uważać należy.

Miary wydatku wzięte z osob, czasu, mieysca, obiektow, z istoty swey są odmienne i niepewne, przytym niemogą bydź powszechne. Mówiąc w ogólności, w Narodzie rolniczym iedną iest tylko dla Właścicielow gruntu pewna i niezawodna wydatkow miara, to iest: *czysty dochod gruntowy corocznie się odradzaiący.* Podług tey miary, wszelkie w Narodzie obywatelow wydatki, przewyższaiące czysty dochod gruntowy, zuymą iakichkolwiek nakładow potrzebnych do corocznego odradzania tegoż czystego dochodu, są zbytnim wydatkiem, są prawdziwym i oczywiście szkodliwym zbytkiem.

Z poznaney dobrze *miary* wydatkow, porządek onych łatwo iest poznać. Aby czysty dochod corocznie się odradzał, nietylko może, lecz i powinien bydź corocznie wydawany; wiele iednak w tym

względzie zawisło od sposobu i porządku, którym tenże dochod bywa użyty i wydawany. *Napierwsza* onego część iść powinna na utrzymanie i ulepszenie *nakładow gruntowych*, gdy tego wyciągaią; *druga* na kupowanie od rolnikow prosto, ile to bydź może, potrzebnych do użycia płodow; *trzecia* na używanie rękodzieł do wygody lub ozdoby służących. Gdy ten porządek, w wydatkach czystego dochodu nie iest zachowany; skutek tego okazuie się w następnym umnieyszeniu odradzaiącego się tegoż dochodu. Wszelkie więc szczególne wydatki, które są przeciwne temu porządkowi, które czystego dochodu powrót do rolnikow sprawuią albo trudny, późny, i pośrzedniczemi w swym biegu obciążony kosztami albo niezupełny, które zmnieyszaią cenę ziemskich płodow, a cenę rękodzieł podnoszą; takowe wydatki są niszczącym reprodukcyą i czyste dochody zbytkiem.

Z tąd oczywiście ukazuie się rzetelna różnica zbytku, czyli wydatku zby-

tniego i nieporządnego od wszelkich i okazałych wydatkow, które czynić mogą i powinni ci, którzy znaczne czyste dochody maią. Wielkie wydatki wspomnionych właścicielow na *nakłady gruntowe*, lub na ułatwienie w kraiu wygodney i mniey kosztowney kommunikacyi, są arcy chwalebne i prawdziwie obywatelskie: wielkie wydatki na konsumpcyą płodow ziemskich, wybornego osobliwie gatunku, tym są użytecznieysze rolnictwu i kraiowi, im bliżey mieysca reprodukcyi będąc czynione, naywyższą stateczną wszelkich płodow ziemskich cenę utrzymuią: wielkie nakoniec wydatki na rękodzieła, budynki, i cokolwiek do wygody lub ozdoby służyć może, w ten czas dopiero zaczynaią bydź naganne i szkodliwe, gdy się do zbytnich i nieporządnych wydatkow zbliżaią.

Co się zaś tycze zagranicznych płodow i rękodzieł, (za które, aby niewychodziły z kraiu pieniądze, naywiększa iest troskliwość) oczywista rzecz iest z

tego, cośmy dotąd o istocie właściwego handlu i o pieniądzach mówili: że porządny wydatek cząstki czystego gruntowego dochodu na używanie towarow zagranicznych, nietylko nie iest Narodowi szkodliwy, ale nawet użyteczny, koniecznie potrzebny, i nieuchronny, gdy towary zagraniczne do kraiu przychodzą, za sprzedane towary kraiowe od wewnętrzney konsumpcyi zbywaiące, gdy przy zupełney handlu wolności, naturalna iest proporcya między kupnem i przedażą, między wchodzącemi i wychodzącemi z kraiu pieniędzmi. Nie towarow zagranicznych używanie, lecz na towary iakiegokolwiek gatunku kraiowe czy zagraniczne, zbytni i nieporządny wydatek iest szkodliwy.

Zbytek lubo niezawsze, iako istota iego okazuie, pospolicie iednak złączony bywa z używaniem rzeczy wytwornych, kosztownych, zagranicznych; i w tym samym czasie, daią się widzieć zepsute i skażone obyczaie; lecz ktokolwiek

pilnie roztrząśnie, co ieſt przyczyną, a co tylko ſkutkiem, zoſtanie o tym przekonany, że panuiące opinie, z nich wynikaiące obyczaie, coraz barziey potém nałogiem utwierdzone, w prowadzone zwyczaie powſzechne, ſą prawdziwym źrzódłem zbytku. Przytym różne ſzczególne okoliczności, wady rządu, prawodawſtwa, i adminiſtracyi, wzmagaiący ſię zbytek podſycać mogą. Skutek zaś proſto ze zbytku wynikaiący, ieſt *Umnieyſzenie coroczney reprodukcyi i czyſtych dochodow gruntowych:* a ztąd dopiero, upadek rolnictwa, wytępienie przemyſłu, nieludność, gnuſność, nędza, pieniędzy niedoſtatek, ſłabość Narodu.

Dziwować ſię więc nienależy, że wyraźne przeciw zbytkom uſtawy, (*leges ſumptuariæ*) nigdy tey choroby Narodow uleczyć niemogą. Poſpolicie bowiem, nie do odmiany opinii, (która niepodlega mocy Uſtaw, lecz mocy Inſtrukcyi, oświecenia, i przykładu) nie do odmiany obyczaiow, które opinia powſze-

chna kształci, a wychowanie i nałog utwierdza, lecz do określenia w użyciu pewnych obiektów, do obarczenia niewinney nawet wolności rządzenia swą własnością, do ściśnienia przemysłu i zatamowania handlu, iedynie dążą. Lecz nie iest naszym przedsięwzięciem, roztrząsać w tym mieyscu wszelkiego gatunku ustawy zbytek zakazuiące, ich nieuchronną arbitralność, nieskuteczność, i różne tak ekonomiczne iak moralne, szkodliwe skutki: podług zamierzonego celu, zważyć nam tylko należy rozporządzenia i zakazy, które końcem uśmierzenia zbytku, wolność handlu zewnętrznego tamuią. Te zaś są dwoiakie: *iedne* stanowiące wielkie cło na rzeczy zagraniczne iakiego gatunku, *drugie* zabraniaiące zupełnie przywozu do kraiu tych rzeczy, których używanie poczytane iest zbytkiem.

Zbyteczne cło na rzeczy zagraniczne bywa ustanowione, albo dla tego, aby obywatelów mniey maiętnych od zbytku odrazić, albo żeby przynamniey za swóy

występek odnosili karę Skarbowi użyteczną. Lecz oczywista rzecz iest, że gdy opinia publiczna nie iest odmieniona, gdy powszechny zwyczay i szczególny każdego nałog, rzecz iaką czyni potrzebdną, gdy iey maiętnieysi z próżnością używać będą; na ten czas pospolite używanie wspomnionego towaru nieprzestanie, a zbytek czyli wydatek zbytni i nieporządny nieumnieyszy się, lecz powiększy, gdy zagraniczne towary więcey kosztować będą: cło ustanowione nieznosząc zbytku, lecz do tey, którą on przynosi, dodaiąc drugą stratę, i prędzey obywatelow niszcząc, tych tylko powściągnie, którychby był sam zbytek później nieco poprawił, to iest tych, którzy się zupełnie ubożą i tracą. Mniemana zaś zbytku kara niemoże bydź użyteczna skarbowi, gdy powiększaiąc zbytek, umnieysza coroczną reprodukcyą i czyste dochody gruntowe, a tym samym zmnieysza coroczne dochody publiczne. A gdyby z czasem, zbytek obywatelow obrócił się

do innych towarow zagranicznych; dawne cło zupełnieby swego celu uchybiło, a nowo uchwalone, nowe przynosiłoby szkody. Do tego, niepowtarzamy tu, cośmy w ogólności o celnym podatku mówili; a co i do tey okoliczności stosować można.

Gdy zaś zakazany iest przywoz do kraiu towarow zagranicznych pewnego gatunku: na ten czas nieuchronna iest potrzeba ustanowienia komor, rewizyi, strażnikow: Co, *naprzód*, wyciąga kosztu publicznego; *powtóre*, powiększa koszta pośrzednicze przywozu wszelkich innych towarow zagranicznych; *potrzecie*, zakazane towary, mimo wszelkich zakazow, bywaią do kraiu taiemnie przywożone, a tym samym będąc droższe, zbytek powiększaią; zatem trzebaby coraz nowych a surowszych opisow, barziey handel ściskaiących, coraz większego mnóstwa strażnikow, z większym skarbu publicznego kosztem. Aby zaś nietylko publicznie, lecz ani prywatnie zakazane

towary niebyły od obywatelow używane; trzeba koniecznie ſurowego na to Sądu, delatorow, ſzpiegow: zkąd pieniactwo, koſzta, podłość, zdrada, nieufność obywatelow ku ſobie i Zwierzchności, zgwałcone częſto beſpieczeńſtwo domow, naruſzona właſność i wolność.

Jſtota zaś zbytku iaśnie dowodzi, że wſpomnione zakazy iak ziedney ſtrony ſzkodliwe, tak z drugiey niepotrzebne i nieſkuteczne; gdy zbytek niezawiſł na używaniu rzeczy iakiego gatunku; lecz na zbytnim i nieporządnym na nie wydatku. Mogą bydź używane droższe i koſztownieyſze rzeczy, lecz ſkromnie i w mnieyſzey obfitości: mogą iedne od drugich bydź ſzacownieyſze, lecz przytym trwalſze: mogą inne bydź wytwornieyſze i rzadſze, lecz mnieyſzym koſztem nabyte: mogą nakoniec towary iakie bydź w początkach rzadkie i drogie, lecz przy powiękſzaiącey ſię ich obfitości, przy wolnym między Narodami han-

dłu, mogą się stać powszechne i tanne: zatém, może w tym wszystkim na pozor tylko nie w istocie bydź zbytek, gdy wydatki obywatelow niebędą zbytnie i nieporządne. Są w prawdzie niektóre rzeczy z gatunku swego arcykosztowne, bez którychby się obywatele, uboższego osobliwie Narodu, wcale obeyść mogli: lecz zakazy w tey mierze są albo niepotrzebne, albo bezskuteczne. Jeżeli w Narodzie niemasz zbytku, wspomnione rzeczy albo niebędą używane, albo mało i skromnie: ieżeli zaś zbytek iuż iest wkorzeniony, osoby nim zarażone, gdy iedne rzeczy są zakazane, znaydą tyle innych towarow zagranicznych, które wytwornieysze, i ieżeli nie z materyału, to z roboty i nietrwałości, droższe i kosztownieysze bydź mogą.

Nie tak więc sposobem zakazow wolność handlu tamuiących, nie tak mocą wyraźnych i surowych Ustaw, właściwy zbytek leczyć należy, iako barziey środkami odmieniaiącemi opinie i oby-

czaie, powfzechną Inftrukcyą, przykładem, radą, oddaleniem okoliczności i ponęt do próżnych wydatkow, łagodnym zwyczaiow i porządkow do tego celu ftofownych wprowadzeniem, a nakoniec zupełnie fprawiedliwą i dobrą Adminiftracyą, daleką od wfzelkich monopoliow, wyłączaiących przywileiow, i tych wfzyftkich krokow, które ludzi i doftatki od robot i nakładow płodnych odciągaią, które wfzyftkie prawie wydatki na niektóre tylko mieyfcą ściągaią, które nad miarę fummy pieniężne do klaffy przemyflowey czyli niepłodney zgromadzaią, i w niey zatrzymuią.

§. 16.

Czyli boiaźń niedoftatku lub zbytniey drogości potrzebnych do życia rzeczy, ieft doftateczną przyczyną tamowania wolności handlu zewnętrznego?

Wielu Politykow ieft tego zdania, że Naywyżfzey Zwierzchności ieft powinnością, dla zabefpieczenia kraio-

wych obywatelow ſubſyſtencyi, rządzić handlem zewnętrznym, i podług okoliczności zabraniać lub pozwalać przywożenie lub wywożenie z kraiu tych rzeczy, które wſzyſtkim do życia ſą potrzebne. Lecz, z całey oſnowy Prawa Politycznego pokazuie ſię, że nie ieſt i bydź niemoże Naywyżſzey Zwierzchności powinnością, rządzić ſzczególną każdego obywatela własnością: Zwierzchność Naywyżſza ieſt iedynie obowiązana, ubeſpieczyć każdemu używanie ſwey właſności przez ſkuteczną obronę wewnętrzną i zewnętrzną, kierować używaniem oney na pożytek ſzczególny i powſzechny przez Inſtrukcyą, ułatwić iak naypożytecznieyſze teyże właſności używanie przez poſpolite Nakłady. Ktokolwiek zaś obeymuie ſkutki ſtatecznie wolnego i zupełnie łatwego handlu, iaśnie widzi dzieło rządzącey światem Opatrzności, która życie i ſubſyſtencyą wſzyſtkich w towarzyſtwie ludzi zabe-

ſpieczyła, przez oſnowę wzaiemnych potrzeb i intereſſow.

Wolny i łatwy handel, tak wewnętrzny iak zewnętrzny ſprawuie: że iako w żadnym mieyſcu, choć nayświękſza rzeczy obfitość, nie ieſt zbytnia i nieużyteczna, gdy mogą bydź łatwo i wolnie przewiezione i ſprzedane tam, gdzie na nich braknie; tak w żadnym mieyſcu, niemoże zbywać na potrzebnych rzeczach, gdy zewſząd łatwy i wolny ieſt przywoz. Stateczna wolnośc i łatwość handlu upewnia odbierkę rolniczą, czyſte dochody gruntowe, dochody publiczne, i iak naywiękſzą ſummę zyſkow dla wſzyſtkich w Narodzie pracuiących ludzi, upewnia iednoſtayną i dobrą cenę płodow wſzelkiego gatunku, a przeto daie ſpoſobność i wzbudza chęć do łożenia wſzelkich koſztow mogących pomnażać coroczną reprodukcyą, gdy każdy ieſt pewny, że płody zebrane w iakieykolwiek obfitości, znaydą zawſze i łatwy odbyt, i cenę wracaiącą z obfi-

tym zyſkiem łożone koſzta. Zkąd, im barziey rzeczy iakie ſą potrzebne do życia; tym barziey onych iak naywiękſzą reprodukcyą upewniać należy, przez wolny ſtatecznie i łatwy handel.

Wywozu za granicę płodow kraiowych, przyrodzoną ieſt miarą, coroczna reprodukcya i konſumpcya kraiowa: z kąd w rożnych leciech, więcey lub mniey towarow wychodzić może za granicę, owſzem niektóre płody nigdy nawet za granicę mogą bydź nieprzedawane: nie przeto iednak, wolność handlu w tym razie ieſt niepotrzebna lub nieużyteczna: bo przy wolnym wywozie wſzelkich innych płodow, utrzymuie ſię ſtatecznie przyzwoita cena i tych płodow, które niebywaią za granicę wywożone znayduiąc w Kraiu odbyt, przez co upewnia ſię onych reprodukcya, gdy ſię za nie koſzta rolnicze z należytym zyſkiem wracaią: owſzem wolność handlu zewnętrznego, nieograniczaiąc reprodukcyi miarą wewnętrzney tylko konſumpcyi, pomnożyć z czaſem

może reprodukcyą wspomnionych płodow. Zatém, czyli iest potrzebny, czyli niepotrzebny wywoz za granicę towarow iakiegokolwiek gatunku; zawsze iednak, zupełna tegoż wywozu wolność iest potrzebna i pożyteczna. Toż samo rozumieć należy, o wolności przywozu do kraiu wszelkich potrzebnych rzeczy.

Przy stateczney wywozu i przywozu łatwości i wolności, ani zbyt mała, ani zbyt wielka potrzebnych rzeczy cena, bydź niemoże. Handlarze zagraniczni niemogą zbytecznie nawozić do Kraiu tych towarow, których on z własnego gruntu ma podostatkiem: bo w tym razie, albo by cale nic przedać niemogli, albo wpół darmo przedawać by musieli. Rownie niepodobne iest zupełne potrzebnych rzeczy za granicę wyprzedanie, i z tąd niedostatek lub zbyteczna drogość, przy zupełney handlu wolności: bo *naprzód*, oczywiście ten przeciwko własnemu czyniłby interessowi, który by przy umnieyszaiącey się znacznie obfito-

ści iakiego gatunku towarów, mogąc łatwiey i zyſkowniey w Kraju przedać, wolał iednak prowadzić ſwe towary za granicę, i tym końcem koſzta przewozu podeymować; rozumieć więc niemożna, aby wſzyſcy obywatele na ſwe własne intereſſa i zyſki tak niebacznemi bydź mogli. *Powtóre*, nikt rzeczy dla siebie nieuchronnie potrzebnych nieprzedaie, chyba albo oſtatnią nędzą lub przemocą gwałtownie przyciśniony, albo z iedney ſtrony uwiedziony zyſkiem przedaży, z drugiey zaś ſtrony zupełnie pewny, że ich łatwo w czaſie ſwey potrzeby doſtanie. Zatém *potrzecie*, nigdy wolny za granicę wywoz niedoſtatku lub zbytniey drogości ſprawić niemoże, gdy wzaiemnie przywozu do kraiu zupełna ieſt wolność, a w kraiu zupełnie łatwa komunikacya, i w niczym niezatamowany handel.

Jeżeli niedoſtatku i głodu przykłady w Narodach widzieć ſię daią; ktokolwiek pilnie wſzyſtko roztrząśnie, pozna

oczywiście, że to ſą ſkutki niedoſkonałego Prawodawſtwa i Rządu, nędznego ſtanu rolnictwa, nieubeſpieczoney zupełnie dla wſzyſtkich właſności i wolności, zle rozłożonych podatkow, monopoliow, obarczonego rozlicznemi ſpoſobami handlu, uſtawicznych zakazow, i drobnych porządkow, dla których nic niemaſz wolnego, nic pewnego i ſtałego.

Gdy niemożna z kraiu wywozić potrzebnych do życia płodow dla zupełnego zakazu, lub zbyt wielkiego cła; na ów czas, cena tych płodow co raz barziey upadać muſi, zatém albo barzo mały zyſk rolnikom i właścicielom gruntu zbior takowych płodow czyni, albo na wielu mieyſcach koſztow nawet rolniczych niewraca: z kąd pochodzi, że takowych płodow coraz barziey umnieyſza ſię coroczna reprodukcya, i z tey przyczyny, ſkoro ſię trafi rok nieurodzayny, muſi naſtąpić onych zbyteczna drogość i niedoſtatek. Tenże ſam prawie ſkutek wynika, gdy wywoz z kraiu po-

trzebnych do życia płodow, czasem pozwolony, a czasem zakazany bywa. Bo, inne przyczyny pominąwszy, sama niepewność zakazu lub pozwolenia, niepewny czyni odbyt i cenę płodow, niepewną odbierkę rolniczą, niepewny czysty dochod gruntowy, niepewne wszystkie obywatelow rachunki i przemysły, w rozmaitych robotach, zamianach, i ugodach.

A co się tycze zabronienia wywozu potrzebnych do żywności płodow, z przyczyny przypadłego lub spodziewanego nieurodzaiu: ieżeli rownie iest łatwo obywatelom potrzebnych rzeczy dostać za granicą iak w kraiu, zakaz wywozu oczywiście niepotrzebny. Jeżeli zaś barzo trudne i kosztowne, dla iakieykolwiek przyczyny, byłoby potrzebnych rzeczy zakupienie od sąsiedzkich narodow, lecz ieżeli komunikacya w kraiu iest, iak bydź powinna, zupełnie łatwa między wszystkiemi onego częściami, zakaz wspomniony iest także niepotrzebny;

gdy i urodzaie wszelkich potrzebnych rzeczy, równie w całym kraiu chybić niemogą; i nie ze wszystkich mieysc równie łatwy i prędki iest wywoz za granicę; i rzecz niepodobna, aby wszyscy obywatele, zwłaszcza pod dobrym i sprawiedliwym rządem, byli zupełnie nieprzezorni i niebaczni, aby wszyscy wszystko wyprzedawali za granicę, nic na żadne przypadki, okoliczności, i potrzeby niezostawuiąc; zwłaszcza że w czasie zdarzonego *lub* spodziewanego nieurodzaiu, z równą lub z większą korzyścią w kraiu niżeli za granicą, potrzebne do żywności płody przedać można. Jeżeli zaś niemasz łatwey w kraiu komunikacyi między wszystkiemi onego częściami; na ten czas zakaz wywozu na cały kray rozciągniony, sprawić tylko może bezcenność w mieyscach urodzaiu, a w mieyscach nieurodzaiu równie zbyteczna drogość, równy niedostatek zostać może. A ieżeli, czyli zdarzony czyli spodziewany nieurodzay, nie iest tak wielki w całym

kraiu, aby maſſa potrzebnych do życia płodow nieprzewyżſzała znacznie wewnętrzney konſumpcyi; na ten czas niepotrzebnie i nieſtuſznie, cały ciężar powſzechney klęſki, mocą wydanego od Zwierzchności zakazu, iedynie ſpada częścią na właścicielow gruntu, częścią na ſamych rolnikow, którzy nietylko w tym ſzkoduią, że mniey płodow zbieraią, lecz i w tym, że cena płodow od nich przedawanych zakazem wywozu ieſt zmnieyſzona: zkąd rolnicy, częścią niemaią czym opłacić czyſtego dochodu, częścią ſwych nakładow nieodbieraią: co w dalſze lata, podobnym dla nich i dla całego Narodu grozi nieſzczęściem. Nadto, ieżeli z okoliczności zdarzonych zakazow wywozu, namnoży ſię w kraiu liczba handlarzow, którzy pod czas trwaiącego zakazu za małą cenę kupować będą płody kraiowe, aby ie potém za granicę przedawać; na ten czas ci, podług zamiarow i intereſſow ſwoich, obfitość lub niedoſtatek w Narodzie rozgłaſzać będą, aby i pow-

ſzechnym na pozor życzeniem, i podſtępnym przekładaniem Zwierzchność Naywyżſzą, to do zakazu, to do pozwolenia, nakłaniać: i tym ſpoſobem, niebeſpieczna handlu policya wkorzenić ſię, i za nieuchronnie potrzebną poczytana bydź może. Oſtatni zaś dla Narodu naſtąpi ucisk, ieżeli niektórzy handlarze, pod iakimkolwiek pozorem potrafią otrzymać, względem przywozu i wywozu potrzebnych towarow, wyłączaiące innych przywileie, ieżeli z tąd wynikną iakiekolwiek monopolia, które tym ſą ſzkodliwſze, im potrzebnieyſze do życia rzeczy zaymuią.

Uważaiąc więc z iedney ſtrony, ſtateczne korzyści zupełnie wolnego handlu, z drugiey zaś ſtrony nieuchronną zakazow arbitralność, wynikaiące z nich ſzkody, zamieſzania, i niepewność we wſzelkich zamianach, ugodach, robotach, i nakładach, oraz tyſiączne ſpoſoby, któremi Zwierzchność Naywyżſza w tey mierze zawiedzioną i oſzukaną bydź mo-

że; rzecz oczywista, że Zwierzchność Naywyższa skuteczniey potrzebom Narodu zaradzić niemoże, iako czyniąc łatwą zupełnie w całym kraiu komunikacyą przez wygodne drogi, spławne rzeki, kanały, i wszelkie inne przyzwoite środki, iako nietamuiąc żadnym sposobem ani wywozu ani przywozu wszelkich towarow, iakimkolwiek bądź osobom kraiowym czyli obcym, a tym barziey niedaiąc nikomu wyłączaiących przywileiow, niewprowadzaiąc żadnych monopoliow, ale owszem ułatwiaiąc i ubespieczaiąc zupełnie wolny handel wewnętrzny i zewnętrzny.

Jeżeli zaś w nadzwyczaynym przypadku sprawiedliwey boiaźni niedostatku i głodu, Zwierzchność Naywyższa zaufać niemoże szczególney obywatelow wiadomości i baczności, w niewyprzedawaniu za granicę tych płodow, które ledwo do kraiowey żywności wystarczyć mogą; arcychwalebnie postąpi, gdy powziąwszy pewne wiadomości, pu-

blicznym ostrzeżeniem oświeci Narod o potrzebie i interessie iego: takowy Instrukcyi publiczney gatunek, iako z iedney strony żadney niema nieprzyzwoitości, tak z drugiey strony niemoże niebydź skutecznym: gdy każdy z obywatelow uwiadomiony o okolicznościach, mieyscach, i wielkości niedostatku, czyli iuż zdarzonego czyli spodziewanego, własny w tym znayduie interes, aby nie za granicą *lecz* w kraiu przedawał swe płody, aby z onych wywozem nie spieszył się, aby nakoniec na dalszy czas oglądaiąc się, ze wszystkim się nie wyprzedawał. Gdyby zaś ieszcze i ten śrzodek w iakim przypadku niezdawał się bydź zupełnie dostatecznym; na ten czas, wszelkiey boiaźni zaradzić mogą kosztem publicznym założone potrzebnych płodow *magazyny*; które między pospolitemi nakładami za naypierwsze (gdy ich potrzeba wyciąga) mieć należy, i które iawnie okazuią opatrzną Zwierzchności Naywyższey opiekę nad Narodem,

gdy się nie zamieniaią w monopolia, gdy nieodeymuią nikomu przedawania i kupowania wolności, słowem, gdy nie są powodem do takowych rozporządzeń, któreby w czymkolwiek zupełną tak wewnętrznego iak zewnętrznego handlu wolność tamowały.

§. 17.

Czyli iest interessem Narodu, tamować handel zewnętrzny dla tego, że go insze Narody tamuią?

Gdy iedne Narody tamuią wolność handlu zewnętrznego, drugie do podobnych przystępuią krokow, albo uwiedzione przykładem pierwszych; albo mniemaiąc, że wolność handlu niemoże bydź użyteczna, gdy nie iest wzaiemna, i że w tym razie zatamowanie handlu byłoby z pożytkiem tamuiących, a ze szkodą zostawuiących nienaruszoną wolność; albo nakoniec chcąc oddaniem wet za wet, pomścić się uczynioney sobie krzywdy, lub do przywrócenia uiętey sobie wolności nakłonić.

Lecz naprzód, dla Narodu oświeconego, przykład inſzych Narodow niepowinien bydź prawidłem. Powaga przykładu, zdania, i zwyczaiu powſzechnego, ieſt to dowod gminny, doſyć mocny na przekonanie ſłabych i nieoświeconych umyſłow, lecz cale płonny naprzeciw oczywiſtości i pewności, która z gruntownego roztrząśnienia i iaſnego rzeczy poznania wynika.

Lubo zaś oczywiście nayużytecznie by było dla wſzyſtkich Narodow, gdyby żaden Narod zupełney handlu wolności w niczym nietamował; to iednak mniemanie zupełnie ieſt fałſzywe, *że ten Narod całą ponoſiłby ſzkodę, któryby zoſtawił zupełną handlu zewnętrznego wolność w ten czas, kiedy ią wſzyſtkie z nim handluiące Narody tamuią.* W tym wſzyſtkim bowiem, cośmy dotąd mówili, pokazaliśmy interes handlu wolnego, nie z ſtrony tego Narodu, któremuby ſię od inſzych Narodow taż wol-

ność dawała lub tamowała, lecz z strony tego Narodu, który sam wolność handlu upewnia lub tamuie. Zkąd oczywiście wynika, że ten Narod, któryby tamował handlu zewnętrznego wolność dla tego, że ią insze Narody tamuią, nierównieby więcey sam sobie szkodził, niżeli mu insze Narody szkodzić mogą: ten zaś, któryby zostawił lub przywrócił zupełną wolność handlu, w ten czas gdy ią insze Narody określaią, nietylkoby nic na tym niestracił, nietylkoby uniknął wielu nieszczęśliwych skutkow, których doświadczaią wspomnione Narody, ale nadto z wielu miar rzetelneby odnosił korzyści. Zupełnie się o tym przekonać można, uważaiąc tym końcem wszystkie przełożone wyżey prawdy. Mówiąc zaś ogólnie, obywatele Narodu wolność handlu (mimo przykładu inszych) zapewniaiącego, mieliby pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi: pierwsi przedawcy w łatwieyszym i zyskownieyszym swych towarow przedawaniu, a ostatni kupcy

w łatwieyszym i tańszym towarow zagranicznych kupowaniu.

Nakoniec, co się tycze powodu wet za wet oddania inszym Narodom; dowodzić niepotrzeba, że Narod nie ślepą zemsty żądzą, któraby go o własną zgubę przyprawiała, lecz rzetelnym i trwałym swym interessem rządzić się powinien. Chcieć zaś zatamowaną od inszych Narodow handlu wolność odzyskać, przez nowe z swey strony i coraz większe teyże wolności obarczenie; iest to obierać cale szkodliwy śrzodek, i iak widziemy dotychczas, nieskuteczny. Gdy zaś, zostawiona od Narodu zupełna handlu wolność, zawsze mu iest pożyteczna, a zatamowanie oney zawsze szkodliwe; rzecz z siebie oczywista, iż żaden Narod niepowinien sobie samemu szkodzić dla tego, że insze Narody powszechnie błądzą, i przeto sobie samym i iemu szkodzą.

§. 18.

O związku zachodzącym między rzetelnemi interessami a przyrodzonemi obowiązkami Narodow.

Potrzeba i korzyść wolnego między Narodami handlu, odkrywa widocznie ścisły związek, który między interessami Narodow a przyrodzonemi obowiązkami zachodzi.

Interessa Narodow względem handlu, nietylko nie są sobie przeciwne; ale owszem, interes handlowy ktoregokolwiek Narodu, iest prawdziwie interessem wszystkich Narodow. Bo rzecz iest oczywista z tego, cośmy dotąd mówili: że, *Naprzód*, każdego Narodu iest interessem, aby iak naywięcey z nim Narodow wolny handel prowadziło, i żeby też Narody z inszemi Narodami iak naywiększą handlowania miały łatwość. Tym sposobem naywiększe, iakie bydź mogą, korzyści z handlu, każdy Narod odniesie. *Powtóre*, każdego w szczególności Naro-

du iest interessem, aby wszystkie Narody, prosto czy pośrzedniczo z nim handluiące, były iak naybogatsze: bo w takim razie, każdy Narod za towary swoie, iak naywiększey massy towarow zagranicznych, dostawać będzie.

Z takowey ścisłey interessow Narodowych iedności, wynika związek tychże interessow ze sprawiedliwością. Zaden Narod niemoże szkodzić w handlu interessom drugiego Narodu, aby tym samym nieszkodził sobie; niemoże naruszać własności i wolności inszych Narodow, bez naruszenia swoiey: i wzaiemnie, rzetelnych dla siebie szukaiąc pożytkow, tym samym zachowuie sprawiedliwość, i dogadza interessom drugich Narodow. Gdyż, co przepisuią obowiązki przyrodzone, to wiernie zachować, rzetelne handlu interessa każą.

Ze zaś to wszystko, cokolwiek Narod iaki uboży i niszczy, umnieysza pożytkow handlowych inszym Narodom, tak iż iakiekolwiek krzywdy i szkody od ie-

dnego Narodu poniesione, na drugie Narody spadaią; zatém iedność interessow handlowych, i onych zgoda z przyrodzonych obowiązkow zachowaniem, prowadzi do poznania dalszego związku, który zachodzi między interessami Narodow w innych iakichkolwiek okolicznościach: z których istotne, podług założenia, krótko zważyć mamy.

§. 19.

Prawdziwe Narodow interessa względem pokoiu i woyny, są zgodne z przyrodzoną sprawiedliwością.

Stan, w którym Narody są bespieczne swey własności i wolności, w którym wzaiemne społeczności przyrodzoney pełnią obowiązki, nazywa się pokoiem: stan zaś, w którym Narody używaią przeciwko sobie mocy, wzaiemną wiodąc walkę, zowie się woyną. Jstota i zamiar związku towarzyskiego iaśnie dowodzi, iż zachowanie pokoiu naycelnieyszym iest wszystkich Narodow interessem. Żaden wprawdzie Narod niechce od dru-

giego ponośić krzywdy, napaści, i gwałtu: lecz czyli iest interessem każdego Narodu, nieużywać swey mocy, ku naruszeniu bespieczeństwa inszych Narodow? czyli powtóre, iest interessem każdego Narodu, aby wszystkie insze Narody, pokoy między sobą zachowały? Te dwa zapytania są godne pilney uwagi.

Narod podnoszący woynę przeciwko drugiemu, naypierwey iest swoim własnym nieprzyiacielem, naypierwey siebie samego niszczy: gdy *naprzód*, trwoniąc na to dochody publiczne, albo ich na rzetelne potrzeby niema wystarczaiących, albo zbytnim podatkow ciężarem ucißka obywatelow, zumnieyszeniem coroczney reprodukcyi i czystych dochodow gruntowych. *Powtóre*, tracąc na woynie ludzi, zmnieysza liczbę pracuiących i konsumuiących. *Potrzecie*, rozpoczętą woyną tamuie swóy handel zewnętrzny, a często nawet i wewnętrzny: strata zaś ztąd wynikaiąca, z poprzedzaiącego wywodu iest oczywista. *Poczwarte*,

ieżeli Narod w ſwoim właſnym kraiu prowadzi woynę, wiadome ſą każdemu okropne iey okoliczności, i ſkutki: ieżeli zaś do obcego przenoſi ſię kraiu, tam wielkie wydatki czynione, niewracaią ſię do obywatelow na nie podatkuiących, konſumpcya wewnętrzna zmnieyſzona, przytém handel zatamowany, zkąd cena płodow ziemſkich upada, czyſte dochody gruntowe giną, nawet często koſzta rolnicze niewracaią ſię; z czego ubóſtwo i nędza powſzechna naſtąpić muſi. Do tego, w Narodzie woyną zabawnym, wſzyſtko prawie ieſt w zamieſzaniu i nieporządku, obywatele w niepewności i trwodze: zkąd wielkie także ſzkody wynikać muſzą. Rzecz więc oczywiſta, że Narod rozpoczętą woyną ſam ſiebie naprzód uboży i niſzczy; że zaś drugiemu Narodowi równą, lub większą czyni ſzkodę, tym ſamym powtórnie ſobie ſzkodzi, gdy nietylko podczas woyny, lecz i na długi potém czas, traci korzyści wzaiemnego z nim handlu.

Daymy, że Narod wſpomniony odnoſi zwycięſtwo, i ſzczęśliwie kończy woynę; daymy, że albo rozpoſtrzenia granice ſwoię i nowych nabywa kraiow, albo do użytecznych ſobie, a uciążliwych zwyciężonemu Narodowi warunkow pokoiu, przyſtępuie. Lecz żadna z tąd korzyść, niemoże nadgrodzićznieſioney przez woynę ſtraty, i niemoże iść w porównanie z tą korzyścią, którąby ſię Narod ſtatecznie cieſzył, gdyby nieubożył ſiebie i drugiego Narodu, gdyby nie niſzczył wzaiemnego handlu. Mniemane zaś nabycie ſpuſtoſzonego kraiu, ani Skarbowi publicznemu, ani obywatelom Narod ſkładaiącym, rzetelnego nieprzynoſi pożytku: a zbywaiące doſtatki, łożone w ſwoim kraiu na nakłady rolnicze lub rękodzielne, rzetelnieyby zbogaciły i zmocniły Narod, niżeli koſzt niezmierny podięty na podbicie oſiadłey nawet i bogatey Prowincyi: z którey Narod większey korzyści mieć niemoże nad tę, którąby odnoſił wolny z nią prowadząc

handel. Że zaś i ſkarb publiczny z tąd niekorzyſta, ale owſzem traci, poznać łatwo można, porównywaiąc dochod z podbitey Prowincyi z corocznym na nią wydatkiem; koſzt nabycia z procentem zwyczaynym od każdego nakładu; dawny ſtan dochodow z tym, który ieſt po woynie w Narodzie zubożonym. Nieſprawiedliwe zaś pokoiu warunki, *Naprzód*, niekończą zupełnie, lecz na czas przerywaią woynę; *Powtóre*, gdy krzywdzą i coraz barziey ubożą Narod zwyciężony, niemogą bydź prawdziwie użyteczne mocnieyſzemu zwycięſtwem Narodowi, i kiedyżkolwiek przynioſą mu ſtratę więkſzą od doczeſnego i nieſprawiedliwego zyſku; co iawnie okazuie intereſſow handlowych związek. Z którego i ta oczywiście wynika prawda, że woyna między iednemi Narodami ieſt ſzkodliwa drugim Narodom, nic nawet do toczącey-ſię woyny nienależącym.

Gdy bowiem dwa Narody woyną niſzczyć ſię uſiłuią, handel inſzych Na-

rodow albo iest zupełnie zatamowany, albo określony i trudny, albo niebespieczny i kosztowny: a iak pod czas woyny, tak i po skończoney woynie, wszystkie Narody, prosto czy pośrzedniczo handluiące z temi dwóma zniszczonemi Narodami, wielką w handlu swoim ponoszą stratę. A jeżeli iedna między dwóma Narodami woyna iest ze szkodą wszystkich Narodow; coż dopiero sądzić należy, o częstych i ciągłych między różnemi Narodami woynach? z których wynika między Narodami nieufność, nienawiść trwoga, potrzeba coraz większego uzbraiania się, niezmierne koszta, podatki, i wiele innych szkodliwych skutkow. Jako, wedle Porządku Przyrodzonego, pokoy, zgoda, powszechne własności i wolności bespieczeństwo, iest z prawdziwym wszystkich pożytkiem; tak odstąpienie od tegoż Porządku, musi bydź wszystkim Narodom w towarzystwie zostaiącym, nieuchronnie szkodlwe.

Uważaiąc więc pilnie, z iedney stro-

ny przyrodzone obowiązki Narodow, z drugiey zaś ſtrony rzetelne ich intereſſa; wnieść należy, że woyna niemoże bydź ſprawiedliwa i potrzebna, tylko w tych dwóch iedynie przypadkach: *naprzód*, gdy Narod dla właſney obrony, daie odpor nieprzyiacielowi, który kray nachodzi, i na wydarcie właſności lub wolności obywatelow Narod ſkładaiących, odważa ſię. *Powtóre*, kiedy w podobnym razie, z powodu dobroczynney pomocy lub ſzczególnych związkow, ieden lub więcey Narodow daie obronę niewinnemu, przeciwko gwałcicielowi publicznego beſpieczeńſtwa i pokoiu. Jako żaden w ſzczególności człowiek niemoże ſłuſznie używać ſwey mocy naprzeciw drugiemu, tylko w potrzebie właſney obrony; tak ziednoczenie wſzyſtkich ſił ſzczególnych przez związek polityczny, ieſt ſprawiedliwe z powodu iedynie wewnętrznego i zewnętrznego beſpieczeńſtwa: innym końcem uczyniony od ludzi związek, niebyłby Narodem pra-

wym, lecz haniebną łotrow gromadą, Z potrzeby więc tylko beſpieczeńſtwa, i w miarę teyże potrzeby, Narod zbioru ſił ſwoich przeciwko innym Narodom używać może: zatém woyna w ten czas tylko ieſt ſprawiedliwa, gdy ieſt nieuchronnie potrzebną własności lub wolności obroną.

§. 20.

O Prawie woyny.

Dzikie i oſobliwſze w wielu Narodach, było i ieſt do tych czas wyobrażenie *Prawa woyny*: zkąd wynikneły okropne dla ludzkości prawidła, i podobne im wnioſki. Lecz z całey prawd moralnych oſnowy ieſt rzeczą oczywiſtą, że prawo woyny nie co inſzego ieſt, tylko prawo przyrodzoney obrony. O Narodzie nieſprawiedliwą prowadzącym woynę, niemaſz co mówić: bo moc ſama czyli gwałt żadney należytości dać niemoże. Lecz Narod, który ſprawiedliwą toczy woynę, maiąc przyrodzoną bronie-

nia ſię należytość, ma ią oraz do użycia tych wſzyſtkich śrzodkow, które do odparcia gwałtu i napaści nieprzyiacielſkiey, ſą koniecznie potrzebne. Zatém Narod takowy, *Naprzód*, może ſprawiedliwie używać mocy i broni, na pokonanie zbroynych i biiących ſię nieprzyiacioł; bezbronnych zaś, lecz do podobney ſprawy gotowych lub gotuiących ſię, rozpędzać i zabierać. *Powtóre*, może ſłuſznie zabierać, lub niſzczyć to wſzyſtko, co z iego zgubą ſiły nieprzyiacielſkie pod czas woyny, wzmocnić i pomnożyćby mogło. *Potrzecie*, może ſprawiedliwie od nieprzyiaciela pokonanego, takich wymagać warunkow, któreby mu beſpieczeńſtwo i pokoy na dalſzy czas zapewniały.

Kiedykolwiek zaś i w czymkolwiek niezachodzi, lub uſtaie konieczna potrzeba obrony, tam niezachodzi i uſtaie prawo woyny. Ktokolwiek więc zważy prawd wyłożonych oſnowę; wątpić niemoże, iż obowiązkiem i intereſſem ieſt Narodu woiuiącego, też ſame pod czas

woyny, co pod czas pokoiu, zachować powinności przyrodzone, gdziekolwiek niezachodzi potrzeba i prawo obrony: to iest, nienaruſzać właſności i wolności ſpokoynych obywatelow nieprzyiacielſkiego Narodu; nieużywać mocy przeciwko niewinnym i bezbronnym; zachować wiernie i pod czas woyny zawarte ugody; dawać nawet, ile to bydź może bez właſney ſzkody i niebeſpieczeńſtwa, dobroczynną potrzebuiącym pomoc i ratunek.

Sądzić z tąd w ſzczególnych okolicznościach można: co ieſt ślepym i dzikim okrucieńſtwem, co nierozumną zapalczywością, a, co ſprawiedliwym poſtępkiem i nieuchronnie potrzebną ſurowością. Z tąd także wnieść należy: że prawo woyny bynamniey nieuſprawiedliwia, ani oſobiſtey i wieczney niewoli zabranych iakimkolwiek ſpoſobem na woynie ludzi, ani poddańſtwa i niewoli całego zwyciężonego Narodu, lub iakiey onego części.

Rzecz niewątpliwa, że dawſzy odpor nieprzyiacielowi, pokonawſzy onego, i ſiebie ubeſpieczywſzy; trzeba przez ſprawiedliwość i wzgląd na właſne intereſſa, zakończyć woynę, i o trwałym na czas dalſzy pomyślić pokoiu. Lecz chcieć mocą utrzymać w poddańſtwie Narod zwyciężony, nie ieſt to kończyć woynę: a Narod tak podbity i mocą iedynie w poddańſtwie utrzymywany, nigdy tyle rzetelnych korzyści, zwycięſkiemu Narodowi przynieść niemoże, ile przynoſi pokoy i handel z wolnym i dobrze rządnym Narodem. Y gdyby nawet Narodu zwycięſkiego nayzbawiennieyſze były zamyſły; ieżeli iednak, nad zwyciężonym Narodem panować, i onym arbitralnie chce rządzić; rząd takowy z iſtoty ſwoiey, muſi bydź ſzkodliwy obydwóm Narodom. O uciążliwych zaś warunkach, i o rozſzerzeniu granic niepowtarzamy tego, co ſię wyżey powiedziało. Niemaſz więc ſpoſobu upewnienia użytecznie na zawſze pokoiu, *bez zobopolney*

i sprawiedliwey ugody: któraby albo zupełnie dwa Narody w ieden sprawiedliwie i dobrze rządny łączyła; albo, któraby zwyciężony Narod, zostawuiąc go udzielnym, do udoskonalenia rządu i prawodawstwa doprowadziła. Jeżeli kto w takowym należytym, podług przyrodzenia, obeyściu się z nieprzyiacielem, więcey wspaniałości i chwały, niżeli pożytku dla zwycięzcy upatruie; niech odkryie inny iaki pożytek trwały i rzetelny, a większy od tych korzyści, które odnosi Narod ieden z drugiego; zachowuiąc pokoy, maiąc wzaiemną z sobą kommunikacyą, prowadząc wolny zupełnie i łatwy handel, a w potrzebie doznaiąc wsparcia i ratunku.

§. 21.

O dobrowolnych Ugodach Narodow.

Była ta niegdyś dzikich wiekow powszechna opinia, że Narod nic nie iest winien drugiemu Narodowi, gdy między niemi żadne ugody, związki, i przymierza

niezachodzą. Lecz tak gruby błąd, od oświeceńſzych przynamniey Narodow, iuż poznany bydź zdaie ſię. A gdyśmy pokazali, że Narody w przyrodzoney zoſtaią ſpołeczności, i z przyrodzenia wzaiemne maią obowiązki; rzecz oczywiſta, że Narody zawieraiąc przymierza, nieſtanowią lecz tylko uroczyście przyznaią, co z przyrodzenia ſą ſobie wzaiemnie winne; lub też dla ſzczególnych potrzeb, ſzczególne na ſię biorą obowiązki, które z pierwſzemi zgodne bydź powinny.

Jako zaś między ludzmi, tak i między całemi Narodami potrzebne ſą Ugody, dla zakończenia wynikaiących kłótni, ułatwienia wſzyſtkich trudności, zaſpokoienia pretenſyi, rozwiązania wątpliwości; dla iednoſtaynego ugodzenia ſię względem przypadkowych, oboiętnych, lub od woli i mniemania zależących okoliczności; dla wzaiemney pomocy, w przypadaiących ſzczególnych potrzebach i intereſſach; lub nakoniec, dla wywyraźnego i uroczyſtego uznania i u-

twierdzenia swych wzaiemnych obowiązkow. Głownieysze zaś między Narodami Ugody czyli Traktaty są następuiące, to iest: Traktaty *pokoiu;* powtóre, *Ziednoczenia* czyli *Unii*; potrzecie *Sprzymierzenia* czyli *Aliancyi*; poczwarte, *Związku* czyli *Ligi* przeciw powszechnemu nieprzyiacielowi; popiąte, Traktaty *Handlowe.* Co o takowych między Narodami Ugodach sądzić należy, wyłożone dotąd prawdy każdego nauczą.

Jako zaś nietylko powinnością, lecz nawet rzetelnym interessem i potrzebą iest wszystkich Narodow, wierność w zachowaniu przyrzeczonych obowiązkow, a ztąd zupełna zgoda i pokoy; tak tym końcem, wszelkie Ugody Narodow powinny bydź, *naprzód*, zupełnie iasne i dokładne; *powtóre*, wzaiemnie pożyteczne i sprawiedliwe. Nie na oczywistey sprawiedliwości, nie na wzaiemnym interessie i pożytku gruntuiące się przymierza i wszelkie Ugody, lecz mocą lub

zdradą otrzymane, trwałe i wiernie zachowane bydź niemogą: iak do tych czas smutne uczy doświadczenie.

Rzecz zaś oczywista, że Narody w rozmaitych okolicznościach inaczey z sobą traktować niemogą, tylko przez wybranych i umocowanych na ten koniec Posłow: którzy reprezentuiąc równe między sobą, udzielne, i niepodległe Narody, wszelkie bespieczeństwa i niepodległości mieć powinni zaszczyty: i tego wyciąga wzaiemna wszystkich Narodow potrzeba.

§. 22.

O Układzie równey wagi w potędze Narodow.

Błędna a dotąd prawie panuiąca Polityka, iak w rządzie wewnętrznym wszystko, na prawidłach *równego oporu rozłączonych i przeciwnych sił*, gruntuie; tak podobnież bespieczeństwo i pokoy Narodow, zakłada na równey wadze mocy Narodow komunikacyą z sobą maią‐

cych. Rzecz niewątpliwa, że iak między ludzmi tak i między Narodami, lubo co do własności i wolności zupełna ieſt równość, iednak co do bogactw i mocy taż równość ieſt cale niepodobna. Zatém, iako ludzie dla zupełnego beſpieczeńſtwa, powſzechnym ſił i doſtatkow związkiem, w ieden Narod iednoczyć ſię muſzą; tak Narody też ſamę maiąc potrzebę, nie na przeciwne, i równe co do mocy, rozdzielać ſię części, lecz wzaiemnie ſię z ſobą łączyć powinny. Układ *równey wagi w potędze* Narodow, iak względem założonego celu zdaie ſię bydź chwalebny, i wielu tym pozorem omamia; tak w iſtocie ſwoiey ieſt temuż celowi zupełnie przeciwny, ſzkodliwy, i niepodobny.

Bo, *naprzód*, rzecz oczywiſta, że wſpomniony układ nie łączy z ſobą Narodow lecz one rozłącza, i iedne drugim czyni nieprzyiazne; zatém Narody tak rozłączone, ani mogą bydź ſpokoyne i beſpieczne, ani długo pożądanym cieſzyć ſię pokoiem: zwłaſzcza

że równa waga mocy, obydwóm ſtronom równym niebeſpieczeńſtwem grozi. Do tego, Narod maiący nieſprawiedliwe pretenſye, może z iedney na drugą przeyść ſtronę: i na ten czas ſtrona mocnieyſza, może bezkarnie gwałcić publiczne beſpieczeńſtwo. *Powtóre*, układ ten osłabia i niſzczy Narody, wprawuiąc ie w potrzebę uſtawicznego uzbraiania ſię i utrzymywania w gotowości coraz więkſzego woyſka, zaſzczepia wieczną niezgodę, podeyrzliwość, i nieufność, płodzi uſtawiczne intrygi, daie pochop do różnych ſpoſobow ſzkodzenia i wzaiemnego ſiebie osłabiania: i tym ſpoſobem, pokoy równie prawie z woyną czyniąc ſzkodliwy, woien nieznoſi, lecz ie częſtſze ſprawuie, pomnażaiąc onych potrzebę, lub pozorne przyczyny. *Potrzecie*, równa wagą mocy Narodow, ani od kogo bydź poznaną, ani w rzeczywiſtości znaydować ſię może. Gdyby nawet ſzczerze i z naywiękſzą uſilnością, ten próżny zamyſł Narody uſkutecznić chciały, ni-

gdy tego niedokażą: wſzyſtko w momencie odmienić mogą, tyſiączne wynikłe okoliczności fizyczne i moralne, których ani obiąć, ani przeyrzeć, ani onemi władać, ani ich dzielności wymierzyć niepodobna. Nadto, wrodzona ieſt każdemu boiazń niepewności, która ſię znayduie równa z obydwóch ſtron, równe ſiły maiących: każdy więc albo ſtronę ſwoię wzmocnić uſiłuie, albo ſię z mocnieyſzą łączy.

Może ſię wprawdzie zdawać, że iſtota układu równey potęgi Narodow, do tego zmierza, aby przynamniey żaden Narod nazbyt nieſtał ſię mocnym, i do tego potęgi nieprzyſzedł ſtopnia, w którymby nieſprawiedliwości i gwałtom iego, inſze Narody odporu dać niemogły. Lecz do tego celu, nie mniemaney równości, lecz owſzem więkſzych ku obronie ſił potrzeba: nie gwałtow zamyſł nieprzyiaciela uprzedzaiących, nie ſpoſobow ſzkodzenia i oſłabienia wzaiemnie niſzczących, lecz *ſprawiedliwego Naro-*

dow ku wspólney obronie życzyć należy *związku;* któryby, wieczną i niewzruszoną ambicyi i chciwości położył tamę. Układ zaś równey wagi w potędze Narodow, iakimkolwiek sposobem rozumiany i tłumaczony, skutecznym do ocalenia bespieczeństwa i pokoiu Narodow bydź niemoże śrzodkiem, gdy niezności istotney do tego zawady, którą iest: *arbitralność i niesprawiedliwość w pretensyach, interessach, ugodach, i postępkach Narodow.*

§. 23.

Istotna przyczyna niezgody, woien, i wszelkiey niesprawiedliwości i arbitralności w postępkach Narodow.

Jeżeli mimo oczywistości rzetelnych interessow, dalekie są Narody od zachowania między sobą przyrodzoney sprawiedliwości; dziwować się temu bynamniey niemożna, widząc że też same Narody w swoim wewnętrznym Rządzie i Prawodawstwie, od przyrodzenia, praw-

dy, iſtotney ſprawiedliwości, i rzetelnych ſwych pożytkow, odſtępuią. Z tego to zaiſte źrzódła, wynika powſzechna Narodow w obeyściu ſię z ſobą nieſprawiedliwość i arbitralność. O czym nikt wątpić niemoże, ktokolwiek znaiąc iſtotne Polityki prawidła, pilnie roztrząſnąć zechce dawne i ninieyſze Narodow dzieie.

Wſzelkie więc wynalazki do ziednoczenia Narodow, próżne i bezſkuteczne bydź muſzą, bez gruntownego i powſzechnego onych oświecenia, bez poprawy i udoſkonalenia w nich Rządu wewnętrznego i Prawodawſtwa. Jeżeli zaś Narody z niewiadomości i błędow oſwobodzone zoſtaną, ieżeli oświecone i dobrze wewnątrz rządne bydź zaczną; na ten czas, zachowanie przyrodzonych powinności, uroczyſte wzaiemnych Należytości uznanie, i powſzechne *przymierze obronne* między wſpomnionemi Narodami w uczeſtnictwie zoſtaiącemi, nieuchronnie naſtąpić muſi. Nic w tym

niemaſz niepodobnego, co ieſt zupełnie zgodne z przyrodzeniem, zgodne z iſtotą ſpołeczności politycznych, zgodne z prawdziwemi intereſſami Narodow; do czego nawet, konieczna i oczywiſta potrzeba wſzyſtkich pociąga.

Ktokolwiekby zaś rozumiał, że do tego celu, albo iakowey nad Narodami Zwierzchności i naywyżſzego Sądu, albo zgodzenia ſię na iedno w iednymże czaſie wſzyſtkich razem Narodow, koniecznie potrzeba; ten niemiałby prawdziwego Narodu wyobrażenia, ten nieznałby toku rzeczy, intereſſow, i ſpraw ludzkich, tenby niepoznawał iſtoty, prawideł, i ſkutkow Układu wewnętrznego Rządu i Prawodawſtwa w Narodach.

§. 24.

Każdy z oſobna Narod może postępować podług prawideł przyrodzoney ſprawiedliwości, mimo iakichkolwiek maxym, któremi ſię inſze Narody rządzą.

Gdy ſprawiedliwość nierozdzielnie

ieſt złączona z prawdziwym i trwałym pożytkiem; gdy Narody gwałcąc ſwe powinności wzaiemnie ſobie ſzkodzą, a zachowuiąc też powinności ſą ſobie wzaiemnie pożyteczne; rzecz oczywiſta, że dobro i uſzczęśliwienie każdego w ſzczególności Narodu, od niego ſamego, i od iego wewnętrznego Rządu, zupełnie zawiſło. Gdy bowiem Narod który, w niczym naruſzać niebędzie właſności i wolności inſzych Narodow, gdy we wſzyſtkich umowach i przymierzach, nieodmienną zawſze wierność i rzetelność zachowa; gdy wewnętrznym rządem ſwoim da iaśnie poznać, że zamyſły iego ſpokoyne, ſprawiedliwe, dalekie od gwałtu, napaści, i wyrządzania krzywdy; gdy daiąc w przygodzie dobroczynny ratunek inſzym Narodom, ziedna dla ſiebie przychylność, ufność, i wzaiemność; gdy nakoniec, dla dobrego rządu i prawdziwey potęgi wewnętrzney, będzie od wſzyſtkich poważany a nieprzyiaciołom ſtraſzny; tym ſpoſobem wſpom-

niony Narod, przez wypełnienie powinności, swe należytości i rzetelne interessa zupełnie ubespieczy. Zostawuiąc zaś tenże Narod nieokreśloną handlu wolność, nietylko własnym obywatelom, lecz wszystkich Narodow mieszkańcom; będzie rzetelnie bogatym podług obszerności i położenia kraiu swego, upewni coroczną reprodukcyą, czyste dochody gruntowe, dochody publiczne, ludność, przemysł, i gruntowną potęgę. Tak każdy z osobna Narod, bez względu na odmienne inszych Narodow przykłady, iakiekolwiek maxymy, i postępki, zachowuiąc się w obrębach swych należytości, a pełniąc swe powinności, dóydzie pożądanego szczęśliwości stopnia; byle układ wewnętrznego Rządu i Prawodawstwa poprawiać i doskonalić usiłował.

Kiedy odmiana z istoty swoiey iest dobra, potrzebna, i do uskutecznienia podobna, niemoże bydź w początkach nawet szkodliwą; ieżeli przyzwoite obra-

ne śrzodki, zwolna i prosto do zamierzonego dążą celu. Przeto, iako naśladować nienależy mniemaney gnuśnych ludzi roztropności, którzy wolą o wszystkim rozpaczać niżeli myśleć, roztrząsać, i pracować; tak chwalić niemożna tych, którzy o Rządzie i o osobach rządzących, porywczo i lekkomyślnie sądzą. Nayzdolnieysi częstokroć ludzie na czele rządu będący, albo dla tłumu i ustawicznego interessow obrótu, sposobney nieznayduią chwili, do pracowitego układu i onego wykonania; albo nayzbawiennieyszych zamysłow swoich, mimo wszelkiey usilności, zupełnie uskutecznić niemogą, dla tysiącznych szczególnych zawad i trudności; które z różnych przyczyn, lecz naywięcey z powszechney niewiadomości, z panuiących opinii, i przesądow wynikaią. Tę więc niezawodną i oczywistą prawdę wnieść należy: że powszechna gruntowna Instrukcya, iest istotnym uszczę-

śliwienia Narodow, śrzodkiem, którego Zwierzchność Naywyższa w każdym Narodzie, naypierwey użyć może i powinna.

Koniec Częśei Czwartey.



REJESTR
MATERYI
We czterech częściach zawartych.

PRZEMOWA DO CZYTELNIKA

CZĘSC PIERWSZA
O Prawie Przyrodzonym.

CZĘSC DRUGA

O Prawie Politycznym.

Z

CZĘSC TRZECIA

O Ekonomice Polityczney.

Za

CZĘSC CZWARTA

O Prawie Narodow.

KONIEC



OMYŁKI

Znaczniey∫ze

Karta	*Wier∫z*	
8.	23.	nieoddzielnie, złączona *popraw* nieoddzielnie złączona
11.	9.	*Potrzecie. Z* przyczyny, rozmaitego *popraw Potrzecie,* z przyczyny rozmaitego
36.	8.	do∫tatecznie *popraw* o∫tatecznie
44.	19.	∫zacowane *popraw* ∫zacowne
47.	5.	gatunku; tym *popraw* gatunku, w porównaniu do rzeczy innego gatunku; tym
64.	22.	dokładne dwa *popraw* dokładne te dwa
76.	2.	*Po∫politą popraw Polityczną,*
93.	8.	*przyrodzcnego popraw przyrodzonego;*
96.	23.	Zierzchności *popraw* Zwierzchności
111.	19.	nieprzy∫tępnych *popraw* nieprze∫tępnych
129.	3.	przez nierozum *popraw* przez nie rozum
162.	19.	*relniczą popraw rolniczą*
170.	24.	używany. *popraw* używamy.
178.	2.	materyłay *popraw* materyały
209.	6.	rolnicze nakłady. *popraw* i rolnicze nakłady,
217.	24.	wzaiemnie *popraw* wzaiemne
240.	8.	łżąc *popraw* łożąc
243.	11.	iawne *popraw* iawnie
254.	22.	mnieyszaią *popraw* umnieyszaią
276.	6.	wewnętrzny, *popraw* wewnętrzny i zewnętrzny.
281.	16.	iaśne *popraw* iaśnie
281.	19.	Narodem, rolniczym *popraw* Narodem rolniczym
285.	1.	roliczne *popraw* rozliczne
289.	16.	przyczynia *popraw* nieprzyczynia
290.	15.	zupełne *popraw* zupełnie
299.	13.	zuymą *popraw* z uymą
301.	1.	w∫zelkich *popraw* wielkich


Biblioteka Jagiellońska
stdr0015670

